

PORADNIK JĘZYKOWY

PL ISSN 0551-5343

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

WARSZAWA-ŁÓDŹ 1984



(417)

Redaktor i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego
prof. dr Mieczysław Szymczak

Komitet Redakcyjny

Prof. dr Jan Basara, doc. dr Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler, prof. dr Hubert Górniewicz (Gdańsk), mgr Anna Józwiak, doc. dr Jerzy Maciejewski (Toruń), prof. dr Leszek Moszyński (Gdańsk), prof. dr Andrzej Sieczkowski, prof. dr Stanisław Skorupka, prof. dr Teresa Skubalanka (Lublin), prof. dr Alfred Zaręba (Kraków)

Sekretarz Redakcji: mgr Ewa Markowska

TREŚĆ NUMERU

<i>Władysław Kupiszewski: Profesor Doktor Alois Hermann (18 III 1923 – 13 III 1984)</i>	467
<i>Stanisław Skorupka: Wspomnienie o Profesorze Doktorze Aloisie Hermannie</i>	470
<i>Henryk Rutkowski: Profesor Doktor Jerzy Wiśniewski (1 I 1928 – 30 X 1983)</i>	472
<i>Alicja Nagórko: Syntaktyczna derywacja przymiotników.</i>	476
<i>Anna Jakubczak: Stosunki temporalno-modalne charakterystyczne dla związku przyczynowo-skutkowego o podrzędnym sposobie zespolenia w języku polskim (cd.)</i>	485

JĘZYK POLSKI W SZKOLE

<i>Józef Porayski-Pomsta: Metodologiczne problemy językoznawczych badań nad mową dziecka</i>	498
--	-----

BIBLIOGRAFIA

<i>Krystyna Długosz-Kurczabowa, Władysław Kupiszewski: Przegląd polskich prac językoznawczych ogłoszonych drukiem w roku 1983</i>	504
---	-----

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>M. S.: O poprawność językową tekstów obwieszczeń sądowych.</i>	532
---	-----

„Poradnik Językowy” jest wydawany z dotacji Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i polecony jako pismo, które powinno się znaleźć w każdej bibliotece szkolnej (komunikat nr 142/PR4-552-29/68) ogłoszony w Dzienniku Urzędowym MOiSW z dnia 31 XII 1968 r.).

Redakcja: 00–330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72, Pałac Staszica, tel. 26-52-31 w. 90

Państwowe Wydawnictwo Naukowe Oddział w Łodzi 1985

Wydanie I. Nakład 2592 + 128 egz. Ark. wyd. 5,50. Ark. druk. 4,25
Papier offsetowy kl. III 80 g. 70 × 100. Oddano do składania w listopadzie 1984 r.
Podpisano do druku w marcu 1985 r. Druk ukończono w marcu 1985 r.
Zam. 808/84. T-68. Cena zł 16,–

Zakład Graficzny Wydawnictw Naukowych Łódź, ul. Żwirki 2

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Władysław Kupiszewski



PROFESOR DOKTOR ALOIS HERMANN



18 III 1923 – 13 III 1984

Środowisko warszawskiej polonistyki przeżyło bolesną stratę, bowiem 13 marca 1984 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie Alois Hermann, profesor zwyczajny Katedry Polonistyki Sekcji Sławistycznej na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie, niestrudzony orędownik i propagator kultury polskiej, zwłaszcza literatury, rzecznik współpracy naukowej NRD-owsko-polskiej, wielki przyjaciel Polaków.

Profesor Alois Hermann urodził się 18 marca 1923 r. w Łodzi. Tu spędził swoją młodość, tu ukończył szkołę średnią i tu wreszcie w kontakcie z językiem polskim i kulturą rozbudzał i kształtował swoje zainteresowania polonistyczne.

Studia wyższe przypadły już na lata powojenne. Ukończył kurs języka rosyjskiego w Szkole dla Tłumaczy w Eisenbergu, następnie Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Erfurcie. W roku 1948 podjął studia slawistyczne na Uniwersytecie F. Schillera w Jenie, które ukończył w 1951 r. W tymże roku przeniósł się do Berlina na studia doktoranckie. Stopień doktora uzyskał w 1955 r. na podstawie pracy pt. *Adam Mickiewicz jako redaktor „Trybuny Ludów”*. Habilitował się w 1963 r., podstawą była rozprawa także o charakterze polonistycznym – *Poglądy teoretycznojęzykoznawcze Samuela Bogumila Lindego*.

W 1964 r. otrzymał nominację na docenta, następnie został profesorem, a w roku 1969 profesorem zwyczajnym i wówczas objął kierownictwo polonistyki berlińskiej i rozpoczął bogatą działalność dydaktyczną i organizacyjną. Jemu właśnie ta polonistyka zawdzięcza obecny kształt.

Profesor A. Hermann interesował się przede wszystkim literaturą polską i tej dziedzinie poświęcił większość swoich prac naukowych¹. Dla językoznawstwa interesujące i cenne są prace z dziedziny historii języka, dotyczą one S. B. Lindego, H. A. Troca i A. Brücknera. Na podstawie materiałów archiwalnych znajdujących się w Lipsku i Berlinie ukazał autor czasy studiów i pobytu S. B. Lindego w Lipsku, kształtowanie się jego poglądów ogólnojęzykoznawczych i slawistycznych, jego poczynania naukowe². Sporo miejsca poświęcił innemu, wcześniejszemu leksykografowi polskiemu, M. A. Trocowi i jego przedsięwzięciom związanym z pracą nad słownikiem³. Postać A. Brücknera jako naukowca była przedmiotem zainteresowania w 1979 r. (w czterdziestą rocznicę śmierci Brücknera), kiedy to na polsko-NRD-owskiej konferencji naukowej wygłosił ciekawy referat pt. *Aleksander Brückner – testament i zobowiązanie*⁴.

Inną dziedziną działalności prof. A. Hermanna była praca przekładowa. W tym zakresie poszczycić się może dużymi osiągnięciami. Językowi niemieckiemu przyswoił wiele dzieł z literatury polskiej. Wśród rozlicznych pozycji różnych epok literackich znajdują się tomy opowiadań, np.: J. Andrzejewskiego (*Złoty lis*), J. Iwaszkiewicza (*Dziewczyna i gołębie*), G. Morcinka (*Dziewczyna z Champs-Élysées*), W. Żukrowskiego (*Noce Ariadny i inne opowiadania*), powieści J. I. Kraszewskiego (*Z siedmioletniej wojny i Brühl*), T. Dołęgi-Mostowicza (*Kariera Nikodema Dyzmy*), utwory A. Mickiewicza, *Listy do matki* J. Słowackiego oraz prace specjalistyczne – A. Schaffa (*Wstęp do semantyki*) i praca A. Wirtha z zakresu techniki. Jako historyk literatury opatrywał tłumaczenia swoje, a także i innych, obszernymi (niekiedy kilkanaście stron liczącymi)

¹ Oceną tych prac i zagadnień w nich zawartych należy do historyka literatury i tu zostaje pominięta.

² S. B. Lindemu, poza pracą habilitacyjną prof. A. Hermann poświęcił następujące prace: *Samuel Bogumil Lindes Studienzeit und Lehrtätigkeit in Leipzig*, „Zeitschrift für Slawistik” 8 (1963), s. 268-286; *Lingua communis slavica und allgemeinslawisches Wörterbuch von Samuel Bogumil Linde*, „Wissenschaftliche Zeitschrift der Humboldt-Universität” 16 (1967), s. 763-767; *Linde w Niemczech*, „Prace Filologiczne” XXX, 1981, s. 23-29.

³ Por. artykuł *Das Wörterbuchunternehmen des Michal Abraham Trotz in der Kritik der polnischen Aufklärung*, „Zeitschrift für Slawistik” 9 (1964), s. 326-340.

⁴ Referat ten został opublikowany w „Zeitschrift für Slawistik” 25 (1980), s. 161-165.

wstępami lub posłowiami, dostarczając w ten sposób czytelnikowi niemieckiemu wiedzy o autorze, epoce i dziele. Działalność tłumaczeniowa prof. A. Hermanna jest ważnym czynnikiem zarówno dla naszej literatury, która w jego osobie znalazła rzecznika upowszechniania dzieł literackich, jak i dla kultury niemieckiej, którą wzbogacił elementami artystycznymi polskimi.

W ogólnej charakterystyce prof. A. Hermanna zwrócić należy uwagę na jego działalność zmierzającą do stałego pogłębiania, ugruntowywania i zacieśniania współpracy kulturalnej i naukowej z Polakami (zwłaszcza z pracownikami naukowymi Uniwersytetu Warszawskiego), opartej na zasadach prawdziwej przyjaźni i zrozumienia. Polem tego rodzaju działania była przede wszystkim Komisja Polonistyczna Polsko-NRD-owska (patronują jej ministerstwa szkół wyższych obu krajów), która powstała w 1970 r. W skład jej wchodziły pracownicy naukowscy polscy i niemieccy. Od początku jej powstania przewodniczącym strony niemieckiej był właśnie prof. A. Hermann. Z pełnym podziwem (jako członek Komisji ze strony polskiej i jej sekretarz) obserwowałem poczynania prof. A. Hermanna w tej dziedzinie, który nieustraszenie, z pełnym zaangażowaniem sprawie współpracy naukowej i kulturalnej poświęcał sporo czasu, wysiłku i własnej inwencji. Współpraca ta układała się jak najlepiej, czego dowodem są osiągnięcia, jakimi Komisja może się poszczycić. Wymienić tu można konferencje naukowe organizowane na przemian w Warszawie, Berlinie i Lipsku, z których materiały zostały opublikowane w czasopiśmie polskich i niemieckich, takich jak: „Prace Filologiczne”, „Przegląd Humanistyczny”, „Zeitschrift für Slawistik” lub w osobnych wydawnictwach książkowych⁵, prace nad podręcznikami języka polskiego dla Niemców, nad *Słownikiem języka polskiego (minimum)*, *Słownikiem frazeologicznym polsko-niemieckim* i wreszcie prace nad podręcznikiem *Historii literatury polskiej* (autorem jej był prof. A. Hermann) itp. Wymienić tu także trzeba prace nad programem studiów grupy niemieckich studentów-polonistów, okresowo studiujących w Warszawie. Udział Zmarłego w pracach Komisji był wielki, nie tylko inspiracja, organizacja, ale także i konkretna praca były Jego wkładem. On był sercem tej Komisji.

Brał także Profesor aktywny udział w restytuowaniu (w 1978 r.) Towarzystwa Jabłonowskich (Societas Jablonoviana) z siedzibą w Lipsku. Do końca swego życia był wiceprzewodniczącym tego Towarzystwa.

W uznaniu zasług, jakie położył dla rozwoju i upowszechnienia kultury i literatury polskiej w NRD został odznaczony w roku 1970 medalem Zasłużony dla Kultury Polskiej, a w roku 1974 Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał także (1970 r.) odznakę honorową Związku Autorów ZAiKS.

Odszedł od nas wybitny polonista, doskonały wychowawca i opiekun młodzieży, utalentowany organizator, szlachetny człowiek.

⁵ Zorganizowano dziesięć konferencji naukowych, poświęconych A. Mickiewiczowi, B. Prusowi, S. Żeromskiemu i W. Reymontowi, S. B. Lindemu, A. Brücknerowi, różnym zagadnieniom literackim i językoznawczym.

Stanisław Skorupka

WSPOMNIENIE O PROFESORZE DOKTORZE ALOISIE HERMANNIE *

Zgon prof. Aloisa Hermanna, przewodniczącego Komisji Polonistycznej Polsko-NRD-owskiej, odczuliśmy wszyscy jako niepowetowaną stratę nie tylko dla naszej Komisji, ale dla całej polonistyki. Odszedł od nas niespodziewanie i przedwcześnie znakomity znawca naszej literatury i kultury, władający świetnie językiem polskim, utalentowany tłumacz wielu utworów literackich, świetny dydaktyk i propagator języka polskiego w NRD. Straciliśmy naszego najlepszego, serdecznego przyjaciela. Będzie nam Go w dalszej pracy brakowało. O Jego dorobku naukowym i działalności dydaktycznej będzie jeszcze mowa w czasopismach literackich i językoznawczych w obu krajach, teraz, przed naszą Konferencją, chciałbym kilka słów powiedzieć o współpracy z Nim w naszej Komisji i o Nim jako o koledze i człowieku.

Z prof. A. Hermannem zaprzyjaźniliśmy się przed kilkunastu laty, kiedy przyjeżdżał do warszawskiego "Polonicum" ze swymi asystentami i studentami z NRD, aby nawiązać kontakt z naszą polonistyką i zapoznać młodzież NRD-owską z osiągnięciami naukowymi w tej dyscyplinie.

Kiedyś w Warszawie, podczas jednego z takich naszych spotkań, w drodze na zebranie mówiliśmy o przyjaźni. Zapytał mnie wówczas, czemu zawdzięcza moją przyjaźń. Odpowiedziałem, że trudno to ściśle określić – przyjaciela wyczuwa się intuicyjnie. Przyjaźnią darzy się człowieka życzliwego, na którym można polegać, do którego można się zawsze zwrócić we wszystkich kłopotach, który nam służy radą i pomocą, człowieka budzącego szacunek i sympatię. Dodalem, że za takiego przyjaciela Go uważam i że wszyscy moi koledzy myślą o Nim i oceniają Go tak samo.

Dowody Jego przyjaźni, a także wielkiego talentu organizacyjnego, podziwialiśmy w czasie naszej długoletniej współpracy w Komisji Polonistycznej. Współpracę tę świetnie organizował, wszystko było zawsze przygotowane, przewidziane tak, żeby na posiedzeniach Komisji można było sprawy nas interesujące rzeczowo omówić i dalsze działanie ustalić. Jego przyjaźń, troskliwość i nadzwyczajną gościnność odczuwaliśmy zawsze w czasie naszych spotkań w NRD. Dbał o to, żeby w chwilach wolnych od posiedzeń uprzyjemnić nam pobyt nie tylko w Berlinie. Starał się nam pokazać jak najwięcej rzeczy godnych widzenia, udostępnić nam osiągnięcia kultury swego kraju.

*Wygłoszone na konferencji naukowej poświęconej recepcji literatury polskiej w NRD (Berlin 17-18 IV 1984 r.).

organizował więc zwiedzanie muzeów, oglądanie pamiątek historycznych, zapraszał do teatrów, na koncerty, do bibliotek, organizował wycieczki do miejsc działalności wielkich twórców kultury, do miast takich np., jak Weimar, Drezno, Lipsk, Jena, Poczdam. Był naszym nieustrudzonym przewodnikiem i opiekunem. Jego przyjaźń i troskliwość czuliśmy na każdym kroku. Byliśmy Mu za to bardzo wdzięczni i odwzajemnialiśmy się szczerą i prawdziwą przyjaźnią. Był dobrym kolegą i wspaniałym człowiekiem o wielkim uroku osobistym.

Współpraca z Nim, Jego przyjaźń, koleżeństwo i dobroć zawsze odżywiają w pamięci, kiedy myślę o Nim. Jestem pewien, że Jego twórczy wkład w działalność naszej Komisji będzie miał trwałą wartość, a nasze wspólne koncepcje i plany będą się rozwijać w myśl Jego pragnień. Myślę także, że będzie nadal patronował naszej współpracy i przyjaźni.

Henryk Rutkowski

PROFESOR DOKTOR JERZY WIŚNIEWSKI



1 I 1928 – 30 X 1983

Dnia 30 października 1983 r. zmarł w Krakowie prof. dr Jerzy Wiśniewski, historyk blisko związany z językoznawstwem. Zmarł nagle, ale choroba nękała Go od dawna.

Urodził się 1 stycznia 1928 r. w Kołakach Kościelnych koło Zambrowa jako syn nauczyciela. Okres wczesnej młodości aż do pierwszych lat powojennych przeżył w tej części Polski, w rejonie Łomży, Białegostoku i Suwałk. Później zamieszkał w Poznaniu, gdzie odbył studia historyczne, podczas których uczęszczał też na seminaria językoznawcze. Był uczniem prof. Gerarda Labudy. W latach studenckich i bezpośrednio po magisterium pracował w archiwach. Z chwilą utworzenia Instytutu Historii PAN, czyli od początku 1953 r. podjął pracę w tej placówce, z którą – jak się miało okazać – związał się do końca życia. Przeszedł kolejne szczeble kariery naukowej: przez doktorat (1960) i habilitację (1965) do tytułu profesora nadzwyczajnego (1974).

W Poznaniu będąc pracownikiem Zakładu Historii Pomorza Jerzy Wiśniewski zajmował się Pomorzem Zachodnim w XVIII i XIX w. Jego prace były pierwszymi większymi publikacjami w nauce polskiej z tego zakresu; przede wszystkim należy tu wymienić gruntowne opracowanie historii Szczecina od początku rządów pruskich do wojen napoleońskich (w II tomie zbiorowych „Dziejów Szczecina”). W tym okresie był czynny w redakcji „Studiów i Materiałów do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, „Biblioteki Słupskiej” oraz „Zapisek Koszalińskich”.

Osobiste zainteresowania ciągnęły go jednak coraz bardziej w stronę „kraju lat dziecinnych” – na szeroko rozumiane pogranicze historycznego Mazowsza, Podlasia i Wielkiego Księstwa Litewskiego, do historii tamtejszego osadnictwa. Historia osadnictwa jest w pewnym sensie sumą dziejów poszczególnych osiedli i ich mieszkańców, a więc wymaga zapoznania się – za pośrednictwem źródeł historycznych – z wieloma miejscowościami i obiektami fizjograficznymi oraz z licznymi ludźmi. Profesor J. Wiśniewski był z powołania historykiem tej dziedziny, z zamiłowaniem badał dzieje (zwłaszcza początkowe) wsi i miasteczek oraz związki genealogiczne ich właścicieli, a po części też mieszkańców. Pomagały Mu w tym uzdolnienia: świetna pamięć oraz znakomita orientacja w terenie, w którym umiejętnie odczytywał ślady przeszłości. Był historykiem zapatrzonym w ojczysty krajobraz.

Zajął się historią osadnictwa w regionie, który od wieków ma złożony skład etniczny i swoistą strukturę społeczną. Są to ziemie przeważnie późno skolonizowane, w związku z czym ich proces osadniczy jest stosunkowo dobrze oświetlony źródłami. J. Wiśniewski prowadził badania opierając się przede wszystkim na źródłach rękopiśmiennych z wielu archiwów i bibliotek polskich, radzieckich i szwedzkich, poza tym korzystał z wyników prac archeologicznych, etnograficznych i językoznawczych, a także wyprowadzał wnioski z autopsji terenowej. W latach 1963-1975 opublikował cztery wyczerpujące opracowania, poświęcone dawniejszej historii osadnictwa w powiatach: sejneńskim, suwalskim, augustowskim i grajewskim. W 1981 r. oddał do druku piątą monografię regionalną: „Początek i rozwój nowego osadnictwa w ziemi łomżyńskiej w końcu XIV i w XV wieku”. Był także autorem zarysów syntetycznych, w tym artykułów o rozwoju osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca wieku XIV do połowy XVII oraz o osadnictwie wschodniej Białostoczczyzny. Szersze zainteresowania historią północno-wschodniej Polski znalazły wyraz w jego licznych recenzjach w „Roczniku Białostockim”, do którego redakcji należał.

W 1968 r. Jerzy Wiśniewski przeniósł się z Poznania do Krakowa, gdzie został zastępcą kierownika Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego, prof. Karola Buczka, a kiedy ten z końcem 1974 r. przeszedł na emeryturę, awansował na kierownika. Tym samym został redaktorem *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu*, wydawnictwa szeroko zakrojonego, które ma objąć wszystkie miejscowości i obiekty fizjograficzne występujące w źródłach do około 1530 r. Praca wyspecjalizowanych badaczy koncentruje się od lat na kilku dawnych województwach (w granicach ze schyłku średniowiecza): poznańskim, płockim, pomorskim i krakowskim, a także na ziemi sanockiej. Profesor J. Wiśniewski był redaktorem nie szczędzącym trudu – szczegółowo kontrolował wszystkie hasła, sprawdzał wątpliwoś-

ci i poprawiał usterki. On też doprowadził do wydania drukiem 4 zeszytów *Słownika...* i do przygotowania kilku dalszych.

Po osiedleniu się w Krakowie związał się również z inną serią wydawniczą, realizowaną w Instytucie Historii PAN – z *Polskim słownikiem biograficznym*. W kolegium redakcyjnym okazał się niezwykle cennym współpracownikiem, którego rozległa erudycja znalazła wyraz w poprawkach i uzupełnieniach do mnóstwa biogramów. Sam był autorem około 40 życiorysów. W związku z biogramami Poniatowskich ogłosił osobny artykuł, w którym wyjaśnił nieporozumienia narosłe wokół początków rodziny króla Stanisława Augusta, podobnie jak wcześniej rozwiązał problem przodków i miejsca urodzenia Jana Chryzostoma Paska. W swoim domu na Salwatorze stworzył znakomity warsztat studiów genealogicznych.

Badania nad początkami osiedli stawiają w polu widzenia nazwy miejscowe i kierują historyka w stronę toponomastyki. Jerzy Wiśniewski doceniał prace językoznawców i powstrzymywał się od wkraczania w cudze kompetencje, ale już w 1960 r., ogłaszając w „*Onomastica*” obszerny artykuł recenzyjny z pracy Karola Zierhoffera o nazwach północnego Mazowsza, ujawnił swoje możliwości dyskusowania z onomastami. W zakończeniu tego artykułu napisał, że w badaniach nazw miejscowych jest pożądana współpraca językoznawcy-toponomasty z historykiem, ideałem zaś byłoby połączenie tych specjalności w jednej osobie. Z czasem ten drugi postulat sam zrealizował.

W toponomastyce stał na stanowisku, że dociekania etymologiczne powinny być zawsze poprzedzone zebraniem możliwie pełnego materiału źródłowego w celu ustalenia najstarszych postaci nazw. „Bez ustalenia właściwej pierwotnej formy nazwy wszelkie etymologie są w najlepszym razie hipotezami” (*Pierwotna forma nazwy jeziora Wigry*, „*Rocznik Białostocki*” 1970, druk 1971, s. 329). Źródła czasem informują o okolicznościach powstania nazw miejscowych lub zawierają wskazówki co do ich pochodzenia, czego przykładem mogą być nazwy przeniesione, tj. nadane na pamiątkę innych miejscowości. Temat ten J. Wiśniewski rozwinął na przykładzie Suwalszczyzny, gdzie na starym nazewnictwie jaćwieskim nawarstwiało się nazewnictwo polskie, ruskie i litewskie (*Przenoszenie nazw miejscowych*, [w:] „*Studia linguistica slavica Canuto-Olavo Falk ... oblata*”, Lund 1966, druk 1968). W ogóle w swoich artykułach i recenzjach z toponomastyki, opartych na ograniczonym materiale, dochodził do stwierdzeń mających szerokie znaczenie, a w tym do wskazówek metodycznych. Tak np. polemika z pracą Teresy Gołębiowskiej o nazwach młynów w Polsce to artykuł niewielki, a zawierający ważne ustalenia („*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” 1970). W recenzjach wkraczał niekiedy do innych działów językoznawstwa, czego świadectwem są szczegółowe, krytyczne omówienia *Słownika staropolskich nazw osobowych* oraz *Słownika polszczyzny XVI wieku* („*Studia Źródłoznawcze*” 1968). W ostatnich latach był kilkakrotnie autorem referatów na ogólnopolskich konferencjach onomastycznych, m.in. wnosząc cenne uwagi do projektu słownika polskich nazw miejscowych. Jeszcze na kilka tygodni przed śmiercią wygłosił na konferencji w Gdańsku referat, bardzo dobrze przyjęty przez słuchaczy: „Podstawowe źródła do badań toponomastycznych w Polsce i próba krytyki ich wartości”.

Od 1981 r. prof. J. Wiśniewski był członkiem Komisji Onomastycznej Komitetu Językoznawstwa PAN. Już wcześniej został powołany w skład Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych przy Ministrze Administracji. W komisji tej m.in. opracował uzasadnienie przywrócenia ponad 100 nazw miejscowości w województwach: krośnieńskim, nowosądeckim, przemyskim, rzeszowskim i tarnobrzaskim, a później przygotował opinię o nazwach zbiorników wodnych i wzgórz na terenie województw: białostockiego, bielsko-podlaskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego i suwalskiego.

Z zakresu toponomastyki, jak też z dziedziny historii osadnictwa, geografii historycznej, genealogii i biografistyki udzielał niezliczonych konsultacji instytucjom i osobom, zawsze wykazując gotowość do dzielenia się swoją wiedzą. W Instytucie Sztuki PAN wysoko ceniono jego wewnętrzne recenzje katalogu zabytków; od 1957 r. konsultował dziesiątki zeszytów poświęconych Wielkopolsce i ziemiom północno-wschodnim. Upowszechniał wiedzę historyczną w wielu odczytach i artykułach popularnonaukowych, w szczególności na łamach białostockiego miesięcznika „Kontrasty”. Ostatnio podjął działalność dydaktyczną biorąc udział w prowadzeniu konwersatorium doktoranckiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. W swoich planach, których nie dane mu już było wypełnić, miał zakończenie badań nad osadnictwem ziem północno-wschodnich, aby potem napisać „Dzieje osadnictwa w Polsce”.

Profesor Jerzy Wiśniewski był człowiekiem wytrwałej pracy. Szerokość zainteresowań nie przeszkadzała mu w gruntownym i dociekliwym prowadzeniu badań. Zależało mu na dokładności w szczegółach i na precyzji sformułowań, również tego samego oczekiwał od innych. Był polemistą chętnym, ale nie zapalczywym – rzeczowo prostował błędy i obalał nieuzasadnione tezy. Cechowała Go prawość, prostota i niezawodna uczynność. Twórczy do ostatnich godzin swego życia odszedł niespodziewanie, pozostawiając w żalu przyjaciół, współpracowników i tych, którym udzielał naukowej pomocy.

SYNTAKTYCZNA DERYWACJA PRZYMIOTNIKÓW

1.0. Podstawowym pytaniem, na jakie próbuję tu odpowiedzieć, jest pytanie, skąd się biorą przymiotniki w t e k ś c i e. Ściśle biorąc – które grupy nominalne z przymiotnikiem zawierają również w opisie swoich głębszych poziomów składniowych symbole przymiotników (adj), które zaś przymiotniki są otrzymywane transformacyjnie poprzez przekształcenia składniowe struktur z członami reprezentującymi inne części mowy. Do takich powierzchniowych przymiotników odnosi się użyte w tytule artykułu sformułowanie *derywacja syntaktyczna*.

Przymiotniki derywowane syntaktycznie byłyby więc przymiotnikami wtórnymi, które mogą (ale nie muszą) pojawić się we frazie nominalnej w wyniku zastosowania określonych reguł morfonemicznych, jak np. przymiotnik *robotniczy* we frazie *protest robotniczy*, derywowanej od tej samej struktury, co i *protest robotników*.

1.1. W teoriach gramatyk transformacyjno-generatywnych przymiotnik w pozycji przyrzeczownikowej (atrybutywnej) jest derywowany z pozycji przyłącznikowej, a więc np. fraza *piękna dziewczyna* będzie pochodna od: *dziewczyna, która jest piękna*¹.

D. Bolinger² zwrócił uwagę na nieadekwatność takiego modelu derywacji dla przymiotników, które nie występują w pozycji przyłącznikowej – w ogóle lub z danym rzeczownikiem, np. *studia oceaniczne* – **studia, które są oceaniczne*, *wiejski policjant* – **ten policjant jest wiejski*, *medytacje semantyczne* – **medytacje, które są semantyczne* itp.

Przymiotnikami tymi zajęła się J. N. Levi, określając je terminem: przymiotniki niepredykatywne (nonpredicating adjectives)³.

Autorka dowodzi, że przymiotniki tego typu, co *wiejski* w *wiejski policjant* nie są „prawdziwymi” przymiotnikami. W głębszej strukturze syntaktycznej reprezentowane są one przez rzeczowniki – są to adiektiva denominalne: adj(n), oraz przysłówki – adiektiva deadverbialne: adj(adv).

¹ Por. N. Chomsky, „Syntactic structures”, Mouton and Comp., The Hague 1957 oraz prace późniejsze, np. R. A. Jacobs, i P. S. Rosenbaum, 1968 „English transformational grammar”, Ginn and Company, Waltham, Massachusetts 1968.

² Por. D. Bolinger, 1967, *Adjectives in English: attribution and predication*. „Lingua” 1967, 18.1-34.

³ Por. J. N. Levi, „The syntax and semantics of nonpredicating adjectives in English”, Bloomington, Indiana 1976. Wyrażenie *niepredykatywny* jest przez J. N. Levi używane w znaczeniu formalno-syntaktycznym i odnosi się do fraz z przymiotnikiem nieprzekładalnych na konstrukcję z łącznikiem. (Również formalny jest stosowany w wielu pracach podział rzeczowników na predykatywne i atrybutywne, który nie ma nic wspólnego z predykatami na poziomie syntaktycznym).

1.2. Przymiotniki niepredykatywne można by utożsamiać, jak się zdaje, z przymiotnikami derywowanymi syntaktycznie⁴. W materiale J. N. Levi znajdują się jednak przykłady połączeń typu *a nervous system, musical comedy*, które nie są – jako terminy – rozkładalne składniowo. Jednostki takie jak powyższe i im podobne przykłady polskie: *wyrostek robaczkowy, choroby wewnętrzne, gramatyka opisowa* itp. należałoby raczej pozostawić poza obrębem analizowanego materiału⁵.

1.3. Frazy nominalne z adj(n) lub adj(adv) otrzymywane są według J. N. Levi poprzez dwa rodzaje operacji. Są to:

a) transformacje nominalizujące (z zachowaniem powierzchniowego wykładnika predykatu), np. *pięściarze walczą* → *walki pięściarzy* → *walki pięściarskie*; *(Jan) wrócił późno* → *późny powrót (Jana)*,

b) operacje opuszczania (wyzerowania) predykatu. Autorka, utrzymując, że lista predykatów poddających się wyzerowaniu jest ograniczona, uznaje za wystarczający zestaw 7 predykatów: CAUSE, MAKE, HAVE, USE, BE, IN, FOR.

1.4. Derywacja frazy z przymiotnikiem od bazowego predykatu b) prowadzi w tym ujęciu poprzez trzy rodzaje struktur pośrednich: człon werbalny reprezentowany jest w nich w formie imiesłowu czynnego, imiesłowu biernego lub nawet – w formie przyimka. W ten sposób uzyskuje J. N. Levi następującą listę fraz derywowanych przez wyzerowanie predykatu⁶:

A. CAUSE₁ (struktura pośrednia w formie imiesłowu czynnego), np. *malarial mosquitoes, traumatic event*,

B. CAUSE₂ (w formie imiesłowu biernego), np. *tidal wave, hysterical paralysis*,

C. HAVE₁ (oparte na imiesłowie czynnym, w parafrazie: with), np. *pictorial atlas, asthmatic child, agricultural societies*,

D. HAVE₂ (oparte na imiesłowie biernym, parafraza z posesywnym of), np. *Einsteinian theories, feminine intuition, national resources*,

E. MAKE₁ (predykat wyrażony imiesłowem czynnym, w znaczeniu « produce »), np. *musical clock, sebaceous glands*,

F. MAKE₂ (w formie imiesłowu biernego, w znaczeniu « form »), np. *stellar configurations, acidic crystals*,

G. BE, np. *protozoic organism, rabbinical judges, Jewish mothers*,

H. USE (znaczenie instrumentalne), np. *microscopic analysis, solar generator*,

I. IN (ogólne znaczenie lokatywne, zarówno dla czasu, jak i dla przestrzeni), np. *urban families, logical fallacy, nocturnal flight*,

J. FOR (znaczenie celowe), np. *culinary utensils, recreational season*.

1.5. Trudno jest się zgodzić z autorką, że wyróżnione przez nią predykaty reprezentują najgłębszy poziom analizy semantycznej opisywanych przymiotników.

⁴ Innym testem pozwalającym odsiać takie przymiotniki od przymiotników właściwych jest niemożność ich wystąpienia w pozycji tzw. przydawki okolicznikowej, por. **wrócił wiejski*, **obudził się prawdziwy*.

⁵ Jest to zagadnienie niezmiernie trudne: jak oddzielać gotowe jednostki słownikowe od produktów określonych reguł gramatycznych. Czym są np. *pies podwórzowy, kość słoniowa* itp. liczne przykłady z polskich prac o przymiotnikach?

⁶ Por. J. N. Levi, *op. cit.*, s. 288-296 (przykłady dołączone z appendixu).

Zaskakują zwłaszcza przykłady wywodzone od HAVE oraz IN (ten ostatni potraktowany bardzo abstrakcyjnie, poza relacjami przestrzenno-czasowymi włącza się tu relację zakresową, por. *logical fallacy*).

Można natomiast przyjąć, że mamy tu do czynienia z r e g u ł a m i zerowania predykatów, choć są to reguły bardzo złożone. O ich istnieniu świadczy fakt, że możliwe interpretacje semantyczne przymiotników denominalnych dadzą się z góry określić. Szczególnie widoczne jest to w przypadku wieloznaczności, np. łatwo przewidzieć, że fraza *drewniana (kamienna, pergaminowa) twarz* może być interpretowana jako *twarz zrobiona z drewna (kamienia, pergaminu)* lub *przypominająca drewno (kamień, pergamin)*.

Reguły semantyczne decydują też o możliwości zastąpienia w tekście rzeczownika – przymiotnikiem odrzeczownikowym⁷. Takie podstawienie możliwe jest przy pewnych tylko relacjach semantycznych między członem określanym i określającym, co ukazują poniższe przykłady zdań zawierających jako nadrzędny rzeczownik *statek* i rzeczownik *Polska/Polak* w konstrukcji podrzędnej:

[1] *Wiele krajów kupuje statki* $\left\{ \begin{array}{l} \text{robione przez Polaków/Polskę} \\ = \text{polskie} \end{array} \right\}$.

[2] $\left\{ \begin{array}{l} \text{Należący do Polski} \\ = \text{Polski} \end{array} \right\}$ *statek zawital do Buenos Aires.*

[3] $\left\{ \begin{array}{l} \text{Płynący do Polski} \\ \neq \text{Polski} \end{array} \right\}$ *statek zatrzymał się w Kilonii.*

[4] *Na dnie mórz i oceanów spoczywa wiele wraków statków*

$\left\{ \begin{array}{l} \text{zatopionych przez Polaków} \\ \text{polskich} \end{array} \right\}$ *podczas wojny.*

[5] *Marynarze angielscy odebrali sygnały ze statku* $\left\{ \begin{array}{l} \text{wiozącego Polaków} \\ \neq \text{polskiego} \end{array} \right\}$.

W powyższych zdaniach przymiotnik polski absorbuje tylko predykaty *zrobiony przez* i *należący do*. Dodajmy, że są to predykaty znajdujące się na liście J. N. Levi.

2.1. Z punktu widzenia mechanizmu derywacji frazy nominalnej z przymiotnikiem szczególnie ważne wydaje się oddzielenie nominalizacji od innych typów przekształceń. Przymiotniki denominalne w nominalizacjach nie występują na ogół w pozycji predykatywnej, co jednak jest możliwe w nienominalizacjach. Porównajmy:

[6] *chłopski strój* – *jego strój jest chłopski,*

[7] *chłopska chata* – *? ta chata jest chłopska,*

[8] *chłopskie życie* – **jego życie jest chłopskie,*

[9] *chłopska wytrwałość* – **jego wytrwałość jest chłopska,*

⁷ Tamże, s. 133.

[10] *chłopski spór* – **spór jest chłopski*,

[11] *chłopski obrońca* – **obrońca jest chłopski*.

J. N. Levi skłonna jest widzieć elipsę w konstrukcjach z niepredykatywnym adiectivum w pozycji predykatywnej⁸. Zdanie:

[12'] *His razor is electric*

interpretuje jako pochodne od:

[12] *His razor is an electric razor*.

Podobnie więc zdanie:

[13'] *Jego strój jest chłopski*

można by uznać za derywowane ze zdania:

[13] *Jego strój jest strojem chłopskim*.

Nie ma jednakże pewności, czy zdanie [13] jest rzeczywiście empirycznym zdaniem języka polskiego czy tylko konstruktem, co poddaje w wątpliwość istnienie elipsy⁹. Bez względu na to, czy zdania z przymiotnikiem odrzeczownikowym w syntaktycznej pozycji predykatywnej potraktujemy jako eliptyczne czy nie – pozostaje do wyjaśnienia sam fakt ich dopuszczalności.

2.2. Zapewne bierze się to stąd, że derywacja frazy nominalnej z wyzerowaniem predykatu nie jest derywacją czysto syntaktyczną. Możliwość przekładu na konstrukcję z kopulą cechuje zresztą nie wszystkie adiectiva w tym bloku derywacji, jest uwarunkowana rodzajem bazowego predykatu. W pozycji przyłącznikowej wystąpić mogą przymiotniki derywowane od takich predykatów, jak:

[14a] *mający co jako swoją część* – np. *kolczasty drut* – *ten drut jest kolczasty*,

[14b] *zrobiony z* – np. *bielizna bawełniana* – *ta bielizna jest bawełniana*,

[14c] *będący czym* – np. *zabytkowy obiekt* – *ten obiekt jest zabytkowy*,

[14d] *przypominający co pod pewnym względem* – np. *dziewczynekowaty chłopiec* – *ten chłopiec jest dziewczynkowaty*.

Jednocześnie, jak zauważyła Z. Topolińska¹⁰: „Rzecz ciekawa, że tzw. przymiotniki relacyjne zazwyczaj przybierają kształt adiektywny dopiero w służbie apozytywnej czy przede wszystkim atrybutywnej. Mówimy *Kupiłem drewniany stół*, ale raczej *Ten stół jest z drewna*, mówimy *To okrąg przemysłowy*, ale raczej *W tym okręgu jest rozwinięty przemysł*, mówimy *To człowiek żonaty*, ale raczej *Ten człowiek ma żonę* itp.”

2.3. Można przyjąć, że przymiotniki tego typu mają swoje ekwiwalenty w transformach syntaktycznych opartych na tej samej semantycznej podstawie derywacji. Traktując derywację jako proces wieloetapowy można w nominalizacji syntaktycznej widzieć strukturę pośrednią w drodze do normalizacji morfologicznej – do transformy z adj(n):

⁸Tamże, s. 257.

⁹Por. M. Grochowski, *Czy zjawisko elipsy istnieje?* [w:] „Tekst. język. poetyka”, pod red. M. R. Mayenowej, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978.

¹⁰Por. Z. Topolińska, *Mechanizmy nominalizacji w języku polskim*, „Studia Gramatyczne” I, 1977, s. 210.

- [15] *Ten mężczyzna ma brodę*
 ↓
mężczyzna, który ma brodę
 ↓
mężczyzna z brodą
 ↓
brodaty mężczyzna.

Analogicznie: *bawelniana bielizna* – *bielizna z bawelny*, *dziewczynkowaty chłopiec* – *chłopiec jak dziewczynka* itp. W tym sensie i przymiotniki takie jak *brodaty* dałoby się włączyć do derywacji syntaktycznej¹¹.

W istocie jednak nie da się tu zbudować ścisłych reguł, nie zawsze bowiem takie pośrednie struktury syntaktyczne istnieją (por. *zabytkowy obiekt*). Obserwacja danych pozwala jedynie na stwierdzenie, że pewne przymiotniki denominalne zdolne są do występowania zarówno w pozycji przyrzeczownikowej, jak i przyłącznikowej, przy czym dla niektórych z nich istnieją syntaktyczne transformy pojawiające się częściej w konstrukcjach z kopułą.

3.1. Przejdźmy do nominalizacji. Dla analizy adj(n) i adj(adv) liczą się te typy przekształceń, które Z. Topolińska nazywa nominalizacją derywowaną również morfologicznie¹². Jednakże konstrukcje nominalizowane z przymiotnikiem denominalnym lub deadverbialnym mają w swojej historii derywacyjnej także pośrednie struktury będące rezultatem derywacji czysto syntaktycznej, w której dokonuje się już wyzerowanie pewnych argumentów. Typowym schematem takiej derywacji syntaktycznej jak formuła *to, że...* lub *to, jak...*¹³

Przykład:

- [16] *Protest robotniczy doprowadził do zmiany dyrektora* ← *Protest robotników doprowadził do zmiany dyrektora* ← *To, że robotnicy protestowali (przeciw metodom zarządzania zakładem...) doprowadziło do zmiany dyrektora* ← ...

Wyjściowy predykat może przybrać we frazie nominalnej morfologiczny kształt nomen actionis lub nomen agentis (od predykatu werbalnego) i nomen essendi lub nomen attributivum (od predykatu adiektywnego)¹⁴.

Norminalizowane predykaty mają u J. N. Levi niekoniernie morfologicznie przejrzystą postać. Mogą to być implicytne (semantyczne) nomina agentis/nomina attributiva, które dają się sprowadzić do wyrażenia predykatywnego. W takim ujęciu frazy: *przypuszczalny morderca* i *przypuszczalna ofiara* będą miały jednakową strukturę pośrednią z adverbium: *ktoś, kto jest przypuszczalnie mordercą/ofiarą*, niezależnie od tego, że jeden z tych rzeczowników jest słowotwórczo pochodny, a drugi nie.

¹¹ Por. R. Beard, *Derivations within derivations*, [w:] „American Contributions to the Eight International Congress of Slavists”, vol. 1, ed. H. Birnbaum, Zagreb 1978.

¹² Por. Z. Topolińska, *op. cit.*, s. 179.

¹³ Por. J. Puzynina, „Nazwy czynności we współczesnym języku polskim. (Słowotwórstwo, semantyka, składnia)”, PWN, Warszawa 1969, s. 125; Z. Topolińska, *op. cit.*, s. 182.

¹⁴ Por. R. Less, „The grammar of English nominalizations”, Bloomington 1960.

Sprowadzanie rzeczownika do wyrażenia predykatywnego stosuje autorka jako narzędzie w analizie adj(adv), gdzie procedura ta pozwala istotnie wykryć przysłówkowe pochodzenie wielu przymiotników, przede wszystkim określić stopnia cechy wyrażanej głównym rzeczownikiem, jak: *a real jackass, an absolute idiot* itp., lub wykładników modalnych, np. *possible candidates, the probable motive* itp.¹⁵

Jednakże, traktując na równi nominalne predykaty pochodne słowotwórczo od czasowników i implicytne predykatywne nomina, zaciera się granicę między nominalizacjami a transformacjami innego rodzaju. Z semantycznego punktu widzenia większość rzeczowników to predykaty, np. rzeczownik *stół* znaczy *coś, co jest stołem* itp.¹⁶

3.2. W tym artykule ograniczę się do nominalizowanych konstrukcji, których członem konstytutywnym jest rzeczownik słowotwórczo pochodny, reprezentujący semantyczno-słowotwórczą kategorię *nomen actionis/nomen essendi* lub *nomen agentis*. Przedmiotem obserwacji są przymiotniki denominalne i deadwerialne występujące jako składniki tych konstrukcji. Przyjrzyjmy się im kolejno.

1) Nominalizacje z nadrzędnym rzeczownikiem typu *nomen attributivum/nomen essendi*

a) podrzędnikiem – adj(n)

Podstawowy rzeczownik może być subjektem albo obiektem w zdaniu wyjściowym. W związku z tym nominalizacje w tej grupie można podzielić na:

– subiektywne, w których strukturę pośrednią w procesie derywacji przymiotnika stanowi konstrukcja z *gen subiecti*:

[17] *walki pięściarskie* ← *walki pięściarzy* ← $\left. \begin{array}{l} \text{to, jak} \\ \text{to, że} \\ \cdot \\ \cdot \\ \cdot \end{array} \right\} \text{pięściarze walczą,}$

[18] *protest robotniczy* ← *protest robotników* ← *to, że robotnicy protestują,*

– obiektowe, gdzie poza normalnym mechanizmem nominalizacji z *gen. obiecti* jako strukturą pośrednią przyjęć należy transformację pasywizacji:

[19] *szkolenie harcerskie* ← *szkolenie harcerzy* ← *harcerze są szkoleni (przez X-a)* ← *X szkoli harcerzy.*

Analogicznie: *prześladowania narodowe, badania kosmiczne* itp.

Szczegółowych badań wymaga ustalenie ograniczeń w działaniu nominalizacji adiektywizujących. Z obserwacji materiału wynika, że wymiana rzeczownika na przymiotnik odbywa się w tych konstrukcjach względnie swobodnie, por.

[20] *protest robotników* – *protest robotniczy*
protest górników – *protest górniczy*

¹⁵ Por. J. N. Levi, *op. cit.*, s. 225.

¹⁶ Np. E. Bach derywuje wszystkie rzeczowniki od struktur pośrednich, w których stanowią one predykaty w zdaniach względnych – por. E. Bach, *Nouns and noun phrases*, [w:] „Universals in linguistic theory, ed. by E. Bach and R. T. Harms, New York 1968, s. 91-122.

protest studentów – *protest studencki*
protest uczniów – *protest uczniowski*

·
·
·

b) podrzędnikiem – adj(adv)

W konstrukcjach nominalizowanych typu *szybki bieg*, *bezwzględne posłuszeństwo*, *ciężka praca*, przymiotniki traktowane są jako wtórne również i w opracowaniach polskich¹⁷.

Reguły zastępowania adv przez adj(adv) w transformacjach powyższego typu podlegają niewielkim tylko ograniczeniom. Nie przybierają kształtu adiektywnego przysłówki, które stanowią dodatkowe predykaty, odnoszące się do subiekta predykatu werbalnego. Składniowym testem takiej pobocznej predykcji jest możliwość przekładu danej konstrukcji czasownikowej z przysłówkiem na konstrukcję współrzedną:

[21] *X chodzi boso* – *X chodzi i X jest bosy*,

[22] *X siedzi prosto* – *X siedzi i X jest prosty*,

[23] *X umarł bezdzietnie* – *X umarł i X był (w tym czasie) bezdzietny*,

ale nie:

[24] *X czyta głośno* – **X czyta i X jest głośny*.

Przysłówki takie, jak *boso*, *prosto*, *bezdzietnie* w powyższych przykładach nie podlegają transformacji adiektywizującej, por.

[21'] *X chodzi boso* – *chodzenie boso*, nie: **bosie chodzenie*,

[22'] *X siedzi prosto* – *siedzenie prosto*, nie: **proste siedzenie*.

W pozostałych przypadkach¹⁸ zastępowanie przysłówka przez przymiotnik w konstrukcji nominalizowanej odbywa się dość regularnie. Wyraźne różnice zarysowują się przy tym między konstrukcjami, których centrum stanowią odpowiednio substantiva verbaalia (Sv) i substantiva deverbaalia (Sdev)¹⁹.

[25] *demokratyczne rozstrzyganie konfliktów* – *rozstrzyganie konfliktów demokratycznie*,

[26] *samodzielne rządzenie się* – *rządzenie się samodzielnie*,

[27] *głośne czytanie* – *czytanie głośno*.

W strukturach wyjściowych natomiast możliwe jest tylko adverbium:

[27'] *głośne czytanie* – *czytanie głośno* – *czyta głośno wobec*: **czyta głośny*.

Sdev nie dopuszczają w swoim sąsiedztwie przysłówka:

[28] *uczciwy zarobek* – **zarobek uczciwie*,

¹⁷ Por. hasło *przysłówek* w „Encyklopedii wiedzy o języku polskim”, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978.

¹⁸ Pomijam tu jako oczywisty rodzaj ograniczeń brak paralelizmu semantycznego między formalnie odpowiadającymi sobie przymiotnikiem i przysłówkiem, jak w *ostatni* – *ostatnio*, *widoczny* – *widocznie*, *wybitny* – *wybitnie* itp.

¹⁹ Por. J. Puzynina, *op. cit.*, s. 23.

- [29] *doraźny postulat* – **postulat doraźnie*,
 [30] *nagły krzyk* – **krzyk nagle*,
 [31] *ewentualny komentarz* – **komentarz ewentualnie*.

Nie ulega jednak wątpliwości, że przymiotniki w powyższych frazach również derywowane są od przysłówków:

- [28'] *uczciwy zarobek X-a* – (to, co) *X zarobił uczciwie*.
 2) Nominalizacje z nadrzędnym rzeczownikiem agentywnym
 a) podrzędnikiem – adj(n)

Przymiotniki denominalne w tym bloku nominalizacji nie są derywowane równie swobodnie, jak w 1a. Przede wszystkim – niemożliwe jest wprowadzenie przymiotnika do konstrukcji z *nomen agentis* w znaczeniu aktualnym, por.

- [32] *X reżyseruje filmy* (zawodowo) – *X jest reżyserem filmowym*,
 [33] *X reżyseruje widowisko* (aktualnie) – **X jest reżyserem widowiskowym*,
 [34] *X tańczy w operze* – *X jest tancerzem operowym*,
 [35] *X tańczy poloneza* – **X jest tancerzem polonezowym*.

Jako derywowane od określeń czynności stale wykonywanych przez agensa zbliżają się frazy tego typu co *reżyser filmowy* do nierozkładalnych jednostek funkcjonujących jako nazwy zawodowe, w których przymiotnik wskazuje na obiekt (wytwór) profesjonalnej działalności agensa. W przykładach, w których można by upatrywać derywacji syntaktycznej, zasięg działania reguł jest bardzo ograniczony pragmatycznie:

- [36] *X tworzy filmy* – *X jest twórcą filmów/filmowym*,
 [37] *X tworzy powieści* – *X jest twórcą powieści/powieściowym*,
 [38] *X tworzy słuchowiska* – *X jest twórcą słuchowisk/*słuchowiskowym*,
 [39] *X tworzy rzeźby* – *X jest twórcą rzeźb/*rzeźbiarskim*;

b) podrzędnikiem – adj(adv)

Jeśli wyłączymy frazy z *nomen agentis* nie wiążącymi się synchronicznie z podstawą słowotwórczą (np. *chwilowy gospodarz* = *ktoś, kto jest chwilowo gospodarzem* ≠ *ktoś, kto chwilowo gospodarzy*), to wydzielają się w tej grupie zasadniczo dwa typy przekształceń:

– z predykatywnym rzeczownikiem dopuszczającym obok siebie formę adwerbialną:

- [40] *niespodziewany zwycięzca* – *ktoś, kto okazał się niespodziewanie zwycięzcą* – *ktoś, kto niespodziewanie zwyciężył*,
 [41] *potencjalny właściciel* – *ktoś, kto jest potencjalnie właścicielem czegoś* – *ktoś, kto ma potencjalnie coś na własność*;

– z predykatem rzeczownikowym nie dopuszczającym w swoim sąsiedztwie określnika przysłówkowego:

- [42] *glupi kłamca* – **ktoś, kto jest głupio kłamcą* – *ktoś, kto głupio kłamie (skłamał)*,
 [43] *podły zdrajca* – **ktoś, kto jest podle zdrajcą* – *ktoś kto podle zdradził*,
 [44] *dobry śpiewak* – **ktoś, kto jest dobrze śpiewakiem* – *ktoś, kto dobrze śpiewa*.

Wydaje się, że obecność ogniwa pośredniego w derywacji uwarunkowana jest semantycznym charakterem przysłówka, np. przysłówki modalne (prawdziwościowe) i

przysłówki stopnia dopuszczalne są także w sąsiedztwie rzeczownika (por. przykłady [40], [41]). Badanie adj(adv) wymaga zatem badań nad przysłówkiem.

4. Derywacja przymiotników odrzeczownikowych i przymiotników odprzysłówkowych daje się opisywać za pomocą tego samego aparatu analizy. Są to w większości przymiotniki niepredykatywne (w rozumieniu takim, jak u J. N. Levi), co różni je od pełnych, właściwych przymiotników. Stwierdzenie to odnosi się zwłaszcza do adj(n) i adj(adv) pojawiających się w konstrukcjach nominalizowanych, jak: *protest robotniczy*, *badania kosmiczne*, *twórca powieściowy*, *głośnie czytanie*, *niespodziewany zwycięzca* itp.

W nienominalizacyjnych mamy do czynienia z regułami zerowania predykatów (brak powierzchniowego wykładnika predykatu), np. *drewniana łyżka* ← *łyżka (zrobiona) z drewna*. Przymiotniki we frazach tego typu częściej mogą wystąpić w syntaktycznej pozycji predykatywnej, por. *drewniana łyżka* – *ta łyżka jest drewniana*. Można by więc sądzić, że nie są one rezultatem derywacji czysto syntaktycznej, choć mają oparcie w strukturach składniowych z podstawowym rzeczownikiem, które można potraktować jako pośredni etap w derywacji: *drewniana łyżka* = *łyżka z drewna*. Takie struktury pośrednie zwykle zastępują przymiotnik w konstrukcji z kopułą.

Przedstawiony schemat derywacji przymiotników przez nominalizację lub wyzerowanie predykatu zdania wyjściowego stwarza jedynie ramy dla opisu przymiotników odrzeczownikowych i odprzysłówkowych, ale takiego opisu jeszcze nie dostarcza. Wydaje się jednak ważną rzeczą uświadomienie sobie, że w ich derywacji reguły ściśle słowotwórcze stanowią tylko część mechanizmu językowego prowadzącego do frazy z przymiotnikiem.

STOSUNKI TEMPORALNO-MODALNE CHARAKTERYSTYCZNE DLA ZWIĄZKU PRZYCZYNOWO-SKUTKOWEGO O PODRZĘDNYM SPOSOBIE ZESPOLENIA W JĘZYKU POLSKIM*

Zdania skutkowe podają fakt będący rezultatem akcji zdania nadrzędnego. Skutek może być spowodowany tak przez czynność, jak i przez proces. Jeżeli wypowiedzenie podrzędne odnosi się tylko do jednego z komponentów zdania nadrzędnego, to określa ono stopień lub ilość cechy, względnie sposób przebiegu czynności. Jeżeli zaś rezultat akcji członu nadrzędnego ujęty jest jako następstwo całej akcji, to zdanie takie ma tylko znaczenie stosunkowe skutku.

Skutek może być ujęty jako realność i wtedy zdanie podrzędne jest w indykatiwie, lub jako możliwość i wówczas orzeczenie stoi w koniunktywie.

Wśród zdań skutkowych możemy wyróżnić następujące warianty:

– wypowiedzenia skutku towarzyszącego (mające znaczenie stosunkowe stopnia, ilości, sposobu). Ujmują one fakt będący następstwem akcji zdania nadrzędnego nie tyle w celu ukazania faktycznego rezultatu owej akcji, ale po to, by ukazać (określić) stopień lub sposób jej przebiegu.

[184] *Wczoraj wieczorem tak mnie bolało, że oka nie zmrużyłem.* (Klem.)

[185] *Co złego zrobiłem, że przyszedłem na takie rozbicie?* (Klem.)

Możliwe są też wypowiedzenia, w których akcja członu nadrzędnego kończy się w momencie, gdy osiągnęła niejako swój punkt kulminacyjny, a tym samym jej koniec jest początkiem akcji zdania skutkowego.

[186] *Będzie rósł, aż osiągnie pełną dojrzałość.*

Wypowiedzeniom takim obok relacji przyczynowo-skutkowej można również przypisać wyrażanie relacji czasowej.

[187] *Będzie rósł, dopóki nie osiągnie pełnej dojrzałości.*

Wypowiedzenia skutku realnego nie wyrażają dodatkowych znaczeń stopnia czy sposobu. Pod względem struktury różnią się od omówionych powyżej tym, że są zdaniami relatywnymi.

[188] *Zaprosiłeś nas, wobec czego przyszliśmy.*

[189] *Spóźnił się, wskutek czego nie mógł wejść na salę.* (Klem.)

*Jest to kontynuacja artykułu zamieszczonego w poprzednim numerze „Poradnika Językowego”.

Wypowiedzenia skutku możliwego wyrażają skutek oraz znaczenie stosunkowe stopnia, ilości i sposobu, lub też mogą posiadać znaczenie stosunkowe skutku.

[190] *Przestrzeń ku domowi przebył tak szybko, że nawet wiatr nie mógłby go prześcignąć.* (Klem.)

[191] *To jest człowiek uparty i w danym razie tak by cię nudził, ażebyś wreszcie ustąpił.* (Klem.)

Wypowiedzenia skutku wyłącznego łączą się z takimi zdaniami nadrzędnymi, w których zawsze podkreślony jest nadmiar lub niedobór jakiejś cechy, co w konsekwencji uniemożliwia realizację skutku. Niejednokrotnie więc zdania skutku wyłącznego mogą mieć dodatkowo znaczenie skutku niepożądanego.

[192] *Zbyt dużo w życiu widziałam, aby się na to nabrać.*

[193] *Ligia była jeszcze nadto dzieckiem, aby mogła oprzeć się zajęciu, ciekawości i podziwowi.* (Klem.)

Zdanie nadrzędne, po którym występuje wypowiedzenie skutkowe, nie ma ograniczeń w zakresie czasów. Orzeczenie takiego zdania przybiera zarówno formę osobową, jak i bezosobową.

[194] *Za dużo mam w sobie bóleści, żebym mogła bez złości patrzeć na niego.* (Klem.)

[195] *Dzieją się jednak tak dziwne rzeczy na świecie i tak strasznie nieodwołalne, że normalny człowiek traci ochotę do życia.*

[196] *Poczęła tak przejmująco szlochać, że aż się sąsiadki zleciały.*

[197] *Luta zima pokryła okiścią lasy, iż kraj cały zdawał się być jedną białą równiną.* (Klem.)

[198] *Skarb będzie rozdzielony między mieszkańców Rzymu tak, aby każdy mógł sobie wybudować własny dom.* (Klem.)

[199] *Skaly Abu Simbel zaleje woda tak wysoka, że nie przedrą się już przez nią promienie słoneczne.* (Wej.)

[200] *Znaleziono go bez przytomności, tak że trzeba go było odwieźć do miasta do szpitala.* (Dąb.)

W zdaniach nadrzędnych poprzedzających wypowiedzenie skutku towarzyszącego możliwe jest użycie trybu oznajmującego lub rozkazującego:

[201] *Tyle się wycierpiała, że nie wierzy już w żadną sprawiedliwość.*

[202] *To ich nieco stropiło, tak że przestali rozmawiać.*

[203] *Krzyknij tak głośno, aż się ściany zatrzęsą, może wtedy zareaguje.*

W ostatnim przypadku wypowiedzenie podrzędne musi wówczas być wyrażone w czasie przyszłym.

W konstrukcjach nadrzędnych dopuszczalnych zdanie skutku realnego i wyłącznego imperatiwus nie występuje. W wypowiedzeniu głównym, po którym następuje zdanie skutku realnego możliwy jest wyłącznie indikatiwus,

[204] *Jesteś dziwakiem, przez co wszyscy od nas stronią.* (Klem.)

dla wypowiedzeń poprzedzających zdanie skutku wyłącznego: indikatiwus i koniunktiwus.

[205] *Dzieje Europy są bajką, którą zbyt dobrze znamy, aby udawać, że składa się z samych moralów.* (Br.)

[206] *Wydania prowincjonalne wychodziłyby wcześniej, tak aby zdążyły do różnych miast na rano.*

Zaś dla wypowiedzeń poprzedzających zdanie skutku możliwego – indykatiwus, koniunktiwus i imperatiwus.

[207] *Tak się rozpuścił, że byłaby już pora rozejrzeć się za nowym kierowcą. (Żuk.)*

[208] *Dalbym im taką nauczkę, żeby nawet kichnąć nie mieli czasu.*

[209] *Krzycz tak, żeby aż ściany się zatrzęsły.*

[210] *Daj im taką nauczkę, żeby popamiętali.*

Jeżeli w zdaniu nadrzędnym obecny jest czasownik modalny, to oznacza on najczęściej możliwość (może), a rzadziej konieczność (musi).

[211] *Żołnierze musieli tak głośno krzyczeć, żeby ich było słycać jak najdalej.*

[212] *Panowie może stoicie tak, że możecie sobie na takie rzeczy pozwolić. (Dąb.)*

[213] *Może się nieboga tak zakochała, że straciła rozum. (Dąb.)*

[214] *Może była zbyt uboga, by sobie pozwolić na taki luksus.*

Pod względem modalności zdaniowej wypowiedzenie nadrzędne poprzedzające zdania skutku towarzyszącego, możliwego i wyłącznego może być oznajmujące i pytajne (por. [184], [185], [190], [192], [215], [216]), wypowiedzenie poprzedzające zdania skutku realnego – tylko oznajmujące (por. [188], [189]).

[215] *Czy chodzi aż tak szybko, że nie mogłaś za nim nadążyć?*

[216] *Czy była wystarczająco bogata, aby rodzice zezwolili mu na to małżeństwo?*

Zdanie nadrzędne może wyrazić akcję realną (indikatiwus), potencjalnie realną (może) oraz akcję możliwą (koniunktiwus).

Akcja zdania skutkowego może być ujęta w tym samym czasie, co akcja zdania nadrzędnego (por. [217], [218]), lub w czasie późniejszym (por. [219], [220]).

[217] *Pani Barbara była na tyle przy silach, że sama objaśniła go swoim zwykłym dobitnym glosem. (Dąb.)*

[218] *Mówiła tak cicho, że połowa sali jej nie słyszała.*

[219] *Deszcz lał a pioruny bily, aż ziemia drżała.*

[220] *Jej troska o mnie zmniejszyła się przynajmniej o tyle, że mi w przyszłości nie grożą swaty.*

Jedynym wyjątkiem od tej zasady są zdania skutku towarzyszącego, które występują po zdaniu nadrzędnym mającym orzeczenie w formie imperatiwu (por. [203]), chociaż i tutaj czas bezwzględny (w odróżnieniu od czasu gramatycznego) wskazuje na fakt, iż czynność konstrukcji nadrzędnej jest wcześniejsza od czynności członu podrzędnego.

Funkcję orzeczenia członu podrzędnego mogą niekiedy pełnić predykatywy *trzeba* lub *można* (por. [200], [221]).

[221] *Ciężar tradycji potrafi być tak wielki, że można się spod niego nie wydostać. (Br.)*

Wypowiedzenie podrzędne może wyrazić akcję realną (indikatiwus) lub możliwą (koniunktiwus). Stąd obowiązującym trybem dla zdań skutku realnego i towarzyszącego jest indykatiwus, zaś dla wypowiedzeń skutku możliwego i wyłącznego – koniunktiwus.

[222] *Tłukła się tak, że słycać było w całym domu.*

[223] *Spadł ulewny deszcz, skutkiem czego Sola wystąpiła z brzegów.*

[224] *Wszystkie kobiety są tak zajęte domem, że nie miałyby czasu ani ochoty.*

[225] *Gwar zmienił się w ledwie dosłyszalny szmer, aby w końcu ucichnąć¹⁵.*

Rozpatrując kolejność czynności wyrażonych w poszczególnych komponentach zdania złożonego ze zdaniem podrzędnym skutkowym należy stwierdzić, że akcja wypowiedzenia podrzędnego jest przeważnie następcza względem akcji wypowiedzenia nadrzędnego. Jeżeli w obydwu zdaniach składowych występują czasowniki dokonane w tych samych czasach (teraźniejszym, przeszłym) to oznaczają one czynności niejednoczesne, przy czym wypowiedzenie zależne wskazuje na czynność późniejszą, będącą skutkiem czynności zdania głównego.

[226] *Za chwilę rozlegnie się taki hawk, że szyby z okien wypadną.*

Jeżeli w obydwu zdaniach składowych występują formy niedokonane w tych samych czasach (teraźniejszy, przeszły, przyszły), to oznaczają one czynności jednoczesne.

[227] *Tak mnie boli głowa, że nie mogę myśleć.*

Gdy w zdaniach składowych występują niedokonane formy czasownika w różnych czasach, to czynności przez nie oznaczane pozostają do siebie w następującym stosunku: jeżeli w członie nadrzędnym jest czas teraźniejszy, a w podrzędnym przeszły, to czynność zdania nadrzędnego, niezależnie od faktu, czy w chwili mówienia jest aktualna czy nie, odnosi się do przeszłości.

[228] *Tak mnie boli głowa, że nawet myśleć nie mogłam.*

Jeżeli w członie nadrzędnym jest czas przyszły złożony, a w podrzędnym czas przeszły, wtedy czynność zdania podrzędnego nie jest realna, lecz pozostaje w sferze zamiaru, do którego realizacji ma doprowadzić czynność zdania nadrzędnego.

[229] *Będą tak krzyczeli, żeby ich było słyhać w sąsiedniej wsi.*

W pozostałych kombinacjach zdanie nadrzędne wyraża czynność dziejącą się w odpowiednim czasie, zaś podrzędne skutek tej czynności zachodzący w czasie teraźniejszym lub przyszłym.

Gdy w zdaniach składowych występują formy dokonane w różnych czasach, to możliwe są dwa warianty: jeżeli w zdaniu nadrzędnym jest czas teraźniejszy, a w podrzędnym przeszły to zdanie podrzędne wyraża czynność zamierzoną.

[230] *Tak krzyknę, żeby mnie usłyszeli w sąsiedniej wsi.*

Jeżeli sytuacja jest odwrotna, wówczas zdanie podrzędne wyraża skutek mający nastąpić w przyszłości.

[231] *Tak się zezłościł, że już więcej nie przyjdzie.*

Ogólnie można więc powiedzieć, że jeżeli w obydwu komponentach zdania złożonego są formy różne co do aspektu i czasu, to zdanie zależne wyraża skutek w takim czasie, na jaki wskazuje występujący w nim czasownik; przyczyna zaś pojawia się w czasie wyrażonym przez orzeczenie zdania nadrzędnego. Od powyższej zasady istnieją jednak trzy odstępstwa:

- 1) jeżeli w członie niezależnym wystąpi czasownik niedokonany w czasie teraźniej-

¹⁵ Należy zwrócić uwagę, że morfem *by* należy do orzeczenia, nie zaś do spójnika.

szym, a w zależnym czasownik dokonany w czasie przeszłym, to czynność zdania zależnego odnosi się także do przeszłości:

[232] *Tak mnie boli głowa, że oka nie zmrużyłam;*

2) jeżeli w członie niezależnym wystąpi czasownik dokonany w czasie teraźniejszym, a w zależnym czasownik niedokonany w czasie przeszłym, wtedy skutkiem pozostaje nie dająca się zrealizować w przyszłości możliwość:

[233] *Zbyt się napracuje, by mógł iść jeszcze na zabawę¹⁶;*

3) jeżeli w zdaniu nadrzędnym wystąpi czasownik niedokonany w czasie przyszłym, a w podrzędnym czasownik dokonany w czasie przeszłym, wówczas skutkiem jest zamiar lub życzenie, a nie realna czynność:

[234] *Będą tak krzyczeli, żeby ich usłyszeli w sąsiedniej wsi.*

Czasowniki modalne pojawiają się najczęściej w zdaniu skutku możliwego [236], wyłącznego [237], rzadziej w zdaniach skutku towarzyszącego [235] i zupełnie sporadycznie w konstrukcjach wyrażających skutek realny [238]. Większą frekwencję wykazuje czasownik *móc*, natomiast *musieć* pojawia się tylko niekiedy.

[235] *Słońce świeciło w szyby z takim blaskiem, aż musiał mrużyć oczy.*

[236] *Pędził do mety z taką szybkością, że nawet mistrz nie mógłby go prześcignąć.*

[237] *Za dużo mam w sobie bóleści, abym mogła bez złości patrzeć na niego.*

[238] *Zaprosiłeś nas, skutkiem czego mogliśmy przyjść.*

Obecność czasowników modalnych dopuszczalna jest jedynie w ograniczonych kontekstach. Jeżeli w wypowiedzeniu nadrzędnym brak jest słowa modalnego, to czasownik modalny zdania podrzędnego może wystąpić z przeczeniem lub bez przeczenia i jest to właściwe wszystkim wariantom zdania skutkowego poza wyłącznym. To ostatnie dopuszcza czasownik modalny tylko w formie twierdzącej. Dzieje się tak dlatego, że zdania skutku wyłącznego mają w swej strukturze głębokiej element *nie móc* i pomimo iż partykuła przecząca nie występuje na powierzchni, zdanie podrzędne ma zawsze treść zaprzeczoną.

[239] *Księżyc świecił tak słabo, że nie mogłem dojrzeć drogi.*

[240] *Księżyc świecił tak jasno, że mogła przy nim przeczytać list od kochanka.*

[241] *Zrobił to ktoś inny, skutkiem czego my nie musieliśmy.*

[242] *Zaprosiłeś nas, skutkiem czego mogliśmy przyjść.*

[243] *Przybył tu tak szybko, że wiatr nie mógłby być szybciej.*

[244] *Nie jest aż tak źle, abym musiał wszystko rzucić i iść.*

[245] *Zbyt dużo widziała, aby się mogła na to nabrać.*

[246] **Jestem już nadto stara, abym nie mogła tego robić.*

Jeżeli w wypowiedzeniu nadrzędnym czasownik modalny *musieć* ma formę niezaprzeczoną, to słowo modalne zdań zależnych wyrażających skutek realny, możliwy i towarzyszący może wystąpić z przeczeniem lub bez przeczenia. Dla zdań skutku wyłącznego dopuszczalna jest jedynie forma twierdząca. Jeżeli zaś w zdaniu nadrzędnym jest czasownik *móc*, to przy tych samych podmiotach słowo modalne

¹⁶ Jeśli w obu zdaniach składowych występuje ten sam podmiot, forma czasu przeszłego przy spójnikach: *aby, by, żeby* może być zastąpiona przez infinitiwus.

podrzednika musi być zaprzeczone, natomiast przy różnych podmiotach może wystąpić także bez przeczenia. Zdania skutku towarzyszącego dopuszczają zarówno formy zaprzeczone, jak i pozbawione przeczenia i to bez względu na ilość podmiotów i rodzaj czasownika modalnego w zdaniu nadrzędnym. Dla zdań skutku wyłącznego kombinacja *móc* w nadrzędniku + *musieć* lub *nie musieć* w zdaniu zależnym jest niedopuszczalna.

- [247] *Muszę już iść, skutkiem czego nie mogę skorzystać z waszej oferty.*
 [248] *Musiał już iść, skutkiem czego nie mogliśmy go dłużej zatrzymywać.*
 [249] *Muszę i tak zostać, skutkiem czego mogę skorzystać z waszej oferty.*
 [250] *Muszę pobiec tak szybko, żebym mógł zdobyć pierwsze miejsce.*
 [251] *Muszę pobiec tak dobrze, żebym nie mógł mieć do siebie pretensji.*
 [252] *Musiała być tak solidna, że mogła imponować najlepszym.*
 [253] *Musiała być tak obowiązkowa, że nie mogła sobie wybaczyć nawet najmniejszego uchybienia.*
 [254] *Musiało to być zrobione zbyt dobrze, aby mogli uwierzyć, że praca jest samodzielna.*
 [255] *Mógł robić to, co mu się podoba, skutkiem czego nie musiał nikogo słuchać.*
 [256] *Mógł robić co mu się podoba, skutkiem czego musieliśmy go słuchać.*
 [257] *Mógł nas wyciągnąć z każdego nieszczęścia, skutkiem czego nie musieliśmy się niczego obawiać.*
 [258] *Mogę zrobić to na tyle dobrze, żebym nie musiał się wstydzić.*
 [259] **Mogę zrobić to na tyle dobrze, żebym musiał być dumny.*
 [260] *Mogę zrobić to na tyle dobrze, żebyś przynajmniej przez miesiąc musiała mi być wdzięczna.*
 [261] *Mogę zrobić to na tyle dobrze, abyś przynajmniej przez miesiąc nie musiała się martwić.*
 [262] *Noc mogła być tak jasna, że nie musiała zapalać świecy.*
 [263] *Dzień mógł być tak ciemny, że musiała zapalić lampę.*
 [264] **Mógł wiedzieć zbyt wiele, aby musieli się go pozbyć.*

Jeżeli w wypowiedzeniu nadrzędnym czasownik modalny *móc* ma formę zaprzeczoną, to słowo modalne członu zależnego wyrażającego skutek realny i możliwy może wystąpić z przeczeniem lub bez przeczenia. Dla zdań skutku wyłącznego kombinacja *nie móc* w nadrzędniku i *musieć* w podrzędniku jest niedopuszczalna. Jeżeli natomiast w zdaniu nadrzędnym jest zaprzeczona forma czasownika *musieć*, to sytuacja wygląda następująco:

- gdy zdanie zależne wyraża skutek wyłączny, to słowo modalne w nim obecne może wystąpić tylko w formie twierdzącej;
- gdy zdanie zależne wyraża skutek realny, to słowo modalne w nim obecne może wystąpić tylko w formie twierdzącej;
- gdy zdanie zależne wyraża skutek możliwy, to przy tych samych podmiotach słowo modalne podrzednika musi być zaprzeczone, natomiast przy różnych podmiotach może wystąpić także bez przeczenia.

Dla zdań złożonych ze zdaniem podrzędnym wyrażającym skutek towarzyszący

zestawienie typu zaprzeczony czasownik modalny w konstrukcji niezależnej + czasownik modalny w formie twierdzącej w konstrukcji zależnej jest niemożliwe.

- [265] *Nie mogliśmy nikogo zaprosić, skutkiem czego musieliśmy spędzić wieczór tylko we dwoje.*
- [266] *Nie mógł nas bić, skutkiem czego nie musieliśmy się bać.*
- [267] *Nie mogę postępować tak, żebym się musiała tego wstydzić.*
- [268] *Nie mogę od razu narysować tak dobrze, żebym nic nie musiała poprawiać.*
- [269] *Nie musiało padać zbyt długo, aby ziemia mogła uzupełnić zapas wilgoci.*
- [270] *Nie musieliśmy nigdzie wyjeżdżać, skutkiem czego mama mogła być spokojna.*
- [271] *Nie musi przecież biec tak szybko, żeby nie mógł tchu złapać.*
- [272] **Nie musisz biegać aż tyle, żebyś mógł się przeziębic.*
- [273] *Nie musisz chyba iść aż tak wolno, żeby cię żółw mógł prześcignąć.*
- [274] *Nie musisz biec tak szybko, żeby cię nikt nie mógł dogonić.*
- [275] **Nie mogła być tak brzydka, że musiała zwrócić na siebie uwagę.*

Zaprzeczone formy słowa modalnego w obu komponentach zdania złożonego możliwie są tylko dla wypowiedzeń wyrażających skutek możliwy i realny, przy czym w tych ostatnich konieczne jest zastrzeżenie, że reguła powyższa stosuje się wyłącznie do kombinacji *nie móc* w zdaniu nadrzędnym + *nie musiec* w zdaniu podrzędnym. Kombinacja odwrotna jest niedopuszczalna. Porównaj przykłady [266], [268], [271], [274]. Pod względem modalności zdaniowej wypowiedzenie skutkowe może być tylko oznajmujące.

O ile zdania skutkowe wyrażają tak zwany skutek właściwy, o tyle wypowiedzenia celowe informują nas o skutku zamierzonym lub pożądanym. Akcja wypowiedzenia nadrzędnego rozgrywa się zawsze dla wywołania pewnego z góry określonego i pożądanego skutku, następstwa, czyli celu. Człon podrzędny wyraża zatem fakt, „na którego realizację skierowana jest akcja będąca treścią członu nadrzędnego”¹⁷. Ponieważ zaś skierowanie akcji na realizację czegoś może być przejawem tylko czyjejś świadomej woli, przeto człon będący zdaniem zależnym może wystąpić tylko po takim zdaniu nadrzędnym, w którym autorem wyrażanej akcji jest osoba, a czynność będąca treścią zdania nie jest mimowolna i przypadkowa, lecz zależna od czyjejś woli. Ogólnie można więc powiedzieć, że agens zdania nadrzędnego podejmuje jakąś akcję po to, by osiągnąć cel zawarty w członie zależnym. Wśród zdań celowych możemy wyróżnić dwa warianty zdań.

Wypowiedzenia celowe nienacechowane, tzn. takie, które nie posiadają żadnych wykładników modulujących ich treść (jak np. *tylko*, *wyłącznie*, *specjalnie* itp.), posiadają natomiast pewne wyznaczniki oceniające cel. Nie wyrażają też nic więcej poza faktem, do którego realizacji ma doprowadzić akcja członu nadrzędnego.

[276] *Robił wszystko, by dzieci dobrze się bawily.*

[277] *I aby nie otworzyć oczu, zmuszał powieki do wysiłku. (Wsp.)*

Wypowiedzenia celowe wyłączne, tzn. takie, w których akcja zdania nadrzędnego jest podjęta wyłącznie dla osiągnięcia rezultatu wymienionego w zdaniu podrzędnym.

¹⁷ Por. K. Polański, „Składnia zdania złożonego...”, s. 184.

lub takie, które wskazują na cel jedyny i tak bardzo pożądaný, że agens zdania nadrzędnego podejmie się realizacji każdej akcji, która do tego celu może go doprowadzić. Na taki właśnie charakter omawianych konstrukcji wskazują bądź spójnik *byle*, bądź pewne morfemy zdania nadrzędnego w rodzaju *tylko*, *wyłącznie*, *jedynie* itp.

[278] *Milczal, byle nie powiedzieć nic złego.*

[279] *Były to resztki słomy zebrane tu jedynie po to, aby ściągnąć je w jedno miejsce.* (I.)

Stosunki modalne i czasowe są w omawianych zdaniach relatywnie proste. Zdanie nadrzędne, po którym następuje celowe nienacechowane, nie ma ograniczeń w zakresie czasów i trybów.

[280] *Teraz na pewno dołożą wszelkich starań, aby się w ich kraju także człowiekowi żyło lepiej.* (R)

[281] *Przyjdę do ciebie w Wilię z samego rana i zastukam trzy razy w drzwi, żebyś wiedziała, że to ja i nikogo nie wpuściła przede mną.*

[282] *I aby nie otworzyć oczu, zmuszał powieki do wysiłku.* (Wsp.)

[283] *Kompas niósł w czapce, aby pod szkiełko nie dostała się woda.* (C.)

[284] *To bowiem kaleka wiąże się z kaleką, aby zapomnieć o własnym kalectwie.* (R)

[285] *W dwa lub trzy dni później wraca pokorny, żeby razem biadać i pić.* (Br.)

[286] *Rozpuścić! Do domów rozpuścić, żeby każdy sobie wziął dwa ruble i poszedł w swoją stronę.* (I.)

[287] *Ale my drwijmy, aby z nas nie drwiono.* (Br.)

[288] *Chętnie usiadłby na laweczce, ażeby patrzeć na wiewiórkę z podniesioną kitą, skaczącą z konaru na konar.* (S.)

[289] *Trzeba by pomnożyć nasze anachroniczne, na nic nikomu potrzebne szkolenia – aby uzmysłwić sobie owe mozolne przygotowania.*

[290] *Robi się wszystko, aby wam pomóc.*

[291] *Tulactwo jest nieszczęściem nie do wypowiedzenia, trzeba go doświadczyć, aby poznać cały ogrom niedoli* (Brosz.)

Jeżeli w zdaniu nadrzędnym obecny jest czasownik modalny, to oznacza on najczęściej konieczność (musi), a rzadziej możliwość (może). Czasowniki te występują z reguły w trzeciej osobie liczby pojedynczej i mnogiej, choć spotyka się także formy pierwszej osoby liczby mnogiej.

[292] *Musi być gotowy kielich, żeby go podnieść do ust i czara, aby się mogła przepelnić.* (Br.)

[293] *Nie mogliśmy wyswobodzić rąk z długich rękawów, aby odsunąć z oczu baranią zasłonę.* (Bu.)

Pod względem modalności zdaniowej wypowiedzenie nadrzędne może być oznajmujące [280], [285], pytające [294] i wykrzyknikowe [286] i [295].

[294] *Czy po to pan mnie prosił do tańca, żeby informować się o koligacjach pana Teleżyńskiego?* (A.)

[295] *Skrzydeł!, by wzlecieć, by wzbić się w górę.*

Zdanie nadrzędne może wyrażać akcję realną (indikativus), potencjalnie realną (może, trzeba) oraz akcję możliwą (koniunktiwus).

Obowiązującym trybem dla zdania celowego jest koniunktywus. Wykładnikiem trybu jest partykuła *by*. Formy tego trybu oznaczają akcje nierzeczywiste, które zależnie od kontekstu można odnosić do wszystkich trzech czasów. Same one żadnego czasu nie wyrażają. Tryb warunkowy eliminuje więc czas jako czynnik wpływający w wielu przypadkach na kolejność akcji. Jedynym regulatorem stosunku obu czynności do siebie pozostaje aspekt.

W zdaniach celowych konieczny jest koniunktywus potencjalny, ponieważ akcja członu niezależnego ma, może lub musi doprowadzić do osiągnięcia pożądanego rezultatu. Jedynie w zdaniach zespolonych spójnikiem *byle* partykuła *by* przy czasowniku może być pominięta, a zdanie podrzędne mimo to będzie wyrażało akcję potencjalną.

[296] *Schowal dlonie pod stół, byle ukryć zdenerwowanie.*

[297] *Schowal dlonie pod stół, byleby ukryć zdenerwowanie.*

Rozpatrując kolejność czynności wyrażonych w poszczególnych komponentach zdania złożonego ze zdaniem podrzędnym celowym, w którym orzeczenie przybiera formę osobową należy stwierdzić, że akcja wypowiedzenia podrzędnego jest przeważnie następcza względem wypowiedzenia nadrzędnego. I jest to niezależne do czasu i trybu, w jakim został użyty czasownik członu niezależnego.

[298] *Lęcki uradował się niepomierne z tego zaszczytu i starał się iść jak najwolniej, żeby jak najwięcej ludzi ich tak widziało. (I.)*

Możliwe są jednak kombinacje, gdy w zdaniu nadrzędnym występuje czasownik niedokonany i obie czynności są jednoczesne.

[299] *Gram, by tańczyli*¹⁸.

[300] *Gralem, by tańczyli.*

Zmiana aspektu czasownika *gram* na dokonany powoduje, że czynność zdania nadrzędnego wyprzedza czynność wyrażoną w zdaniu celowym

[301] *Zagram, by tańczyli.*

i podkreśla przez to, że początek czynności grania wyprzedza czynność tańczenia.

Następstwo czynności w zdaniach złożonych ze zdaniem podrzędnym celowym mającym orzeczenie wyrażone nieosobową formą czasownika przedstawia się następująco:

– jeżeli w obu zdaniach składowych jest jeden podmiot, a celem czynności członu nadrzędnego jest osobna realna czynność członu podrzędnego, która z akcją wypowiedzenia niezależnego nie może się utożsamiać, ani nie stanowi jej efektu, wówczas niezależnie od aspektu czasownika czynność komponentu nadrzędnego jest wcześniejsza:

[302] *Idzie, aby grać w golfa.*

[303] *Poszedł, aby zagrać w golfa;*

– jeśli zaś obie czynności się utożsamiają, tzn. gdy czynność wyrażona w zdaniu nadrzędnym jest celem sama w sobie, np.

[304] *Idę, aby iść.*

¹⁸ Przykłady przytaczam za W. Śmiechem, *op. cit.*, s. 88.

[305] *Czyta, aby czytać.*

to orzeczenia zdań podrzędnego i nadrzędnego nie wyrażają odrębnych czynności, lecz są rezultatem akcji oznaczonej przez czasownik członu nadrzędnego.

Gdy uwzględnimy restrykcje podane podczas omawiania wypowiedzeń wyłącznych, to w zdaniu celowym nienacechowanym możliwe jest również użycie czasowników modalnych.

[306] *W takim razie wyprowadzę się stąd, żebyśmy się nie musieli spotykać.* (Dyg.)

[307] *Andrzej żalował, że nie na wąsów (w tym jedynym wypadku), żeby je podkręcać mógł.* (I.)

Pod względem modalności zdaniowej wypowiedzenie celowe nienacechowane może być tylko oznajmujące.

Analizując stosunki modalno-czasowe wypowiedzenia nadrzędnego, po którym występuje celowe wyłączne należy odnotować, że:

– struktura wyjściowa zdania nadrzędnego nie może być ani pytaniem, ani wykrzyknikiem;

– treść zdania nadrzędnego może być ujęta w czasie teraźniejszym, przeszłym i przyszłym:

[308] *A pan dawno muzykę uprawia – spytałem, byle coś powiedzieć.* (I.)

[309] *Patrzy na nią, byleby odwrócić głowę od otworu lufy czołowego działka.* (Br.)

[310] *I zapadniemy w sen tylko po to, by ujrzeć w nim wrzesień warszawski.* (Dob.)

– orzeczenie zdania nadrzędnego może stać w indykatiwie, koniunktywie lub imperatiwie:

[311] *Jaki piękny dziś dzień powiedział, byle tylko nie milczeć nieznośnie.*

[312] *Odeszła tylko po to, by przepytać się o swój udział.* (M.)

[313] *Zgodziłyby się oddać wszystko, byleby tylko nie zdradzić tych ludzi.* (C.)

[314] *Czekałaby nawet dzień cały na deszczu tylko po to, żeby choć przez chwilę popatrzeć na ukochanego.* (G.)

[315] *Myśl o czymkolwiek, byleś tylko nie zasnął.*

[316] *Niech ruszają się, biegają, kopią na oślep, a wszystko po to tylko, by wybić przeciwnika z uderzenia.*

– chociaż orzeczenie członu niezależnego przyjmuje najczęściej osobową formę czasownika, to możliwe są także konstrukcje, gdzie zostało ono wyrażone formą niesobową (zakończoną na *-no*) lub predykatywną:

[317] *Zrobiono to tylko po to, żeby się ludzie odczepili.*

[318] *Trzeba uczynić wszystko, byle nie dopuścić do zamieszek.*

– jeżeli wypowiedzenie nadrzędne poprzedza zdanie wyłączne wprowadzone przez spójniki: *aby, ażeby, by, żeby*, to w członie nadrzędnym może pojawić się czasownik modalny; wypowiedzenie wprowadzone przez *byle* nie dopuszcza czasownika modalnego w strukturze nadrzędnej:

[319] *Mogła uczesać się tak tylko po to, żeby mu się bardziej podobać.*

[320] **Mogła uczesać się tak, byle mu się bardziej podobać.*

[321] **Pamięć swoją musiał trzymać w garści, byle każdy punkt od razu wyczerpać.*

[322] *Pamięć swoją musiał trzymać w garści tylko po to, żeby każdy punkt od razu wyczerpać.*

– pod względem modalności zdaniowej wypowiedzenie nadrzędne dopuszczające zdanie wyłączone wprowadzone przez spójniki: *aby*, *żeby*, *by*, *ażeby*. może być oznajmujące [312], [314], [316], [318], lub pytajne [323].

[323] *Czy przyszedł pan tu tylko po to, aby mi nawymyślać?*

Natomiast zdanie poprzedzające człon celowy wprowadzony przez *byle* może być wyłącznie oznajmujące (por. [308], [309], [311] i [313]).

Obowiązującym trybem dla wypowiedzenia celowego wyłącznego (podobnie jak dla zdań nienacechowanych) jest koniunktywus.

Obecność czasowników modalnych w zdaniu wyłącznym dopuszczalna jest zarówno w wypadku, gdy konstrukcja celowa jest wprowadzona przez spójnik *byle* (por. [324, 325]), jak i wówczas, gdy sygnalizuje ją inny wskaźnik zespolenia. W ostatnim wypadku obowiązują pewne restrykcje. Oto one:

– jeżeli w wypowiedzeniu nadrzędnym brak jest słowa modalnego, to czasownik modalny zdania zależnego może wystąpić z przeczeniem lub bez (por. [326], [329]);

– jeżeli w wypowiedzeniu niezależnym czasownik modalny *musieć* ma formę niezaprzeczoną, to słowo modalne członu zależnego może wystąpić z przeczeniem lub bez, jeżeli w zdaniu nadrzędnym jest czasownik *móc*, to przy tych samych podmiotach słowo modalne podrzędnika musi być zaprzeczone, natomiast przy różnych podmiotach może wystąpić także w formie twierdzącej (por. [330], [337]);

– zaprzeczona forma słowa modalnego w wypowiedzeniu nadrzędnym możliwa jest tylko dla wariantu zdań o różnych podmiotach, przy czym czasownik modalny konstrukcji zależnej musi występować w formie twierdzącej (por. [338], [341]);

– jeżeli w obydwu zdaniach składowych występują czasowniki modalne, to tylko jeden z nich może mieć formę zaprzeczoną i jest to niezależne od ilości podmiotów (por. [342], [343]).

[324] *Poszedłby na koniec świata, byle się mógł od niej uwolnić.*

[325] *Zrobi wszystko, byle już nigdy nie musiała tak ciężko pracować.*

[326] *Antysemita podają fakty i liczby jako przyczyny swego antysemityzmu tylko po to, żeby nie musieli zdrapywać z siebie nienawiści. (Br.)*

[327] *Jadę tam tylko po to, aby móc spotkać się z matką.*

[328] *Podają fakty tylko po to, aby inni musieli je sprawdzać.*

[329] *Zrobię to tylko po to, żebyś nie mogła mnie więcej zdradzać.*

[330] *Mogę to naprawić wyłącznie po to, abyś nie musiała więcej narzekać.*

[331] *Mogę to zrobić wyłącznie po to, abyś się musiał podporządkować.*

[332] *Muszę z tobą zamieszkać właśnie po to, abyś mogła czuć się bezpiecznie.*

[333] *Muszę tu być właśnie po to, abyś nie mogła więcej pić.*

[334] *Mogła milczeć tylko po to, by nie musiała powiedzieć nic złego.*

[335] **Mogła odejść tylko po to, by musieć dobijać się o swój udział.*

[336] *Muszę tak postępować właśnie po to, aby po latach móc spojrzeć ludziom prosto w oczy.*

	Przyczynowe			Warunkowe				Przyzwalające		Skutkowe				Celowe			
	przyczyna		wylącz.	warunek			wylącz.	warunek	prz./w.	prz./w.	skutek			cel			
	dostat.	wylącz.	real.	możl.	niereal.	wylącz.	warunek	prz./w.	prz./w.	towarz.	możl.	real.	wylącz.	pożąd.	wylącz.		
Czas obu zdań składowych	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	X	
	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	X	X
	+	+	(+)	X	X	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	X	X
Forma orzeczenia nadrzędnego	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Forma orzeczenia podrzędnego	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Modalność czasownikowa nadrzędnika	+	+	+	(+)	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	+	+	+	+	-	(+)	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	(+)	(+)	+	(+)	+	-	+	+	+	+	+	+	+	(+)	(+)	(+)	(+)
Modalność czasownikowa podrzędnika	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
	(+)	(+)	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	(+)	(+)	(+)	(+)	+	+	+	+	+	+	+	+	+	(+)	(+)	(+)	(+)
Modalność zdaniowa nadrzędnika	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	(+)
	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Modalność zdaniowa podrzędnika	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Następstwo czynności	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

(+) - mogą wystąpić, ale w ograniczonych kontekstach.

X - obowiązującym trybem dla zdania zależnego jest koniunktywus. Formy tego trybu oznaczają akcje metarozrywus, które zależnie od kontekstu można odnosić do wszystkich czasów. Tryb warunkowy eliminuje więc czas jako czynnik wpływający na kolejność akcji.

- [337] *Czy musiałam zostać tylko po to, abym nie mogła pomóc nawet w tak prostej sprawie?*
- [338] *Nie muszę tam iść wyłącznie po to, by inni mogli mnie podziwiać.*
- [339] *Nie mogę tam iść wyłącznie po to, by inni musieli mnie podziwiać.*
- [340] **Nie mogę pisać tylko po to, abym po latach musiał się tego wstydzić.*
- [341] **Nie muszę iść wyłącznie po to, abym mogła robić furorę.*
- [342] **Nie musiała czytać tylko po to, aby się nie mogła niczego dowiedzieć.*
- [343] **Nie mogę tu być tylko po to, aby domownicy nie musieli na mnie patrzeć.*

Pod względem modalności zdaniowej wypowiedzenie celowe wyłączne jest zawsze strukturą oznajmującą.

Wnioski wypływające z naszych rozważań przedstawiono w postaci tabeli (s. 496).

OBJAŚNIENIA SKRÓTÓW

- A. – J. Andrzejewski, „Popiół i diament”
- Am. – T. Ampel, „Wypowiedzenia okolicznikowe profraszowe we współczesnym języku polskim”
- Br. – K. Brandys, „Listy do pani Z”
- Brosz. – J. Broszkiewicz „Kształt miłości”
- Bu. – L. Buczkowski, „Dorycki krużganek”
- C. – A. Cz. Centkiewiczowie, „Okrutny biegun”
- Dąb. – M. Dąbrowska, „Noce i dni”
- Dob. – J. Dobraczyński, „W rozwalonym domu”
- Dyg. – S. Dygat, „Jezioro Bodeńskie”
- G. – B. Gordon, „Dwaj panowie z Zodiaku”
- I. – J. Iwaszkiewicz, „Sława i chwala” – „Opowiadania zebrane”
- Kleb. – B. Klebanowska, „Czasy i tryby w zdaniach przyczynowych”
- Klem. – Z. Klemensiewicz, „Składnia opisowa współczesnej polszczyzny” – „Zarys składni polskiej”
- M. – D. Majewska, „Złote guziki”
- N. – Z. Nałkowska, „Węzły życia”
- R. – A. Rudnicki, „50 opowiadań”
- S. – J. Strykowski, „Austeria”
- Wej. – Wejście w kraj, wybór reportaży z lat 1944-64”
- Wsp. – „33 współczesne opowiadania”, Warszawa 1967
- Żuk. – W. Żukrowski, „Kamienne tablice”

Józef Porayski-Pomsta

METODOLOGICZNE PROBLEMY JĘZYKOZNAWCZYCH BADAŃ NAD MOWĄ DZIECKA

Językoznawstwo zainteresowało się zjawiskiem zwanym *mowa dziecka* (*langage enfantin, little language, Kindersprache, dietskaja riecz*) zasadniczo z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że sądzi się, iż ontogeneza rozwoju mowy dziecka jest odbiciem filogenezy rozwoju języków, z tym zastrzeżeniem, że rozwój mowy dziecka w porównaniu z rozwojem języków jest w jakimś stopniu zredukowany, a rytm tego rozwoju poważnie przyspieszony, poza tym kolejne zmiany w mowie dziecka mają swój kres w momencie, kiedy dziecko opanowuje język dorosłych, natomiast rozwój języków i zmiany w nich zachodzące odbywają się bez końca¹. Po drugie zaś dlatego, że obserwując rozwój mowy dziecka można – jak twierdzą niektórzy badacze – przewidywać kierunek zmian w języku².

Zainteresowanie językoznawstwa mową dziecka wiązało się zawsze z okresami wzajemnych zbliżeń językoznawstwa i psychologii (początek językoznawczych badań nad tą problematyką wiąże się wyraźnie z tzw. psychologizmem w językoznawstwie). Również i współcześnie obserwujemy to zjawisko w związku z nowymi tendencjami w językoznawstwie polegającymi m.in. na zbliżeniu oglądu językoznawczego z zachowania językowego człowieka do oglądu psychologicznego³. Daje temu wyraz m.in. N. Chomsky w „*Reflexions sur langage*”, pisząc m.in.: „*Studia nad właściwościami języków naturalnych mogą dać nam nadzieję na zrozumienie charakterystycznych właściwości ludzkiej inteligencji [podkr. moje – J.P.], nadzieję, że dowiemy się czegoś o naturze człowieka i to czegoś znaczącego, jeśli jest prawdą, że możliwości poznawcze człowieka są najważniejsze i prawdziwie go wyróżniające*”⁴. Z tego też powodu m.in. obserwuje się współcześnie duże ożywienie, szczególnie na Zachodzie, badaniami nad mową dziecka⁵.

Mimo jednak dużego zainteresowania tą problematyką i mimo to, że należy ona do podstawowych w badaniach językoznawczych, a także psychologicznych i psycholingwistycznych, trudno znaleźć zadowalające określenie zarówno tego, co rozumie się przez pojęcie *mowa dziecka*, jak też przedmiotu badań. To znaczy, żeby być dobrze zrozumianym, rzadko *explicite*, szczególnie z pozycji lingwistycznych, definiuje się to pojęcie, chociaż *implicite* jest ono w miarę określone.

Ze znanych mi słowników językoznawczych tylko *Słownik terminologii językoznawczej* Z. Gołąba, A. Heinza i K. Polańskiego wymienia i stara się zdefiniować to pojęcie⁶ oraz *Dictionnaire encyclopédique des sciences du langage* O. Ducrota i T. Todorova⁷.

W *Słowniku* jest to ujęcie niepełne, bardzo skrócone i ograniczające okres trwania zjawiska zwanego *mowa dziecka* do kilkunastu miesięcy (od przełomu 1 i 2 roku, czyli mniej więcej od 12 miesiąca do 28-30 miesiąca życia dziecka). Uwzględnia się w tej definicji tylko cechy mowy dziecka, nie biorąc pod uwagę

¹ Por.: L. E. Alarcos, *L'Acquisition du langage par l'enfant*, [w:] „*Le Langage*” („*Encyclopédie de la Pleiade*”), pod red. A. Martineta, Gallimard, Paris 1968, s. 323-365.

² Por. np. M. Chmura, *Odbicie tendencji słowotwórczych języka polskiego w neologizmach dzieci*, „*Prace Filologiczne*” XX, 1970, s. 153-155.

³ Sam termin *zachowanie językowe* wprowadzony do różnych teorii współczesnego językoznawstwa wskazuje na silne oddziaływanie psychologii na językoznawstwo; termin ten został zapożyczony z psychologii behaviorystycznej.

⁴ N. Chomsky, „*Reflexions sur langage*”, Flammarion, Paris 1977, s. 13.

⁵ Badanie mowy dziecka ma oczywiście jeszcze inne cele, praktyczne, pozwala bowiem ustalić nie tylko orientacyjny „poziom językowy” przynależny danemu wiekowi, lecz jest także wykorzystywany, np. w leczeniu afazji, w pedagogice języka itp.

⁶ *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa 1968, s. 360.

⁷ *Dictionnaire encyclopédique des sciences du langage*, Seuil, Paris 1972, s. 202-207.

innego aspektu, ważnego również z językoznawczego punktu widzenia, mianowicie tego, iż jest to również proces nabywania (akwizycji⁸) mowy otoczenia⁹. Sądzę zresztą, że to właśnie dlatego autorzy *Słownika* zjawisko mowy dziecka zamykają w tak krótkim okresie.

W „*Dictionnaire encyclopédique*” nie ma hasła *langage enfantin* tylko *acquisition du langage*, co już samo przez się wskazuje raczej na psycholingwistyczne ujęcie problemu. Autorzy omawiają tu procesy przyswajania sobie przez dziecko mowy, zwracając uwagę na to, co różni mowę dziecka od mowy dorosłych, ale nie próbują zdefiniować tego zjawiska, nie określają też bliżej czasu jego trwania, stwierdzają tylko, że przyswojenie przez dziecko pewnej części mowy jest zjawiskiem bardzo szybkim, co również nie jest w pełni zadowalające, gdyż ogranicza się tylko do jednego aspektu mowy dziecka, tj. do akwizycji.

Spróbujmy zatem przyrzeć się bliżej temu zjawisku i na tej podstawie zdefiniować je. Interesować nas będą tutaj zwłaszcza dwie kwestie: samo pojęcie *mowa dziecka* oraz problem nabywania przez dziecko mowy.

Mowa dziecka jest częścią, początkowym stadium zjawiska nazywanego mowa (*langage*), które jest określane jako „specyficzna zdolność rodzaju ludzkiego do porozumiewania się za pomocą systemu znaków wokalnych (języka) z udziałem ruchów całego ciała”¹⁰ (podkr. moje – J.P.).

Przyjmuję definicję mowy pomieszczoną w *Dictionnaire de linguistique* Larousse'a zasadniczo z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że określa mowę jako zdolność do porozumiewania się ludzi za pomocą systemu znaków wokalnych, czyli języka. Po drugie zaś dlatego, że ruchy całego ciała (gesty, mimika) traktuje jako element towarzyszący lub też niekiedy zastępujący mowę dźwiękową¹¹.

Pojęcie mowy (*langage*) jest pojęciem złożonym i niejednoznacznym i to nie tylko dlatego, że jest ono nadrzędne w stosunku do takich pojęć, jak: 1) mówienie (*parole*), 2) rozumienie (*compréhension*), 3) tekst, 4) język (*langue*), ale także dlatego, że pojęcie to bywa używane w znaczeniu bardzo szerokim, tzn. oznacza wszelkie formy porozumiewania się istot do tego zdolnych, a więc nie tylko ludzi¹², i w znaczeniu bardzo wąskim, tzn. oznacza ono porozumiewanie się tylko ludzi i tylko za pomocą systemu znaków wokalnych¹³. Jednakże tylko w uproszczonych sformułowaniach można znaleźć stwierdzenie, iż mowa ludzka i mowa zwierząt to jest to samo, nawet jeżeli pojęcie mowy rozumie się bardzo szeroko, z czym najczęściej mamy współcześnie do czynienia i co zresztą pozwoliło współczesnemu językoznawstwu znacznie rozszerzyć pole i przedmiot swoich zainteresowań¹⁴.

Interesujące pod tym względem jest zróżnicowanie pojęcia *langage*, jakie obserwujemy w encyklopedii pod red. B. Pottiera pt. „*Le Langage*”, gdzie definiuje się i omawia nie tylko *langage humain*, ale także *langage animal* i *langage gestuel*. *Langage humain* jest zresztą zdefiniowany w opozycji do *langage animal* i określony

⁸ Proponuję wprowadzenie terminu *akwizycja mowy*, mimo że jest to termin w zasadzie psychologiczny i dydaktyczny i oznacza on nabywanie, przyswajanie sobie określonej umiejętności (w polskiej literaturze naukowej stosowany jest w glottodydaktyce). Wprowadzenie terminu *akwizycja mowy* pozwoli zwrócić większą uwagę na: 1) fakt, że jest to okres niezwykle dynamiczny, zmienny i zależny od rozwoju zdolności poznawczych dziecka, tzn. na to, co jest punktem wyjścia w badaniach lingwistycznych; 2) przedstawienie mowy dziecka z owym dynamicznym zróżnicowaniem aż do momentu zrównania się języka dziecka z językiem dorosłych. To oczywiście bardzo rozszerza pojęcie zjawiska nazywanego *mową dziecka*. Por. odpow. hasło w *Dictionnaire encyclopédique*.

⁹ Należy mówić o akwizycji przez dziecko mowy otoczenia i to najbliższego, a nie języka w ogóle. Jest to istotne z punktu widzenia lingwistyki, ponieważ rozpatrując akwizycję mowy w tej sytuacji nie odważymy się porównywać mowy dziecka z językiem ogólnym czy też tym bardziej z językiem jako systemem, lecz będziemy rozpatrywać ten problem, porównując mowę dziecka z mową najbliższego jego otoczenia, co wymaga od językoznawcy w zasadzie równoległych badań mowy dziecka i mowy przynajmniej rodziców (opiekunów) dziecka.

¹⁰ J. Dubois i inni, *Dictionnaire de linguistique*, Larousse, Paris 1973, s. 274-276.

¹¹ Aby nie zostać posądzonym o to, że preferuję wydawnictwa obce zamiast rodzimych, chciałbym wyjaśnić, dlaczego nie wykorzystuję tu definicji mowy ze *Słownika terminologii językoznawczej* Z. Gołąba, A. Heinza i K. Polańskiego. Definicja ta – moim zdaniem – nie tylko bardzo ogranicza rozumienie mowy, ale jest także niespójna wewnętrznie. Czytamy tam m.in. pod hasłem *mowa*: „Zjawisko wzajemnego porozumiewania się ludzi głośnie za pomocą dźwięków (wtórnie za pomocą gestów czy też w formie pisanej itp.)” (podkreśl. moje – J.P.). Niespójność polega na tym, że przysłówek *głośnie* sugeruje, że porozumiewamy się nie tylko za pomocą dźwięków, a jeżeli tak, to za pomocą czegoś jeszcze, jeżeli gesty traktowane są jako wtórne w stosunku do dźwięków, podobnie jak pismo. Autorzy nie różnicują gestów na te, które rzeczywiście są wtórne w stosunku do języka dźwiękowego, podobnie jak pismo (np. język migowy głuchoniemych) i są wytworem kultury i gestów, mimiki, które wtórne nie są, lecz towarzyszą językowi dźwiękowemu lub też zastępują go, ale nie na zasadzie wtórności, lecz ekwiwalentności; nie są znakami sztucznymi, jak np. język migowy, lecz naturalnymi (por. „*Le Langage*”, pod red. B. Pottier („*Les Encyclopédies du Savoir moderne*”), CEPL, Paris 1973, s. 221-223). Jeszcze jedna niespójność jest w tej definicji: ludzie porozumiewają się za pomocą dźwięków. A zatem język to nie system znaków wokalnych, tylko dźwięki?

¹² Por. np. „*Le Langage*...”

¹³ Por. np. *Słownik terminologii*...

¹⁴ Por. np. A. Furdal, „*Językoznawstwo otwarte*”, OTPN, Opole 1978.

jest jako charakteryzujący się znakami, które są rozkładalne (*décomposables*) i mają podwójny system sygnalizacyjny, czego nie można powiedzieć o *langage animal*.

Langage gestuel (język gestów) nie oznacza w rozumieniu autorów „Le Langage”, że wszystkie gesty należy traktować jako mowę: „niektóre gesty – czytamy – są w rzeczywistości prostymi «aktami» bez szczególnego znaczenia w planie wyrażania. Pod wyrażeniem *langage gestuel* rozumie się gesty, które mają walor oznaczający (*une valeur signifiante*)”. Język gestów może występować pod dwiema postaciami: jako wypowiedzenie (pewne ruchy głową, ręką itp.) i jako wypowiedzenie analogiczne, np. język głuchoniemych¹⁵.

Rozstrzygnięcie problemu, czy język gestów należy do pojęcia mowy (*langage*), tj. czy stanowi on integralną część tego pojęcia, czy też jest wtórny w stosunku do mowy, rozumianej jako systemu znaków wokalnych, jak to formułują autorzy *Słownika terminologii językoznawczej* jest niezwykle ważny dla językoznawcy badającego nie tyle język (*langue*) jako system, co *langage*, czyli przede wszystkim *parole* i *compréhension*, a więc pierwsze dwa ogniwa *langage*.

Szczególnie jest to ważne dla językoznawcy badającego mowę dziecka, gdyż rozstrzygnięcie, czy język gestów (ruchy ciała, tj. gesty, mimika, a także uśmiech, śmiech, płacz, krzyk¹⁶) należy traktować jako elementy mowy czy też jako zjawisko wtórne w stosunku do języka dźwiękowego, tzn. będące wytworem kultury (tak jak pismo), pozwoli mu określić *explicite* zarówno przedmiot, jak i zakres obserwacji językoznawczych dotyczących mowy dziecka. Jeśli bowiem przyjmujemy, że mowa wyrażana jest tylko za pomocą systemu znaków wokalnych, to oczywiście językoznawca powinien rozpocząć swoją obserwację tej mowy w zasadzie począwszy mniej więcej od przelomu 1 i 2 roku życia dziecka, kiedy to dziecko zaczyna wypowiadać pierwsze słowa w znaczeniu zespołu dźwięków mających znaczenie i oznaczających jakiś obiekt. Przy takiej podstawie jednak językoznawca musi także ograniczyć swoje obserwacje do rejestracji faktów językowych, a dokładniej – jak to określa M. Przetacznikowa – „jedynie do i n w e n t a r y z a c j i [podkreśl. moje – J.P.] środków językowych (form gramatycznych), pojawiających się w poszczególnych okresach życia dziecka”¹⁷. Jeśli zaś przyjmujemy, że język gestów jest integralną częścią mowy we właściwym tego słowa znaczeniu, to oczywiście nie można ograniczyć tych badań do okresu, o którym mówi się w *Słowniku terminologii językoznawczej*, lecz trzeba również w aspekcie językoznawczym badania te rozpocząć znacznie wcześniej i to nie tylko dlatego, jak to się najczęściej w praktyce czyni, żeby zarejestrować dźwięki¹⁸ wydawane przez dziecko od chwili jego urodzenia (choć jest to też bardzo istotne – na tej podstawie sformułowano wiele ciekawych hipotez dotyczących zarówno samych możliwości przyswajania sobie przez dziecko mowy, jak też powstawania i rozwoju języków), ale także, aby obserwować sam proces nabywania i rozwój mowy u dziecka. Przy tym bowiem założeniu językoznawca nie może abstrahować od rozwoju intelektualnego dziecka; nie może być tylko rejestratorem faktów językowych, musi zdawać sobie sprawę, że proces akwizycji mowy zaczyna się w momencie, kiedy dziecko zaczyna reagować na otoczenie, co wiąże się z rozwojem zarówno receptorów, takich jak słuch, wzrok, dotyk, jak i zdolności kognitywnych dziecka.

Inaczej mówiąc, w przedstawionych przed chwilą stanowiskach metodologicznych mamy do czynienia z opozycją pomiędzy stanowiskiem językoznawstwa tradycyjnego (czytaj strukturalnego), a – używając określenia A. Furdala – stanowiskiem *językoznawstwa otwartego*, tzn. językoznawstwa szerszej niż to ma miejsce w językoznawstwie strukturalnym widzącego swoje zadania. Problem polega na tym, jeśli się przyjmie stanowisko drugie, aby umiejętnie, tzn. nie za szeroko, określić zadania językoznawcze, gdyż przy zbyt szerokim określeniu owych zadań można zgubić ich istotę. Wróćmy jednak do właściwego toku naszych rozważań.

¹⁵ „Le Langage...”

¹⁶ Wprawdzie uśmiech, śmiech, płacz i krzyk nie należą do języka gestów, ale nie należą także do języka dźwiękowego rozumianego jako system znaków wokalnych. Właśnie dlatego wymieniam je obok gestów i mimiki. Inna sprawa, że należy nad ich miejscem w *langage* zastanowić się, gdyż nie tylko wyrażają stany zadowolenia lub dolegliwości (również inne stany); są one chyba tak ważne w mowie jak, np. milczenie, będące brakiem reakcji np. na czyjeś pytanie.

¹⁷ M. Przetacznikowa, *Rozwój struktury i funkcji zdań w mowie dziecka*, [w:] „O rozwoju języka i myślenia dziecka”, pod red. S. Szumana, Warszawa 1968, s. 383-629. Por. także: P. Aimard, „Le Langage de l'enfant”, PUF, Paris 1961.

¹⁸ Według niektórych badaczy dziecko zaczyna się uczyć nie dźwięków, lecz fonemów, tj. realizować fonemy języka, którym mówi się wokół niego. Por. L. E. Alarcos, *op. cit.*, s. 336.

G. Noizet określa w sposób następujący stosunki pomiędzy mową a percepcją. „Dziecko postrzega przedtem zanim zaczyna mówić i poczynając od momentu, kiedy mówi, nie postrzega dokładnie w taki sam sposób. Dysponuje ono w okresie niemowlęcym kategoriami postrzegawczymi, które ukonstytuowały się bez pomocy mowy, ale bez względu na trwałość i stopień organizacji tych kategorii dochodzi niechybnie do interferencji pomiędzy nimi a kategoriami leksykalnymi, których dostarcza język. To w tym znaczeniu wejście w okres mowny modyfikuje percepcję i to dlatego mechanizmy percepcyjne obserwowalne u istot żywych zdolnych do mówienia nie mogą być nieostrożnie wzięte jako odniesienie do studiów ogólnych nad percepcją. Funkcja mowy nie dołącza się w istocie do funkcji percepcyjnej jako proste uzupełnienie wzmacniające potencję adaptacyjną organizmu. Funkcja ta modyfikuje funkcję percepcyjną głęboko, z racji samego jej ćwiczenia”¹⁹.

Dziecko zaczyna nabywać mowę – zwraca uwagę L. E. Alarcos – w momencie, kiedy „odkrywa praktycznie, co to jest «znak», tj. wyrażenie słowne konwencjonalne będące odbiciem obiektu doświadczenia ludzkiego. Do tego momentu nie można mówić o mowie dziecka. Jednak – zauważa L. E. Alarcos – istnieje różnica między odkryciem znaku, czyli *reagowaniem dokładnym i poprawnym na wyrażenie słowne* [podkreśl. moje – J.P.], a używaniem go w sposób aktywny, tzn. dziecko jest najpierw prostym pasywnym odbiorcą znaków lingwistycznych, a jego aktywność słowna jest znacznie późniejsza. Proces magazynowania języka w różnych stadiach rozwojowych dziecka poprzedza postęp w jego użyciu. Przypadek dziecka – dodaje autor – które «rozumie wszystko» nie robiąc z tego żadnego użytku, tzn. dziecka nie mówiącego, jest dość częsty”²⁰.

Zatem żeby uściślić reprezentowany tu punkt widzenia, nie chodzi o to, aby pierwsze manifestacje życia w postaci krzyku czy płaczu określać mianem *langage* we właściwym tego słowa znaczeniu, tj. jako zachowania intencjonalnego i wolicjonalnego, ale żeby rozszerzyć pole obserwacji, gdyż – jak zauważa A. Grégoire w podstawowej dla każdego językoznawcy badającego mowę dziecka pracy pt. „L'Apprentissage du langage” – te pierwsze manifestacje głosowe szybko są uzupełniane innymi manifestacjami, takimi jak na przykład uśmiech, a nawet śmiech. „Nie miano racji – pisze z naciskiem A. Grégoire – upraszczając ich znaczenie. Szybko stają się one ośrodkami ekspresji w tym samym znaczeniu co dźwięki, słowa, zdania. Tworzą one więc rodzaj mowy, często używanej, która uzupełnia mowę w sensie właściwym”²¹ (podkreśl. moje – J.P.).

Sytuacja dziecka w okresie akwizycji mowy jest podobna do sytuacji dorosłego, który zaczyna uczyć się języka obcego, z tą tylko różnicą, że dorosły posiada doświadczenie praktyczne w postaci jednego języka i przyjmuje obcy sobie język przez analogię ze swoim własnym, a dziecko musi najpierw odkryć samą rzeczywistość, do której odnosi się język²². Zauważmy przy okazji, że ucząc się nowego języka, nie wystarczy poznać leksykę i gramatykę tego języka. Aby bez przeszkód porozumieć się z rozmówcą, dla którego dany język jest językiem ojczystym, a w każdym razie językiem, którym posługuje się na co dzień, trzeba również poznać znaki niewokalne, czyli pełne opanowanie obcego języka równa się poznaniu zachowania językowego członka społeczności, która posługuje się danym językiem.

Jeśli przyjąć tego rodzaju rozumowanie, a w zasadzie wszystkie prace językoznawcze poświęcone mowie dziecka przemawiają za przyjęciem go, to trzeba mowę dziecka, również w aspekcie językoznawczym, rozumieć nie tylko jako zjawisko polegające na tym, że mowa ta różni się pod względem fonetycznym, leksykalnym, morfologicznym i składniowym od mowy dorosłych, ale także jako sam proces akwizycji mowy otoczenia. Dokładniej formułując tę myśl, powiemy, że *mowa dziecka to*:

1. Sam proces nabywania (*akwizycji*) przez dziecko mowy otoczenia, który rozpoczyna się w momencie urodzenia dziecka i trwa do momentu jej opanowania przez dziecko²³. W procesie tym wyróżnia się

¹⁹G. Noizet. „De la perception à la compréhension du langage. Un modèle psycholinguistique du locuteur”, PUF, Paris 1980, s. 15-16.

²⁰L. E. Alarcos, *op. cit.*, s. 328-329. Por. także bardzo interesujący artykuł M. Durand, *De quelques éliminations d'homonymes chez un enfant*, „Journal de Psychologie normale et pathologique” XLII, 1949, s. 53-63.

²¹A. Grégoire, „L'Apprentissage du langage. Les deux premières années”, Liège-Paris 1937, s. 23.

²²Por. L. E. Alarcos, *op. cit.*

²³Tego momentu nie da się na podstawie aktualnego stanu badań dokładnie ustalić. Można jednak przypuszczać, że następuje to mniej więcej na przełomie 5 i 6 roku życia, tzn. w tym czasie dziecko ma opanowane dobrze lub bardzo dobrze podstawy systemu fonetycznego,

zasadniczo dwa okresy: a) *prelingwistyczny*, który trwa od urodzenia dziecka do ok. 10 miesiąca jego życia, tzn. do momentu praktycznego opanowania przez dziecko pojęcia *znak*, rozumianego jako wyrażenie słowne konwencjonalne lub jego niesłowny ekwiwalent, również konwencjonalny, a co jest rezultatem: – rozwoju receptorów, przede wszystkim słuchu, ale także wzroku i dotyku, co jest niezbędne do: – rozwoju zdolności kognitywnych, które z kolei są podstawą: – rozwoju zdolności intelektualnych, te zaś: – rozwoju myślenia i mowy. Równoległe z rozwojem psychicznym dziecka obserwuje się zjawisko ćwiczeń językowych w postaci głużenia i gaworzenia, które przygotowują narządy mowne dziecka do mówienia, tzn. stosowania w praktyce systemu znaków wokalnych; b) *lingwistyczny*, który trwa od momentu praktycznego opanowania pojęcia *znak* do momentu całkowitego przyswojenia sobie przez dziecko podstaw systemu mowy otoczenia, a który polega na stopniowym przyswajaniu przez dziecko wszystkich podsystemów języka.

2. Cechy charakterystyczne mowy dziecka, jaką ono się posługuje w różnych okresach akwizycji mowy otoczenia, szczególnie od momentu praktycznego opanowania pojęcia *znak językowy*, które to cechy różnią mowę dziecka pod względem fonetycznym, leksykalnym, morfologicznym i składniowym od mowy dorosłych.

Takie rozumienie pojęcia *mowa dziecka* bardzo zbliża badania językoznawcze do badań psychologicznych, co wynika m.in. z tego, że i językoznawca, i psycholog badają to samo zjawisko. Nie należy jednak przez to rozumieć, że nie ma zasadniczych różnic między badaniami językoznawczymi a psychologicznymi w zakresie nie tylko celów stawianych przed poszczególnymi rodzajami badań, ale także w zakresie form opisu samego zjawiska.

Istnieje wiele nieporozumień na ten temat, na co w cytowanej wyżej pracy zwraca z pozycji psychologa uwagę M. Przetacznikowa, podając jako przyczynę podstawową owych nieporozumień niejednoznaczność pojęć *langue* i *parole*. Nie wdając się w rozważania na ten temat, choć są one interesujące również dla językoznawcy (np. w zakresie propozycji wprowadzenia terminu *werbalizacja* zamiast *mówienie*), przytoczmy tylko fragment dotyczący samej formy opisu psychologicznego mowy dziecka: „nie można – pisze autorka, podkreślając ten fragment swojej wypowiedzi – rozwiązywać psychologicznych problemów rozwoju mowy w oderwaniu od charakterystyki lingwistycznej wypowiedzi dziecka. [...] Badanie roli mowy w procesach poznawczych w konkretnym działaniu dziecka lub w kontaktach społecznych z otoczeniem będzie ogólnikowe i mało uściślone, dopóki równoległe z przedstawieniem rozwoju tych procesów nie zostaną pokazane zmiany w strukturze wypowiedzi dziecka. Coraz lepsze funkcjonowanie mowy to zarazem jej przemiany strukturalne, to coraz sprawniejsze opanowanie języka jako systemu, to zanikanie odrębności „języka dziecięcego” na korzyść lepiej rozwiniętych, bardziej operatywnych struktur językowych”²⁴.

Ten sąd M. Przetacznikowej można z pewnymi zmianami odnieść również do badań językoznawczych. Fakty językowe, które zdaniem przede wszystkim psychologów, językoznawca powinien tylko rejestrować, pozostaną suchymi i abstrakcyjnymi faktami, jeżeli nie będą przedstawione na tle opisu zachowań dziecka i jego otoczenia i nie będą miały większej wartości poznawczej, podobnie jak zjawiska psychologiczne opisywane w oderwaniu od charakterystyki lingwistycznej wypowiedzi dziecka.

W niniejszym artykule skupiłem się głównie na określeniu lingwistycznego aspektu pojęcia *mowa dziecka*. Być może stanowisko tu przedstawione jest kontrowersyjne, gdyż podstawą jego są wyniki badań

leksykalnego, morfologicznego i składniowego mowy otoczenia. Najlepiej ma chyba opanowany system fonetyczny, choć i tu występują jeszcze pewne wahania, np. mieszanie fonemów [l] i [r]; system leksykalny jest systematycznie wzbogacony, ale w tym okresie zasób słów dziecka jest dość bogaty i wystarczający do dość swobodnej wymiany myśli z otoczeniem; podobnie jest z systemami morfologicznym i składniowym, chociaż ze względu na stosunkowo niewielką liczbę prac w tym zakresie, nie potrafimy dokładnie określić poziomu opanowania przez dziecko tych dwóch podsystemów języka. Trzeba jednak stwierdzić, że pewne cechy mowy dziecka są zachowane dość długo, co można zauważyć choćby np. podczas zabaw dziecięcych, w czasie personifikacji zabawek i innych rzeczy, i występuje niekiedy jeszcze w pierwszych latach okresu szkolnego. W dużym stopniu zależy to jednak, jak wykazują badania, od otoczenia, gdyż nie jest prawdą, jak twierdzą niektórzy badacze, że rozwój mowy dziecka odbywa się z równym powodzeniem bez udziału otoczenia (por. np. P. Aimard, *op. cit.*, s. 17-18). Większość badaczy stwierdza, że troska otoczenia o mowę dziecka ma ogromny wpływ na jej rozwój (por. np. M. Durand, *op. cit.*).

²⁴M. Przetacznikowa, *op. cit.*, s. 394-395.

zarówno lingwistycznych, jak i psychologicznych i psycholingwistycznych. Wydaje się jednak, że nigdy nie da się wyjaśnić pewnych problemów, jeżeli będziemy starali się za wszelką cenę zachować „czystość” nauki. Mowa dziecka jest przedmiotem badań interdyscyplinarnych i dlatego korzystanie z dorobku nauk pokrewnych, tzn. opisujących to samo zjawisko z innego stanowiska i w innych celach, powinno być nie tylko zalecane, ale wręcz obowiązujące. Moim zdaniem, nie musi to być wcale eklektyczne, gdyż można je z powodzeniem i dla rzetelnego opisu przedstawianej rzeczywistości ująć w spójny system, o czym świadczy wiele prac ze współczesnego językoznawstwa²⁵.

²⁵ Znamiennym tego przykładem jest interesujący skądinąd artykuł M. Braun-Lamesch, *Remarques sur le caractère global ou analytique de la compréhension du langage chez l'enfant*, „Journal de Psychologie normale et pathologique” LXIV, 1967, s. 73-83, w którym autor opisując ciekawe eksperymenty badające rozumienie przez dzieci wypowiedzeń lub serii wypowiedzeń nie podał ani jednego (sic!) przykładu materiału językowego, na którym opierał swoje badania.

Krystyna Długosz-Kurczabowa, Władysław Kupiszewski

PRZEGLĄD POLSKICH PRAC JĘZYKOZNAWCZYCH OGŁOSZONYCH DRUKIEM W ROKU 1983

Michał BACHTIN, *Dialog. język, literatura*, pod red. E. Czaplejewicza, E. Kasperskiego, PWN, Warszawa 1983, 609 s., zł 440

Jest to praca z zakresu teorii literatury. Zagadnieniom języka poświęcony jest rozdział II *W kręgu filozofii języka*. Autora interesuje język, jego zróżnicowanie wewnętrzne, rozwój, język jako środek przekazywania treści także artystycznych.

Anna BARAŃCZAK, *Słowo w piosence. Poetyka współczesnej piosenki estradowej*, Komitet Nauki o Literaturze Polskiej PAN, Rozprawy Literackie 41, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 149 s., zł 70

Autorka postawiła sobie za cel pracy opisanie cech poetyki polskiej piosenki współczesnej w płaszczyźnie synchronicznej. Opis ten uwzględnia trzy zespoły tematyczne. Pierwszy krąg problemów obejmował te cechy gatunkowe piosenki, które wynikają z jej specyficznej sytuacji semiotycznej; piosenka jest tu ukazana w kontekście innych przekazów słowno-muzycznych, takich jak pieśń artystyczna, aria operowa, pieśń masowa. Krąg drugi objął ten zespół konwencji, które są następstwem przynależności piosenki do tekstów kultury masowej. Wreszcie krąg trzeci dotyczy zagadnień związanych z polską piosenką rozrywkową ostatnich kilkunastu lat. Tak więc opis cech poetyki i konwencji gatunkowych obowiązujących we współczesnej piosence przedstawiony został w trzech etapach, kolejno zawężających i uściślających przedmiot analizy.

Anna BASARA, Jan BASARA, *Opisy fonologiczne polskich punktów „Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego”*, z. 2: *Małopolska*, Instytut Języka Polskiego PAN, Prace Instytutu Języka Polskiego, nr 49, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 151 s., zł 70

Pierwszy zeszyt *Opisów fonologicznych polskich punktów „Ogólnosłowiańskiego Atlasu Językowego”* obejmujący Kaszuby, Wielkopolskę, Śląsk autorstwa Z. Topolińskiej opublikowany został w 1982 r. Prezentowany tu zeszyt drugi stanowi kontynuację tej serii wydawniczej. Zawiera opracowanie fonologiczne trzydziestu małopolskich punktów zbadanych dla potrzeb OLA.

Jan Niecisław BAUDOUIN de COURTENAY, *Dzieła wybrane*, PWN, Warszawa 1983, t. V, 415 s., zł 320; t. VI, 355 s., zł 280

Tom V *Dzieł wybranych* wybitnego, polskiego językoznawcy zawiera pisma polonistyczne (artykuły rozprawy, fragmenty dłuższych prac). Dotyczą one zagadnień fonetyki i fonologii, historii języka i dialektologii. Druga część to pisma slawistyczne.

Tom VI zawiera artykuły publicystyczne, dotyczące zagadnień nurtujących społeczeństwo końca XIX i początku wieku XX. (Dotychczas ukazały się ponadto tomy I w 1974 r. i II w 1976).

Elżbieta BELCARZOWA, *Glosy polskie w łacińskich kazaniach średniowiecznych. Część II*. Prace Instytutu Języka Polskiego, nr 39, Instytut Języka Polskiego PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 134 s., zł 75

Książka ta zawiera teksty średniowiecznych zabytków Jana Kantego z glosami polskimi, następnie *Glosy polskie w „Postilla parva” Macieja z Legnicy, Glosy polskie w kazaniach z 1407 r.* Teksty te poprzedzone są charakterystyką językową (uwagami o grafice i pisowni, fleksji, słowotwórstwie i słownictwie) oraz do każdego z nich dołączono indeksy wyrazów polskich. Praca ta ma duże znaczenie dla historii języka polskiego.

Stanisław BĘZA, *Repetitorium z gramatyki języka niemieckiego*, PWN, Warszawa 1983, 207 s., zł 70

Książka składa się z czterech części. Część A to uwagi ogólne dotyczące wymowy oraz pisowni w języku niemieckim. Część B zawiera prezentację poszczególnych zagadnień językowych według części mowy. Problemy gramatyczne znajdują tu objaśnienia, zastosowanie w przykładach wzorcowych oraz zaopatrzone są w różnorodne ćwiczenia. Część C jest częścią lekturową, zawierającą teksty. I wreszcie część D stanowi klucz do ćwiczeń. Książka przeznaczona jest dla kandydatów na wyższe uczelnie zdających egzamin z języka niemieckiego.

Wiesław BIENKOWSKI, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764-1855. W służbie umiłowanego języka*, wyd. 2, rozszerzone i poprawione, Wydawnictwo „Pojezierze”, Olsztyn 1983, 238 s., zł 180

Jest to drugie, rozszerzone i poprawione wydanie książki poświęconej życiu i działalności wybitnego gdańskiego kaznodziei, zankomitego językoznawcy, bojownika o polskość Mazur – Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza. Wydanie pierwsze ukazało się w roku 1964.

Marian BOBRAN, *Z badań nad składnią polską i rosyjską*, Wydawnictwa Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1983, 117 s., zł 110

Publikacja ta zawiera wybór rozpraw, artykułów i referatów naukowych M. Bobrana z zakresu składni porównawczej języka polskiego i rosyjskiego. Składają się na nią następujące pozycje:

Uwagi o istotniejszych cechach syntaktycznych czasowników polskich i rosyjskich; Ze studiów nad metodą dystrybucyjną w badaniach systemu syntaktycznego; Ze studiów nad impersonaliami niewerbalnymi w języku polskim i rosyjskim; Ze studiów nad strukturą zwrotów składniowych w języku polskim i rosyjskim; Przysłowki w funkcji determinantów przyczasownikowych w zdaniach polskich i rosyjskich; Opozycja form bezprzymikowych orzecznika rzeczownikowego w zdaniach polskich i rosyjskich; Struktura wewnętrzna konstrukcji syntaktycznych z imiesłowami nieodmiennymi w postaci pisanej rosyjskiego i polskiego języka literackiego; Syntaktyczna klasyfikacja czasowników polskich i rosyjskich jako problem badawczy; Istota związków składniowych w obrębie polskiego i rosyjskiego zdania pojedynczego; Podstawowe problemy składni porównawczej języka polskiego i rosyjskiego.

Urszula BURZYWODA, Alina KOWALSKA, Olga WOLIŃSKA, *Studia z dziejów języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie pruskim*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1983, 134 s., zł 87

Książka obejmuje trzy studia dotyczące losów języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie pruskim. Są to: U. Burzywody, *Morfologia i słownictwo urzędowych tekstów górnośląskich z okresu pruskiego*; A. Kowalskiej, *Rola szkoły, Kościoła i instytucji wydawniczych w dziejach języka polskiego na Górnym Śląsku*; O. Wolińskiej, *Stosunek do języka polskiego i gwary śląskiej w XIX-wiecznych czasopismach górnośląskich*. Praca ta ważna jest przede wszystkim dla historii języka polskiego, a szczególnie polszczyzny śląskiej.

Izabella DASZCZYŃSKA, *Z zagadnień frazeologii*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku, Słupsk 1983, 218 s., zł 80

Na publikację tę składa się sześć artykułów. Pierwszy z nich zawiera przegląd dotychczasowych badań nad frazeologią prowadzonych w Związku Radzieckim. Autorka zajmuje się tu także następującymi zagadnieniami: zakres frazeologii, definicja frazeologizmu, struktura związku frazeologicznego, znaczenie frazeologizmu i komponenty tej jednostki językowej. Artykuł drugi porusza problem badań konfrontatywnych w zakresie frazeologii, przy czym podkreśla się tu szczególnie znaczenie badań diachronicznych oraz dialektologicznych dla dalszego rozwoju frazeologii konfrontatywnej. Kolejne artykuły dotyczą: 1) syntaktycznej organizacji rosyjskiej i polskich frazeologizmów, 2) gramatycznych rozbieżności w związkach frazeologicznych obu języków, identycznych pod względem znaczenia i zestawu komponentów, 3) kalek frazeologicznych w przekładach polskich, 4) sposobów twórczych przekształceń frazeologizmów w tekście literackim. Książka adresowana jest przede wszystkim do studentów filologii rosyjskiej.

Genowefa DEMEL, *Minimum logopedyczne nauczyciela przedszkola*, WSiP, Warszawa 1983, 96 s. + 13 tablic, zł 95

Jest to drugie wydanie książki przeznaczonej dla logopedów. Spełnia ona rolę poradnika i przewodnika po zagadnieniach logopedii. Zawiera podstawową wiedzę teoretyczną i praktyczną, kładzie główny nacisk na metody pracy korekcyjnej w zakresie wad wymowy. Część drugą stanowi materiał do ćwiczeń ułatwiający pracę z grupą i z pojedynczymi dziećmi. Ćwiczenia te dostosowane są do wieku dziecka i uwzględniają specyfikę pracy z dziećmi z wadami wymowy.

Gdańskie Studia Językoznawcze III, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, 192 s., zł 120

Kolejny tom prac środowiska gdańskiego zawiera następujące artykuły: B. Kreja, *Rzeczowniki z przyrostkiem -niczy w języku polskim i innych językach słowiańskich*; E. Breza, *Nazwiska typu Kaczorowski: Kaczor, Urbański: Urban na Pomorzu Gdańskim*; H. Górniewicz, *Nazwy geograficzne Pomorza Gdańskiego z formantem -Ńsk-*; J. Treder, *Nazewnictwo wsi Wierzchucino pod Żarnowcem, cz. II*; B. Kreja, *Rozważania nad mapami „Małego atlasu gwar polskich” PAN*; B. Roślowski, *Ze studiów fonostatycznych nad kaszubszczyzną. Tylne i przednie pole łączliwości fonemów w tekstach dialektów centralnokaszubskich*. Ponadto znajdujemy w tomie dwa wspomnienia pośmiertne

dotyczące Zygmunta Brockiego i Bernarda Sychty (pióra E. Brezy) oraz drugą część *Bibliografii onomastyki Pomorza Gdańskiego do roku 1970*, opracowaną przez Z. Brockiego.

Geografia nazewnicza. Materiały z VII konferencji Komisji Onomastyki Słowiańskiej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów i II posiedzenia Komisji Onomastycznej Komitetu Językoznawstwa PAN, Mogilany 23-25 IX 1980 r., pod red. K. Rymuta, Instytut Języka Polskiego PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 167 s., zł 120

Konferencja w Mogilanach koncentrowała się wokół dwóch problemów – metodologii analizy mikrotoponimii słowiańskiej oraz zasad opracowania „Słowiańskiego atlasu onomastycznego”. Zagadnieniom tym poświęcone były referaty wygłoszone na tej konferencji i zamieszczone w prezentowanej tu publikacji. Oto ich wykaz: H. Górnowicz, *Nazwy terenowe i ich podział wewnętrzny*; W. Lubaś, *Próba socjolingwistycznej definicji nazwy terenowej*; M. Knappová, K. Oliva, R. Šrámek, *Slovník pomístních jmen v České socialistické republice. Rezumé*; M. Majtán, *Spracovanie lexiky slovenských terénnych názvov*; W. Śmiech, *Stosunek polskich nazw terenowych do wyrazów pospolitych*; I. Duridanov, *Падежни форми в Българската микротопонимия*; M. Šimundić, *Osobno ime Kukuruz u svjetlu podrijetla dotične opće imenice*; Ph. Malingoudis, *Zur slawischen Mikrohydronymie der S. W. Peloponnes*; I. Sipos, *Problémy dvou- (více-) jazyčných místních jmen v Maďarsku*; I. Lutterer, *S novými úkoly nové metody toponomastické práce?*; O. Kronsteiner, *Studium o nazwach osobowych i miejscowych Słowian alpejskich*; G. Schlimpert, *Gedanken zu einer Konzeption für ein Brandenburgisches Gewässernamenbuch*; K. Rymut, *Metodologiczne założenia polskiego atlasu nazw miejscowych*; E. Rzetelska-Feleszko, *Metodologiczne założenia polskiego atlasu hydronimicznego*; H. Borek, *Złoże apelatywne w polskim atlasie toponimicznym*; E. Eichler, *Zur Erforschung des westslawischen toponimischen Wortschatzes*; V. Blanár, *Antroponomastická zlička Slovanského onomastického atlasu*; J. Zaimov, *Български географски имена на -ишт- от прасловянско *-itj-*.

Gustawa GRABOWSKA, *Nauczanie języka polskiego w niższych klasach szkoły podstawowej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku, Słupsk 1983, wyd. 2 zmienione, część 1, 215 s., część 2, 203 s., całość zł 110

Książka ta, przedstawiająca materiały z zakresu teorii i metodyki nauczania języka polskiego przeznaczona jest dla słuchaczy dziennych i zaocznych studiów pedagogicznych, nauczycieli klas początkowych oraz nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli, którzy metodą samokształcenia doskonalą swoje wiadomości pedagogiczno-zawodowe. Zawiera zagadnienia szczegółowe, np. dotyczące zdobywania umiejętności czytania i pisania, formułowania wypowiedzi ustnej i pisemnej, czytania i analizy

lektur itp. Zagadnienia te są opracowane według określonego schematu, zaopatrzone w lekturę poruszającą pod względem teoretycznym i metodycznym te zagadnienia oraz ćwiczenia mające na celu ułatwienie samodzielnego pogłębiania wiedzy i praktyczne jej wykorzystanie.

Iryda GREK-PABISOWA, *Słownictwo rosyjskiej gwary staroobrzędowców mieszkających w Polsce. Rozwój i stan dzisiejszy*, Instytut Słowianoznawstwa PAN, Prace Slawistyczne 28, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 199 s., zł 100

Staroobrzędowcy to oficjalna nazwa wyznania będącego odłamem cerkwi prawosławnej. Rosyjska gwara staroobrzędowców mieszkających w Polsce reprezentuje typ zwany gwarą wyspową, niekiedy też wyspą gwarową, nie ma ona bowiem kontaktu terytorialnego ze swym językiem ogólnonarodowym. Zmiany, jakie w niej zachodzą są szybsze i intensywniejsze niż w pozostałych gwarach czy w języku ogólnym. Autorka ustala czynniki wpływające na aktualny stan słownictwa gwary wyspowej. Są to a) czynniki pozajęzykowe: – warunki historyczne i kulturalno-cywilizacyjne, w jakich znaleźli się nosiciele gwary po przeniesieniu się na obce tereny etniczne – rodzaj kontaktów po odizolowaniu się grupy, – religia (tu: przynależność do tradycyjnej, zamkniętej sekty), – szkolnictwo, – liczebność grupy oraz zwartość lub rozproszenie osiedli; b) czynniki językowe: – izolacja (wyspowy charakter gwary), – bilingwizm (i wielojęzyczność, np. na Mazurach) nosicieli gwary, – bariera językowa pomiędzy gwarą a językiem otoczenia, – fakt, że gwara istnieje wyłącznie w postaci mówionej.

Podstawę materiałową pracy stanowi słownictwo z zakresu tematycznego „człowiek – jego życie fizyczne i duchowe“ w liczbie 4280 jednostek leksykalnych. Do opracowania zebranych informacji autorka posłużyła się komputerem Odra 1305.

Eugeniusz GRODZIŃSKI, *Paradoksy semantyczne*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 143 s., zł 45

Paradoks jest terminem wieloznacznym. Paradoksem (czy też wypowiedzią paradoksalną) nazywa autor prezentowanej tu książki jedno- lub kilkuzdaniową wypowiedź językową, z której zdaje się wynikać jednoczesna prawdziwość dwóch zdań sprzecznych albo dwóch zdań przeciwnych, albo jednoczesna fałszywość dwóch zdań sprzecznych. Wydziela dwa typy paradoksów: logiczne (teoriomnogościowe) i semantyczne. Zgodnie z tytułem pracy zajmuje się tylko grupą paradoksów semantycznych. Książka składa się z czterech części. Pierwsza poświęcona jest sposobom rozwiązania „paradoksu kłamcy“. W drugiej części zajmuje się autor niektórymi innymi paradoksami starożytnych Greków, a zwłaszcza „paradoksem krokodyla“,

„paradoksem nauczyciela prawa”, „paradoksem rogatego”, „paradoksem lysego”. Część trzecia książki omawia współczesne paradoksy semantyczne: „paradoks goli-brody z Sewilli”, „paradoks Berry’ego”, „paradoks Betha”, „paradoks nocnego klubu”, „paradoks wyrazu «heterosemantyczny»” („paradoks Grellinga”), „paradoks Richarda”, „paradoks kata”, „paradoks obecnego króla Francji”. Rozdział czwarty jest poświęcony paradoksalności mowy potocznej.

Franciszek GRUCZA, *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, PWN, Warszawa 1983, 501 s., zł 280

Część pierwsza książki ma charakter ogólny, autor zastanawia się nad istotą nauki, jej przedmiotem i nad jej aspektem metodologicznym. Zastanawia się nad metanauką. Wiele miejsca poświęca (w dalszych częściach) lingwistyce, określa jej przedmiot i podział. Omawia także istotę i zakres lingwistyki stosowanej. Ważna jest część pracy poświęcona koncepcjom przedmiotu lingwistyki od F. de Saussure’a do czasów współczesnych.

Romuald GRZESIAK, *Semantyka i składnia czasowników percepcji zmysłowej*, Instytut Języka Polskiego PAN, Prace Instytutu Języka Polskiego, nr 50, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 70 s., zł 40

Przedmiotem pracy jest semantyczno-syntaktyczna analiza czasowników percepcji zmysłowej, tzn. czasowników oznaczających percepcję fizycznych danych za pomocą pięciu zmysłów: wzroku, słuchu, powonienia, smaku i dotyku. Autor ograniczył się do następujących czasowników: *widzieć, widać, patrzeć, słyszeć, slychać, słuchać, czuć₁* («reagować odpowiednimi wrażeniami na bodźce działające na narządy powonienia»), *wąchać, czuć₂* («reagować odpowiednimi wrażeniami na bodźce działające na narządy smaku»), *smakować, czuć₃* («reagować odpowiednimi wrażeniami na bodźce działające na narządy dotyku»), *dotykać*. Czasowniki te mają wspólne cechy semantyczne i składniowe.

O zakresie pracy i stosowanej metodzie badawczej pisze autor następująco: „Postulowany w tytule opis zakłada w zakresie semantyki ustalenie przede wszystkim liczby argumentów implikowanych przez predykat, przedstawienie hierarchizacji tych argumentów i charakterystyki ich właściwości semantycznych oraz zbadanie problemu uszczegółowionej realizacji implikowanych argumentów w strukturze powierzchniowej, co pozwoli ujawnić strukturę treści typów zdań zawierających te predykaty, a w zakresie formalno-strukturalnym opis morfologicznej postaci argumentów, typów wykładników formalnego zespolenia argumentów z predykatem. To z kolei pozwoli ustalić typy struktur syntaktycznych, w których realizowane są treści wyrażone przez struktury predykatowo-argumentowe. Zanalizujemy także wpływ prefiksacji na własności semantyczne i formalno-gramatyczne badanych czasowników”.

J. L. JAWORSKA, *Zarys polsko-rosyjskich związków językowych*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Szczecinie, Szczecin 1983, 253 s., zł 90

Przedmiotem rozważań autorki są wzajemne wpływy leksykalne języków polskiego i rosyjskiego, ze szczególnym uwzględnieniem zapożyczeń rosyjskich w polszczyźnie. Autorka przedstawia historię tych zapożyczeń, przeprowadza klasyfikację semantyczną, omawia zasady substytucji, a także zakres i sposób funkcjonowania rusycyzmów w utworach pisarzy polskich i we współczesnym polskim języku literackim. Książkę kończy indeks wyrazów zapożyczonych z języka rosyjskiego (ze wskazaniem źródła).

Książka przeznaczona jest dla językoznawców i historyków, wykładowców i studentów dyscyplin filologicznych. Tekst w języku rosyjskim.

Jan Mirosław KASJAN, *Polska zagadka ludowa*, zeszyt pod red. L. Pszczółowskiej, Instytut Badań Literackich PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 145 s., zł 90

Praca ta poświęcona jest charakterystyce arcyzmu polskiej zagadki ludowej. W trzech pierwszych rozdziałach przeprowadza autor analizę poetyki trzech głównych odmian zagadki ludowej, tj. zagadki funkcjonującej samodzielnie, zagadki występującej w pieśniach oraz różnych rodzajów zagadek, jakie występują w ludowych opowieściach. Rozdział czwarty stanowi podsumowanie analizy i wnioski ogólne. W rozdziale piątym przedstawiony został stan badań nad zagadką, najważniejsze prace o genezie tego gatunku, jego powiązania z archaiczną kulturą; autor ukazuje także przemiany i wędrówki zagadek w czasie i w przestrzeni.

Danuta KĄDZIELAWA, *Czynność rozumienia mowy. Analiza neuropsychologiczna*, Komitet Nauk Psychologicznych PAN, Monografie Psychologiczne, t. XLIII, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 164 s., zł 75

Celem pracy jest przedstawienie głównych kierunków i wyników badań neuropsycholingwistycznych nad czynnością rozumienia mowy. Książka składa się z pięciu rozdziałów. Wychodząc naprzeciw nowemu neuropsycholingwistycznemu podejściu do mowy i języka, przedstawiła autorka w rozdziale I główne tendencje w psycholingwistycznym modelowaniu czynności rozumienia mowy. Rozdziały II, III i IV zawierają przegląd głównych kierunków badań neuropsycholingwistycznych nad funkcjonowaniem systemu fonologicznego, syntaktycznego i semantycznego struktury języka u chorych z ogniskowym uszkodzeniem mózgu. Rozdział V stanowi próbę pokazania związku czynności rozumienia mowy i przejawiających się w tych czynnościach systemów języka ze strukturami mózgu, ze szczególnym uwzględnieniem zmian w ujmowaniu tego związku pod wpływem wiedzy i wyników najnowszych badań.

Kieleckie Studia Filologiczne 2, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1983, 215 s., zł 110

Pierwszy tom „Kieleckich Studiów Filologicznych” ukazał się w roku 1980. Obecny tom drugi nie różni się charakterem od pierwszego – stanowi zbiór dwunastu rozpraw z zakresu nauk filologicznych. Dwa artykuły poświęcone są zagadnieniom językoznawczym. Są to: H. Kaczorowska, *Uwagi o składni wypowiedzi pisemnych uczniów klas V, VI, VII – na przykładzie trzech kieleckich szkół podstawowych*; D. Kopertowska, *Nazwy osiedli mieszkaniowych oraz nazwy placów i alei w miastach województwa kieleckiego*.

Zofia KLIMASZEWSKA, *Diminutive und augmentative Ausdrucksmöglichkeiten des Niederländischen Deutschen und Polnischen. Eine konfrontative Darstellung*. Komitet Neofilologiczny PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 143 s., zł 90

Praca z zakresu słowotwórstwa, dotyczy sposobów tworzenia formacji ekspresywnych, deminutywnych, augmentatywnych, hipokorystycznych itp. w językach holenderskim, niemieckim i polskim. Rozdział końcowy poświęcony jest zagadnieniom konfrontatywnym wynikającym z analizy materiału tych trzech języków.

Wiktor KOŁWZAN, *Struktury języka ludzkiego*, Prace Naukowe Instytutu Organizacji i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej, seria: Monografie, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1983, 329 s., zł 230

Celem pracy jest – jak stwierdza autor – omówienie organizacji i funkcjonowania podstawowych struktur języka ludzkiego, zwłaszcza składni i semantyki. Analizuje je z punktu widzenia semiotyki, lingwistyki ogólnej, psycholingwistyki oraz logiki i matematyki. Zwraca uwagę na znaczenie, jakie w badaniach nad językiem ma biologia teoretyczna, zwłaszcza w badaniach dotyczących pochodzenia struktur języka. Autor postuluje badania podstawowych struktur języka metodami dynamiki jakościowej. Krytycznie omawia logiczne koncepcje semantycznej teorii informacji. Wskazuje na możliwość wyrażenia treści wypowiedzi językowych w postaci matematycznej.

Autor zwraca uwagę na znamienne dla ogólnej teorii języka ideę połączenia metod redukcjonistycznych i strukturalnych. Integracja taka umożliwi stworzenie teorii strukturalizmu dynamicznego.

Marek KORNASZEWSKI, *Nazwy zestawione w dolnośląskiej mikrotoponimii powiatu chociębuskiego*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria: Filologia Polska, nr 27, Poznań 1983, 164 s., zł 133

Tematem pracy są dolnośląskie nazwy terenowe mające formę dwuczłonowych zestawień syntaktycznych. Wybór tego tematu – jak stwierdza autor – podyktowany był nie tylko dużym udziałem tego typu nazw w mikrotoponimii badanego obszaru (1181 nazw), lecz także ich ważnym znaczeniem na tle różnych sposobów oznaczania obiektów fizjokratycznych. Praca składa się (oprócz wstępu i zakończenia) z trzech zasadniczych części. Pierwsza – określa miejsce nazw zestawionych w mikrotoponimii, druga – zawiera analizę tego typu nazw, zaś w trzeciej została przeprowadzona charakterystyka badanych nazw terenowych ze względu na formę członu odróżniającego, ze względu na jakość bazy semantycznej oraz ze względu na rodzaj motywacji semantycznej.

Anna KOWALSKA, Alina STRZYŻEWSKA-ZAREMBA, *Atlas gwar mazowieckich*, t. VI, Instytut Języka Polskiego PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, część I: *Mapy 251-300*, część II: *Wykazy i komentarze do map 251-300*, 168 s., całość zł 260

Kolejny tom atlasu mazowieckiego zawiera 50 map leksykalnych, dotyczących słownictwa związanego ze światem roślinnym (nazwy drzew), naczyniami kuchennymi i przygotowaniem pokarmów. Mapy te ukazują zróżnicowanie leksykalne i słowotwórcze w aspekcie geograficznym. Uzupełnieniem map są komentarze przynoszące dodatkowo wiadomości fonetyczne, etymologiczne oraz ukazujące związki nazw z nazwami sąsiednich terenów. Mapy wykonane są techniką punktową i płaszczyznową.

Przemysław KOZIŃSKI, *Błędy logiczne w wypowiedziach*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1983, 94 s., zł 62

Książka zawiera analizę i systematykę błędów logicznych pojawiających się na szczeblu zdania (w odróżnieniu od tych błędów logicznych, których analizę należałoby przeprowadzić na szczeblu związków międzyzdaniowych). Przykłady błędów zaczerpnięte zostały ze stosunkowo niedawnych publikacji prasowych, prac popularnonaukowych i naukowych. W *Wprowadzeniu* autor podaje rodzaje reguł analitycznych, omawia zagadnienia systematyzacji błędów logicznych. Poszczególne tytuły rozdziałów informują o zakresie pracy: rozdział I – *Błąd niespójności gramatycznej*, II – *Błąd analityczny*, III – *Wypowiedzi informacyjnie jałowe*, IV – *Rozmycie sensu*, V – *Błąd wieloznaczności*, VI – *Aliowokacja*, VII – *Usterki na pograniczu błędu logicznego*, VIII – *Błędy definicji*. Książka przeznaczona jest dla tych wszystkich, dla których głównym narzędziem pracy jest język ojczysty.

Kurs edynburski językoznawstwa stosowanego, t. I: *Rozprawy z językoznawstwa stosowanego*, pod red. J. P. B. Allena, S. Pit Cordera i J. Rusieckiego, WSiP Warszawa 1983, 372 s., zł 115

Jest to pierwszy tom większej (w zamierzeniu czterotomowej) edycji dotyczącej językoznawstwa stosowanego. Zawiera osiem rozpraw tłumaczonych z języka angielskiego. Są to: S. Pit Corder, *Językoznawstwo stosowane a nauczanie języka*; J. P. B. Allen, *Podstawowe pojęcia językoznawstwa*; J. P. B. Allen i H. G. Widdowson, *Gramatyka a nauczanie języka*; G. Brown, *Teoria fonologiczna a nauczanie języka*; P. Van Buren, *Semantyka a nauczanie języka*; C. Criper i H. G. Widdowson, *Socjolingwistyka a nauczanie języka*; E. Ingram, *Psychologia a uczenie się języka*; R. Clark, *Teorie dorosłych, strategie dzieci i ich implikacje dla nauczyciela języka*. Tom zawiera także bogatą literaturę przedmiotu i indeks rzeczowy.

Zofia KURZOWA, *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, PWN, Warszawa – Kraków 1983, 474 s. + 5 map, zł 250

Podstawę pracy stanowi materiał pochodzący od rodowitych lwowiaków, których młodość i wiek dojrzały przypadły na okres międzywojenny, z humorystycznych tekstów dialogowanych, poezji okolicznościowej i piosenek. Charakterystykę regionalnej polszczyzny kresów południowych autorka ukazuje na tle historii tych ziem, ukazuje w powiązaniu z polskim obszarem etnicznym. Gramatyczną charakterystykę (fonetyczną, morfologiczną i składniową) polszczyzny kresowej uzupełnia słownik obejmujący około 800 haseł wyrazowych i 200 frazeologizmów. „Polszczyzna południowokresowa ukazana jest w wariantach społecznych (dialekt kulturalny, gwara miejska) i geograficznych (język polski na prowincji) na tle polsko-ukraińskich kontaktów językowych i bilingwizmu mieszkańców”.

Omawiana praca ma wielkie znaczenie dla historii języka polskiego, zwłaszcza południowo-wschodniego regionu stanowiącego do roku 1939 część państwa polskiego. Ocala to, co ginie, co staje się historią.

Jurij ŁOTMAN, *Semiotyka filmu*, Biblioteka Wiedzy Współczesnej „Omega”, Wiedza Powszechna, Warszawa 1983, 207 s., zł 60

„Niniejsza książka – czytamy w *Zakończeniu* – nie jest systematycznym wykładem na temat podstaw języka filmowego, nie jest również gramatyką kina. Ma znaczenie skromniejszy cel – pragnie przyzwyczaić widza do myśli o istnieniu języka filmowego i zachęcić go do obserwacji i rozmyślań o tych sprawach”. Autor zwraca uwagę na konieczność rozróżnienia mechanizmu przekazu od jego treści, tego *jak* się mówi, od tego *co* się mówi. W sztuce wzajemny stosunek języka i treści przekazywanych komunikatów jest inny niż w pozostałych systemach semiotycznych. Rozumienie języka filmowego stanowi – zdaniem autora – zaledwie pierwszy krok do zrozumienia ideowo-artystycznej funkcji kina – tej najbardziej masowej sztuki XX w.

Z języka rosyjskiego książkę przetłumaczyli: Jerzy Faryno i Tadeusz Miczka.

Jadwiga ŁUSZCZYŃSKA, *Nazwy geograficzne Pomorza Gdańskiego z sufiksem -in-*, Pomorskie Monografie Toponomastyczne, nr 5, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 142 s., zł 110

Praca jest monografią onomastyczną typu stratygraficznego, poświęconą nazwom geograficznym z sufiksem -in-, występującym na Pomorzu Gdańskim. Składa się z dwu zasadniczych części: a) materiałowej, która w układzie alfabetycznym podaje 475 nazw derywowanych sufiksem -in-, dokumentację historyczną i lokalizację nazw oraz klasyfikację semantyczno-etymologiczną, b) syntaktycznej, zawierającej m.in. analizę strukturalno-semantyczną badanych nazw, oboczności rodzajowe sufiksu -in-, jego produktywność.

Stanisław MIKOŁAJCZAK, *Składnia wybranych utworów Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria: Filologia Polska, nr 26, Poznań 1983, 174 s., zł 130

Prezentowana praca dotyczy badań składniowych języka dwóch wybitnych pisarzy, jakimi są Bolesław Prus i Stefan Żeromski. Autor poddał analizie ilościowej bogaty materiał z najcenniejszych utworów obu pisarzy. Szczegółowa analiza pozwoliła na scharakteryzowanie trzonu składniowego utworów obu pisarzy, czyli opis i typologię struktur składniowych, a tym samym na uchwycenie ogólnych prawidłowości w strukturze wypowiedzi właściwych składni na przełomie XIX i XX w. oraz tego, co w tym zakresie jest właściwe pisarzom. Szczegółowej rzecz biorąc analiza ta przyczyniła się do ukazania podobieństw i różnic między składnią utworów B. Prusa i S. Żeromskiego, do uchwycenia typowych różnic między narracją a dialogiem, typowych elementów struktury wypowiedzi właściwych obu autorom, do ukazania istotnych cech składniowych danych utworów czy gatunków literackich. Książka ta wzbogaca wydatnie naszą wiedzę w zakresie badań języka artystycznego.

Jolanta MINDAK, *Peryfrastyczne konstrukcje predykatywne z parafrazą przymiotnikową (na materiale polskim, serbsko-chorwackim i macedońskim)*, Instytut Słowianoznawstwa PAN, Prace Słowistyczne 33, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 133 s., zł 75

Predykcja imienna w językach słowiańskich jest przedmiotem badań wielu językoznawców. „Jak dotąd, nie został bliżej zbadany – uzasadnia autorka we *Wstępie* celowość podjęcia tego tematu – pewien specyficzny typ złożonych konstrukcji predykatywnych, parafrazujących się z użyciem wyrażenia przymiotnikowego *być Adj* (*Adj* symbolizuje tu przymiotnik), takich, jak np. pol. *mieć pewność* « być pewnym »,

wzbudzać ciekawość « powodować, że ktoś zaczyna być ciekawy/zaciekawiony », być w rozpaczy « być zrozpaczonym » sch. *biti u nemiru* « być niespokojnym/zaniepokojonym », *odlikovati se hrabrošču* « być odważnym », mac. *go nalegna strav* « zacząć być przestraszonym », *toj se topi od srek'a* « być bardzo szczęśliwym ». Lukę tę próbuje wypełnić niniejsza praca. Nie pretenduje ona jednak do miana monografii wyczerpująco opisującej konstrukcje tego rodzaju w trzech językach słowiańskich, a raczej stanowi studium problemów związanych z opisem peryfrastycznych środków wyrażania określonego typu treści predykatywnych”.

Autorka przedstawia założenia teoretyczno-metodologiczne pracy, ustala miejsce analizowanych konstrukcji w językowym systemie predykacyjnym, ukazuje ich budowę, określa rolę, jaką pełnią w języku.

Jan MIODEK, *Rzecz o języku. Szkice o współczesnej polszczyźnie*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 247 s., zł 100

Książka jest wyborem artykułów popularnonaukowych zamieszczanych we wrocławskim „Słowie Polskim”. Dotyczą one ogólnych zagadnień językoznawczych, historii i etymologii wyrazów, słowotwórstwa, fleksji, frazeologii i składni, nazw własnych oraz wymowy, pisowni i interpunkcji, inaczej – dotyczą szeroko pojętej poprawności i kultury języka polskiego. Książka ta spełnia rolę poradnika językowego, przeznaczona jest dla szerokiego kręgu czytelników, dla wszystkich tych, którym sprawa poprawności i piękna języka są bliskie.

Nauczanie języka polskiego w klasie 4, praca zbiorowa, WSiP, Warszawa 1983, 343 s., zł 140

Publikacja zawiera następujące rozprawy: Zbigniew Książczak, *O nowym programie nauczania języka polskiego*; Maria Nagajowa, *Ćwiczenia w mówieniu i pisaniu*; Michał Jaworski, *Nauka o języku*; Bożena Chrzęstowska, *Kształcenie literackie*; Janina Solak, *Kształcenie kulturalne*; Janina Wójcik, *Sprawdziany z nauki o języku w klasie IV*.

Neophilologica, t. 2, *Studia Językoznawcze* pod red. S. Karolaka, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 488, Uniwersytet Śląski, Katowice 1983, 195 s., zł 145

Na treść niniejszego tomu złożyły się materiały przedstawione na III Ogólnopolskiej Konferencji Romanistów-Lingwistów zorganizowanej w listopadzie 1979 r.: George Kassai, *Problemy związane z użyciem frazy nominalnej i przymiotnikowej w ujęciu konfrontatywnym*; Stanisław Karolak, *Poziom analizy semantycznej wymagany przy konfrontatywnym opisie składni*; Amr Helmy Ibrahim, *Ku neutralizacji ograniczeń*

składniowych w studiach kontrastywnych; Rościśław Pazuchin, *Użycie form podmiotowych zaimków osobowych we współczesnym języku portugalskim i hiszpańskim*; Gaston Gross, *Okolicznik przyczyny z zaimkiem par*; Héléne Włodarczyk, *Francuskie konstrukcje kauzatywne i ich polskie odpowiedniki*; Hanna Skornia, *Konstrukcje zwrotne refleksywne francusko-polskie – perspektywa analizy kontrastywnej dwupoziomowej*; Monika Thieme, *Semantyka konstrukcji zwrotnych w języku francuskim*; Elżbieta Jamrozik, *Próba analizy francuskich czasowników metainformacyjnych*; Danuta Dworakowska, *Czasowniki francuskie zawierające semantyczny komponent „wiedzy”*; Teresa Germak-Zielińska, *Antonimia niektórych czasowników ruchu*; Marek Kęsik, *Składnia francuskiego zdania nieosobowego*; Anna Nowak, *Analiza semantyczna w opisie składniowym zdań nieosobowych z predykatami przymiotnikowymi i ich transformacjami w języku francuskim*; Wiesław Banyś, *Implikacja temporalna futurum predykatu a struktura tematyczno-rematyczna zdań wieloznacznych referencjalnie*; Witold Łękawa, *O właściwościach konstrukcji rzeczownik + przymiotnik odrzeczownikowy w języku francuskim*; Alina Kreisberg, *Uwagi teoretyczne na temat kilku włoskich konstrukcji pytajnych*; Eugeniusz Ucherek, *Francuskie odpowiedniki polskiego przyimka lokatywnego*.

Wymienione rozprawy pisane są w języku francuskim, ich streszczenia – w języku polskim i rosyjskim.

Onomastica. Pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu, rocznik XXVIII, Komitet Językoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 366 s., zł 200

Kolejny tom zawiera następujące artykuły: S. Rospond, *Onomastica sacra w Nowym Testamencie. Ewangelia św. Marka w świetle nazewnictwa*; A. Piśpiszyłowa, *Polskie toponimy i hydronimy południowej Warmii z okresu od XIV do XVII wieku*; J. Kobylińska, *Wosówka, Łostówka i inne potomstwo Włosta*; W. Boryś, *Z polskiego ludowego słownictwa topograficznego: suć «zagajnik, bór sosnowy»*; D. Kopertowska, *Typy formalne nazw ulic i placów trzech miast małopolskich: Kielc, Radomia i Sandomierza*; E. Rzetelska-Feleszko, *Brak nazw typu zalesie w toponimii łużyckiej*; L. Dimitrowa-Todorowa, *Edin izcheznał apelativ ot slawjanski proizchod w bulgarski ezik*; S. Gala, *Kategorie semantyczne a odmiany stylistyczne w antroponimii*; E. Umińska, *Imiona metrykalne mieszkańców okolic Działoszyna*; M. Biolik, *Przezwiśka i przydomki ludności wiejskiej (na przykładzie wsi Andrzejki w woj. łomżyńskim)*; M. Żuchniewicz, *Nazwiska męskie oraz tworzone od nich nazwiska żon, córek i synów mieszkańców wsi Janki i Adamów w woj. plockim*; M. Šimundić, *Nieznane chorwackie imiona osobowe w Šibeniku i w jego okolicy*; Cz. Kosyl, *Geneza i funkcja nazw własnych w „Zakopanoptikonie” Andrzeja Struga*; D. Bieńkowska, *Nazwy osobowe w utworach Władysława Reymonta*.

Ponadto w tomie znajduje się dziewięć recenzji prac onomastycznych polskich i obcych, wspomnienia pośmiertne dotyczące prof. P. Zwolińskiego i Z. Brockiego oraz sprawozdania.

Bożena OSTROMEŃKA-FRĄCZAK, *Czasowniki polskie z formantem rozdzielonym*, Uniwersytet Łódzki, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Linguistica 6, Łódź 1983, 210 s., zł 118

„Przez formant rozdzielony – czytamy w tekście – rozumiem taki formant, który składa się z co najmniej dwu morfemów słowotwórczych, nie występujących razem obok siebie, lecz rozdzielonym podstawą słowotwórczą. Skład morfemowy takiego formantu może być bardzo zróżnicowany; może to być, np. prefiks i sufiks lub prefiks, sufiks i się lub prefiks i się”.

Przedmiotem pracy jest derywacja czasowników takim właśnie formantem rozdzielonym. Autorka omówiła strukturę słowotwórczą 3201 czasowników – liczba formacji z formantem rozdzielonym wskazuje, że analizowany model derywacyjny jest produktywny we współczesnej polszczyźnie. Jest to niewątpliwy przejaw tendencji do ekonomiczności środków językowych.

Autorka omawia także sposoby powstawania czasowników z formantem rozdzielonym, zakres występowania czasowników z tym formantem (polszczyzna potoczna, artystyczna i naukowa), funkcję i rolę czasownika wzorcowego.

Polonica, rocznik VIII, 1982, Instytut Języka Polskiego PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 298 s., zł 180

W dziale *Rozprawy* znajdujemy następujące pozycje: L. Richter, *Rola poszczególnych czynników w procesie percepcji intonacji w mowie polskiej*; L. Dukiewicz, *Stosunki intensywnościowo-iloczasowe między elementami fraz oznajmujących i pytających o różnej lokalizacji szczytu fonicznego*; R. Grzegorzczkowska, *Miejsce derywacji przymiotnikowej w semantycznym opisie języka*; M. Grochowski, *Zarys analizy semantycznej grupy jednostek wyrażających negatywne etycznie relacje osobowe (kpina, zniewaga, upokorzenie)*; M. Grochowski, *O strukturze semantycznej zdań z partykulą „choć”*; R. Laskowski, *Dobrze*; A. Bednarek, *O sumieniu – rozważania semantyczne*; Z. Zaron, *O wdzięczności. Analiza semantyczna wyrażenia być wdzięcznym*; J. Puzynina, *O polskich czasownikach „zmuszać”, „zmusić” i predykatkach wobec nich bliskoznacznych*; I. Bobrowski, *Cechy subkategoryzacji czasowników występujących w zdaniach z „się”*; A. Bartkiewicz, *Resultative Elements in Some Constructions with Motion Verbs Accompanied by Spatial Prepositional Phrases in English and Polish*; H. Wróbel, *Charakterystyka składniowa konstrukcji wielowypowiedzeniowych z listów Polonii amerykańskiej*; O. Wolińska, *Syntaktyczne struktury perswazyjne w listach (na materiale listów polonijnych)*; F. Sowa, *Uwagi o składni czasopism polonijnych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*; B. Stanecka-Tyralska, *Angielskie kalki frazeologiczne występujące w polskim języku mówionym w Wielkiej Brytanii*; D. Bieńkowska, *Z problemów stylizacji gwarowej w utworach Władysława Reymonta*.

Tom zawiera ponadto sprawozdania i sześć recenzji.

Prace Językoznawcze 9, Problemy językoznawstwa rosyjskiego i polskiego, pod red. M. Blicharskiego, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 592, Uniwersytet Śląski, Katowice 1983, 111 s., zł 106

Tom ten obejmuje siedem artykułów: Rościśław Pazuchin, *Czas terażniejszy łącznika „быть – być” w języku rosyjskim i polskim* (tekst w języku rosyjskim); Czesław Lachur, *O tzw. temporalnych konstrukcjach skalarnych w języku rosyjskim i polskim (znaczenie uprzedniości)*; Jadwiga Czernecka, *Charakterystyka stosunków strukturalno-semantycznych w gniazdach słowotwórczych z centrum быть – być w języku rosyjskim i polskim* (tekst w języku rosyjskim); Lilia Bykowa, Michał Łesiów, *Stosunek wieloznaczności i synonimiczności wyrazów rosyjskich i polskich etymologicznie identycznych* (tekst w języku rosyjskim); Wenera Ł. Ibragimowa, *Struktura pola semantycznego czasowników ruchu w języku rosyjskim* (tekst w języku rosyjskim); Czesław Lachur, *O tzw. temporalnych konstrukcjach skalarnych w języku rosyjskim i polskim (znaczenie następczości)*; Krystyna Jarząbek, *Podręcznik języka rosyjskiego a warunki funkcjonowania języka potocznego i języka książkowego*.

Prace Językoznawcze IV, pod red. L. Bednarczuka, *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny*, z. 80, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków 1983, 240 s.

Tom IV *Prac Językoznawczych* poświęcony jest pamięci prof. dra Stanisława Jodłowskiego i doc. dra Jana Zaleskiego, którzy przez swoją pracę naukowo-dydaktyczną i organizacyjną przyczynili się do powstania, rozwoju i świetności Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Tom zawiera dziewiętnaście artykułów dotyczących zagadnień słowotwórstwa, składni, leksykologii, języka artystycznego i zagadnień ogólnojęzykoznawczych.

Prace Językoznawcze, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego DCVIL, z. 73, nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, PWN, Warszawa – Kraków 1983, 141 s., zł 100

Tom zawiera następujące artykuły: Andrzej Zaborski, *Stan badań nad dialektami egipskimi języka arabskiego* (tekst w języku angielskim); Alfred Zaręba, *Polsko-niemieckie kontakty językowe na Śląsku* (tekst w języku niemieckim); Jolanta Antas, *Dystrybucja semantyczna niektórych terminów i pojęć filozoficznych na tle ich znaczeń potocznych*; Maria Korosadowicz-Stużyńska, *Kognitywna teoria w nauczaniu* (tekst w języku angielskim); Władysław Miodunka, *Metoda werbo-tonalna nauczania wymowy języków obcych na tle innych metod i rozwoju badań fonetycznych*; Monika Szpiczakowska, *Struktura znaczeniowa przymiotników od wyrażen przyimkowych we współczesnym*

języku polskim; Maria Papierz, *Z zagadnień nominalizacji po verba dicendi et sentiendi we współczesnym języku słowackim*; Elżbieta Orwińska, *Konstrukcje pasywne we współczesnym języku polskim i słowackim*; Józef Reczek, *Prace iranistyczne Jerzego Kuryłowicza*.

Stanisław PRĘDOTA, *Konfrontative phonologie polnisch-niederländisch*, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 677, Germanica Wratislaviensia LI, Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1983, 265 s., zł 145

Jest to obszerne studium znanego wrocławskiego germanisty dotyczące zagadnień fonologicznych w językach polskim i holenderskim. Rzecz ujęta konfrontatywnie.

Rocznik Sławistyczny, t. XLIII, cz. I, Komitety Językoznawstwa i Słowianoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 99 s., zł 60

Kolejny tom zawiera następujące artykuły: J. Horecký, *Povaha a využitie prevzatých slov v slovenčine*; W. Boryś, *Starochorwacki termin sądowy nepča a geneza psl. pŕvati*; W. Budziszewska, *Z nazw motyla w językach słowiańskich na tle porównawczym*; J. Rusek, *Bułgarskie „golěmъ” « wielki, magnus »*; J. Siatkowski, *Wpływy słowiańskie w języku mennonitów kanadyjskich*. Ponadto w tomie znajduje się dziesięć recenzji językoznawczych prac sławistycznych.

Stanisław RESPOND, *Słowiańskie nazwy miejscowe z sufiksem -jъ*, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 526, Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1983, 182, s., zł 150

Jest to monografia strukturalna poświęcona archetypowi toponimicznemu -jъ. Autor w początkowych partiach książki przedstawia stan badań nad toponimami z formantem -jъ, formułuje założenia metodologiczne analizy. Zasadnicza część pracy ma charakter analityczny i polega na zestawieniu zetymologizowanego według gniazd antroponimicznych materiału. Końcowa część monografii zawiera modele toponimiczne, makrotypy i mikrotypy na -jъ, oraz zestawienie statystyczne baz antroponimicznych według modeli strukturalnych a także wnioski wynikające z analizy. Metodologicznie publikacja ta stanowi kontynuację monografii strukturalnej modelu -ъsk-, por. tegoż autora, „Słowiańskie nazwy miejscowe z sufiksem -ъsk-“, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969.

Rozprawy Komisji Językowej, t. XXVIII, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wyd. I – Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 262 s., zł 170

Kolejny tom zawiera następujące rozprawy i artykuły: W. Cyran, *O błędach językowych*; K. Dejna, *Alternacje morfologiczne w gwarze czeskiej mieszkańców Kucowa pod Belchatowem*; S. Gala, *Geneza i funkcja antroponimicznych formantów -ał, -ała, -ało*; I. Jasińska, *Tworzenie nazwisk żon, córek i synów w gwarze Mozgawy koło Pińczowa*; J. Jeziorski, *Rzeczownikowe złożenia nominalne języka niemieckiego i ich odpowiedniki w języku polskim*; J. Kluszczyńska, *Celownikowa forma zaimka zwrotnego w polszczyźnie mówionej na przykładzie materiałów z terenu Łodzi*; A. Krupska-Perek, *Gwarowe konstrukcje składni rzędu w zakresie związków z dopełnieniem*; R. Sadziński, *Immanentne cechy strony biernej w języku polskim i niemieckim*; Z. Staszewska, *Przymiotniki stopnia natężenia w gwarze okolic Radomska*; W. Śmiech, *Użycie wskaźników zespolenia kto, co w języku polskim*; S. Tomaszewska, *O pewnych formach czasownika u Jana Gawińskiego*; K. Dejna, *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego (Sa-Sy)*.

Rozprawy Komisji Językowej, t. XIII, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wyd. PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 300 s., zł 180

Tom XIII rozpraw za rok 1982 (wydany w 1983 r.) poświęcony jest pamięci prof. dra Stanisława Bąka. Zawiera artykuły przyjaciół, kolegów i uczniów. Są to: S. Rospond, *Starożytność o języku (Fragmenty cytatów z komentarzem)*; J. Miodek, *O teoretycznych podstawach kultury języka i źródłach problemów poprawnościowych*; K. Musiołek, *Lingwistyczno-semiotyczna charakterystyka regulaminu wojskowego*; Z. Wąsik, *Semiologia stopni wojskowych*; T. Bulicz, *Z semantyki i morfologii wyrazów złożonych: 3. przesiębodło, 4. skoczyłas*; M. Sulisz, *Rozwój samogłosek nosowych w gwarze śląskiej*; W. Parył, *Wymowa samogłoski e u osiedleńców z Żywiecczyzny w Sidzinie w byłym powiecie grodkowskim (Z problematyki integracji językowej na b. Ziemiach Zachodnich)*; Z. Kaczyński, *Uwagi o rozbieżnościach w ujmowaniu polskiego systemu fonologicznego*; J. Obara, *O kryteriach klasyfikacji kalk językowych*; S. Rospond, *Genealogia Piastów w świetle imiennictwa*; L. Tomczak, *Próba systematyzacji nieoficjalnych nazwian ludzi (na przykładzie województwa zamojskiego)*; R. Łobodzińska, *Stan prac nad słownikiem przezwisk polskich (Próba systematyki materiału)*; B. Lindert, *Nazwa wsi Masłomęcz koło Hrubieszowa w woj. lubelskim i jej dawne znaczenie*; B. Lindert, *Nazwa miejscowości „Cassula vel Skopy” zapisana w XV wieku w „Księdze ziemskiej chełmskiej”. Jej pochodzenie i znaczenie*; I. Seiffert, *Nauka. Słownictwo w „Dialogach Szczepka i Tońka” (Z badań nad dialektem miejskim Lwowa)*; A. Brodowska, *Struktury składniowe w opowiadaniu J. Iwaszkiewicza „Sny”*; B. Boczulak-Hołyńska,

Analiza didaskaliów wybranych polskich dramatów współczesnych w aspekcie aktywności postaci dzieła dramatycznego.

Bibliografię prac naukowych prof. S. Bąka za lata 1966-1979 opracowała T. Bulicz. Artykuł wstępny *Z okazji 80-lecia* napisał S. Rospond.

Adam SCHAFF, *Szkice o strukturalizmie*, wyd. 2, Książka i Wiedza, Warszawa 1983, 223 s., zł 130

Praca zawiera trzy szkice: 1) *Strukturalizm jako prąd umysłowy* jest wprowadzeniem do problematyki, wyjaśnia pojęcie strukturalizmu, 2) *O pseudomarksistowskim pseudostrukturalizmie* jest krytyczną analizą tzw. marksistowskiego strukturalizmu we Francji, 3) *Gramatyka generatywna Chomsky'ego a koncepcja idei wrodzonych* podejmuje filozoficzną problematykę gramatyki szkoły Chomsky'ego.

Słownik gwar polskich, opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie pod kierunkiem J. Reichana, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, t. II, z. 1(4), *Bąk-Biegunka*, s. X + 182; z. 2(5), *Biegunka-Bobrować*, s. 183-382, całość zł 360

Kolejne zeszyty wielkiego dzieła polskiej leksykografii gwarowej, jakim jest *Słownik gwar polskich* obejmują hasła na literę *B*. Dołączono także do zeszytów wykaz źródeł uzupełniających i zasad redakcyjnych (także uzupełniających).

Słownik języka Adama Mickiewicza, t. XI: *Zgad-Żyż, Suplement*, PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 489 s., zł 750

Jest to ostatni tom monumentalnego dzieła leksykografii polskiej. *Słownik* ten zawiera hasła na litery *Zgad-Żyż* oraz *Suplement* (poprzedzony wstępem Konrada Górskiego) do tomów I-X. Oparty jest na kompletnym materiale wyrazowym utworów poety, każde hasło ilustrowane jest wszystkimi przykładami jego użycia. Obok *Słownika języka J. Ch. Paska* jest to drugi w polskiej literaturze słownik języka autora.

Słownik poprawnej polszczyzny PWN, pod red. W. Doroszewskiego i H. Kurkowskiej, wyd. 5, PWN, Warszawa 1983, 1055 s., zł 500

Jest to już piąte wydanie poszukiwanego i bardzo pożytecznego słownika. Zawiera on 27 tys. haseł. Informacje poprawnościowe dotyczą pisowni, wymowy, odmiany, budowy słowotwórczej, związków frazeologicznych, znaczeń i składni opracowanych

wyrazów. Pod poszczególnymi hasłami podane są przykłady poprawnego użycia wyrazów oraz ostrzeżenia przed formami błędnymi. Słownik zawiera też hasła problemowe, np. *akcent, archaizmy, nazwiska polskie, nazwiska obce niesłowiańskie, tytuły zawodowe kobiet, zapożyczenia* itp. Omawia skróty, nazwy geograficzne polskie i obce.

Słownik staropolski, pod red. S. Urbańczyka, t. IX: *Ściadły-Taczka*, PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, s. 1-80, zł 50

Jest to kolejny zeszyt IX tomu *Słownika staropolskiego* wychodzącego pod red. S. Urbańczyka. Słownik oparty jest na materiale staropolskim od początków piśmiennictwa do roku 1500.

Słownik staropolskich nazw osobowych, pod red. W. Taszyckiego, t. VI, z. 3: (*Zimnowodzki-Żwierzyniec*), Instytut Języka Polskiego PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, s. 321-457, zł 115

Jest to ostatni zeszyt znakomitego dzieła, jakim jest prezentowany słownik. Zawiera on staropolskie imiona, przezwiska, zawołania, nazwy herbowe itp. zaświadczone w zabytkach i dokumentach od początku piśmiennictwa polskiego do roku 1500. Oprócz części hasłowej zamieszczono w tomie uzupełnienia i poprawki do całości słownika (są to dodatkowo opracowane hasła i uzupełnienia, jakie można było wprowadzić po ukazaniu się nowych źródeł).

Socjolingwistyka 5. Analizy i syntezy, pod red. W. Lubasia, Uniwersytet Śląski, PWN, Warszawa – Katowice – Kraków 1983, 227 s., zł 140

Kolejny tom zawiera następujące rozprawy i artykuły: A. Szoltysek, *Teoriopoznawcze aspekty komunikowania*; D. Buła, J. Nowacka, *Próba klasyfikacji aktów mowy*; E. Kuryło, *Próba opisu współdziałania kodów: językowego i muzycznego w piosence*; K. Urban, *Współczesna polszczyzna radiowa i telewizyjna w opinii społecznej*; J. Sobczykowa, *Skróty językowe w opinii społecznej w świetle wypowiedzi na lamach „Poradnika Językowego”*; A. Grybosiova, *Wpływ sytuacji na strukturę gramatyczną tekstu informacji radiowej, prasowej i telewizyjnej*; K. Kleszczowa, K. Termińska, *Wypowiedzenia rozkaznikowe*; A. Skudrzykova, *O aspekcie socjolingwistycznym w analizie utworów dialektyzowanych (na przykładzie „Spowiedzi” J. Mortona)*; A. Krawczyk, *Frazeologizmy mimiczne i gestyczne (na materiale gwarowym)*; J. Bubak, *Nadawanie imion w Polsce*; E. Gawęda, *Uzus czy poczucie językowe (na marginesie badań nad współczesną fleksją polską)*; R. Lebda, *Niektóre innowacje fonetyczno-morfologiczne w gwarze Kobylorzy z okolic Góry św. Anny*; F. Henzel, *Gwara cieszyńska trzech pokoleń*.

W części drugiej znajdują się przeglądy i recenzje literatury socjolingwistycznej.

Studia indo-iranica, PAN-Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa, nr 52, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 171 s., zł 90

Tom dedykowany jest prof. drowi Tadeuszowi Pobożniakowi z okazji siedemdziesiątej rocznicy jego urodzin. Zawiera 22 artykuły językoznawców polskich (13) i zagranicznych (9) dotyczące zagadnień z zakresu orientalistyki. Teksty w języku angielskim, francuskim, niemieckim i polskim.

Studia Linguistica VIII, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 645, Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1983, 108 s., zł 110

Tom zawiera następujące rozprawy: Anna Dąbrowska, *Formy zwracania się do innych w niektórych językach europejskich*; Zenon Kaczyński, *Miejsce pozdrowień wśród wypowiedzi językowych*; Alicja Nowakowska, *Tekst pisany a wypowiedź ustna (z problematyki stylizacji na język mówiony)*; Jan Piotrowski, *Zmiany wartości leksykalnej wyrazów słowiańskich pod wpływem niemieckim*; Jan Sokołowski, *Ze studiów nad negatywami w językach południowosłowiańskich (południowosłowiańskie negatywa z prefiksem -ne)*; Eugeniusz Tomiczek, *Polskie formy adresywne. Próba klasyfikacji*; Zdzisław Wąsik, *Sygnały zapytania a cechy strukturalne wypowiedzeń pytajnych we współczesnym języku francuskim*; Waldemar Żarski, *Staroindyjskie złożenia nominalne (uwagi metodologiczne)*.

W dziale *Recenzje* znalazły się pozycje: Bronisław Czajkowski, *Charles Geoffry Allen, A Manual of European Languages for Librarians*; Irena Sawicka, *Selman Riza, Studime albanistike*.

Studia linguistica memoriae Zdislavi Stiebera dedikata. Materiały z sesji naukowej Warszawa 20-21 X 1981 r., Instytut Słowianoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 194 s., zł 90

W roku 1981, w rocznicę śmierci prof. Z. Stiebera odbyła się w Warszawie sesja naukowa poświęcona Jego pamięci. Referaty wygłoszone na tej sesji zostały opublikowane w niniejszej księdze. Dotyczą one dorobku naukowego Profesora oraz zagadnień; fonetyki i fonologii, morfologii i składni, leksykologii i onomastyki oraz kształtowania się języka literackiego, a więc dziedzin, którymi interesował się i które badał prof. Z. Stieber.

Studia o metaforze II, pod red. M. Głowińskiego i A. Okopień-Sławińskiej, *Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, t. LXII Instytut Badań Literackich PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 267 s., zł 160

Na tom ten składają się następujące rozprawy: Henryka Markiewicza, *Uwagi o semantyce i budowie metafory*; Aleksandry Okopień-Sławińskiej, *Metafora bez granic*; Ryszarda Tokarskiego, *Uwagi o semantycznych mechanizmach zmian metaforycznych*; Andrzeja Bogusławskiego, *Interpretacja nieliteralna, metafora, proporcja analogiczna*; Michała Głowińskiego, *Metafora, demetaforyzacja, konteksty*; Edwarda Balcerzana, *Metafora a interpretacja*; Teresy Dobrzyńskiej, *Tworzywo metafory (Polemika z deterministyczną teorią Derka Bickertona)*; Józefa Japoli, *Metafora a teoria aktów mowy*; Janusza Frankowskiego, *Metafora w „Biblii”*; Marii Grzędzielskiej, *Metafora dźwiękowa*; Teresy Skubalanki, *O pojęciu irradacji semantycznej i jego przydatności dla opisu magicznych funkcji mowy*; Mariana Stali, *O metaforze w liryce młodopolskiej (wizualność, awizualność, implikacje poznawcze)*; Mieczysława Porębskiego, *Czy metaforę można zobaczyć?* Bohdana Pocięja, *Muzyka a metafora*.

Studia nad polszczyzną kresową, t. II, pod red. J. Riegera i W. Werenicza, Komitet Językoznawstwa PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 150 s., zł 85

Tom II *Studiów* (tom I ukazał się w 1982 r.) przynosi dwie rozprawy o języku polszczyzny kresowej południowej i północnej J. Zaleskiego i H. Turskiej (niedawno zmarłych), kilka artykułów poświęconych zagadnieniom dzisiejszych gwar kresowych (głównie językoznawców mińskich) oraz studia z zakresu historii dawnej polszczyzny i języka artystycznego. Tom ten jest owocem współpracy językoznawców polskich i białoruskich.

Studia Polonistyczne X, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1983, 228 s., zł 170

Kolejny tom zawiera następujące artykuły i rozprawy: M. Borejszo, *Zmiany znaczeniowe związane z przyswajaniem zapożyczeń w języku polskim*; M. Borejszo, *O dwukrotnych zapożyczeniach tych samych wyrazów włoskich do polszczyzny*; M. Pawlewska-Gulczyńska, *O zróżnicowaniu wewnętrznym słownictwa wsi Granowo w województwie poznańskim*; B. Jaskuła, C. Judek, K. Lewaszkiewiczowa, T. Lewaszkiewicz, *Osobliwości leksykalne języka Ludwika Mierosławskiego (1814-1875)*; M. Majewski, *Jednostki monetarne i metryczne w dokumentach miasta Poznania z końca XVI i początku XVII wieku*; S. Mikołajczak, *Szyk grupy podmiotu i grupy orzeczenia w kontekście spójności tekstu (na przykładzie wypowiedzi z prozy Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego)*; A. Pihan, J. Szloser, *O tzw. poetyzmach w „Słowniku” Lindego. (Cz. I. Rzeczowniki)*; A. Piotrowicz, *O błędach leksykalnych w radiu i telewizji. (Użycie wyrazów w niewłaściwych znaczeniach)*; W. R. Rzepka, B. Walczak, *Formy fleksyjne kwalifikowane jako archaizmy w „Słowniku” Lindego*; A. Sieradzki, *Oboczność -ev// -ov- w księgach miejskich Gniezna z I połowy XVII wieku*; T. Skulina, *Onomastyczny status*

kryptonimów; H. Skoczylas-Stawska, *Archaiczna końcówka -och w loc. pl. rzeczowników na peryferiach północnego Śląska*; H. Zgólkowa, *Ilościowa charakterystyka polszczyzny mówionej*; H. Nowak, *Teksty gwarowe z południowej Wielkopolski*; W. R. Rzepka, W. Wydra, *Łacińsko-polski nomenklator nazw chorób z 2. ćwierci XVI wieku*; W. Wydra, *Trzy staropolskie pieśni religijne z ineditów Bolesława Erzepkiego*.

Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej 21, Komitet Słowianoznawstwa PAN, PWN, Warszawa 1983, 313 s., zł 280

Kolejny tom zawiera w I części artykuły (w sumie dziesięć) dotyczące filologii polskiej (w tym trzy uwzględniające tematykę kaszubską) oraz w części II dwanaście artykułów z zakresu filologii słowiańskiej. Dotyczą one zagadnień pozostałych języków słowiańskich. Część III obejmuje recenzje prac językoznawczych polskich i obcych i omówienia.

Studia z Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej, t. 11: *Językoznawstwo. Prace poświęcone IX Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów w Kijowie*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1983, 183 s., zł 129

Kolejny tom zawiera trzynaście artykułów, są to: J. Chojak, *Próba klasyfikacji czasowników oznaczających zachowanie słowne*; T. Chylak, *Zakres oddziaływania języka polskiego na gwarę wsi Bobrowniki w województwie białostockim*; H. Dalewska, *Klasyfikacja składniowo-semantyczna przysłów serbskich ze zbioru Vuka Karadžicia „Srpske narodne poslovice”*; J. Gałuszkowa, *Uwagi o grafice i ortografii starobiałoruskich zabytków drugiej połowy XVI w. („Opowieść o Tristanie” i „Opowieść o Bowie”)*; B. Lankamer, *Stilevyje razliczija w funkcionirowanii prostych skazujemych, wyrażennych frazeologicznymi obrotami i ustojcziwymi glagol'no-imiennymi coczetanijami (UGIS). Szirina sopolczinennogo kusta nazwannyh wyrażenij w czetyrech funkcjonal'nych stiljach sowremennogo russkogo jazyka*; J. Lukszyn, *Predloženiye i tekst*; H. Milejowska, *Polonizmy w leksike Puszkina*; G. Nikolajew, *Słowoobrazowatel'naja sinonimija i obratnaja sootnesennost'*; J. Nowak, *Iz nabludenij nad znaczenijami i sintaksiczeskimi funkcijami otnositel'nych mestoimenij na russkom jazyke XI-XVIII w.*; N. Omeljaniuk, *Obrzęd weselny na Białostocczyźnie. Charakterystyka semantyczno-porównawcza*; H. Orzechowska, *Charakterystyka języka „Nedolnika Sliweńskiego” (rękopis bułgarski z roku 1785)*; E. Siatkowska, I. Bors, H. Czechowska, U. Katusz, T. Piotrowska, A. Sułkowska, *Formacje z sufiksem -ka w języku czeskim*; W. Zmarzer, *Semanticzeskije klasy glagolow w russkom jazyke*.

Stanisław SZPAKOWICZ, *Formalny opis składniowy zdań polskich*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1983, 140 s., zł. 83

Autor pracy jest – jak wyznaje w *Przedmowie* – z wykształcenia matematykiem, z zawodu informatykiem, zaś lingwistą bywa z wyboru, a szczerze mówiąc – prawem kaduka. Dyscyplina, którą uprawia, bywa nazywana lingwistyką informacyjną, a przedmiotem jej badań jest zastosowanie języków naturalnych w informatyce i zastosowanie metod informatycznych w lingwistyce.

O założeniach przedstawianej tu pracy pisze autor następująco: „Podejmując się formalnego (np. dla potrzeb informatycznych) opisu jakiegoś poziomu języka należy dokonać wyboru, który sprowadza się do alternatywy: opis subtelny a rozwlekły opis zwięzły, ale uproszczony; z precyzji nie wolno zrezygnować w żadnym wypadku. Gramatyka przedstawiona w niniejszej pracy obrazuje jeden z możliwych w tej mierze kompromisów. Jak każdy kompromis, może on nie zadowolić nikogo, stanowi wszakże próbę syntetycznego spojrzenia na polską składnię powierzchniową. Gramatykę tę można przycinać podług gustu, pomijając w niej rzeczy niepotrzebne w zastosowaniach informatycznych lub dodając nowe, specyficzne dla konkretnych zastosowań [...]. Można ją też dalej rozwijać, wysubtelniając opis i czyniąc go bardziej – znacznie bardziej! – wiarygodnym językowo. Pierwsze doświadczenia [...] potwierdzają konieczność wydłużenia i skomplikowania gramatyki, niekiedy nawet kosztem drastycznego ograniczenia jej czytelności. Warto je wszakże kontynuować, zwłaszcza wtedy, gdy można skorzystać z odpowiednio zdyscyplinowanych opisów nieformalnych”.

Tekst i zdanie, zbiór studiów pod red. T. Dobrzyńskiej i E. Janus, Instytut Badań Literackich PAN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 391 s., zł 200

Tom ten poświęcony jest prof. dr Marii Renacie Mayenowej z okazji Jej jubileuszu. Obejmuje 24 artykuły językoznawców polskich, czeskich i radzieckich dotyczące teoretycznych zagadnień tekstu i jego struktury. Pierwsza część zawiera rozprawy ogólne poruszające problematykę relacji tekst – zdanie. W części drugiej przewijają się zagadnienia semantyki, języka semantycznego oraz zagadnienia słownikowe.

Kamilla TERMIŃSKA, *Składnia czasowników kauzatywnych we współczesnym języku polskim*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 560, Uniwersytet Śląski, Katowice 1983, 139 s., zł 90

Przedmiotem opracowania są formalne i semantyczne własności konstrukcji kauzatywnych z czasownikowym członem konstytutywnym. „Naczelnym postulatem metodologicznym, płynącym z przekonania o wzajemnych implikacjach zjawisk składniowych i semantycznych – stwierdza autorka – jest stosowanie założeń składni semantycznej dostarczających lub ułatwiających znalezienie tego typu narzędzi badawczych, które pozwoliłyby owe współzależności uchwycić i opisać”. Analiza

zebranego materiału pozwoliła autorce na uchwycenie zasadniczych własności kauzatywnych struktur predykatywno-argumentowych i odpowiadających im wyrażen. Przedstawiła ona językowe konsekwencje relacyjnych właściwości kauzacji, problematykę modalną związaną ze strukturami kauzatywnymi oraz negowanie kauzatywnych wyrażen. Autorka omówiła również konstrukcje celowe, a także problemy antonimii, zerowanie argumentów w analizowanych konstrukcjach, opis działających w nich reguł selekcyjnych. Kończącą partię książki stanowi opis syntaktyczny konstrukcji, w którym wzięto pod uwagę zarówno eksplicytność składników, jak i ich strukturalizację.

Trzydzieście wieków Bułgarii. Materiały Polsko-Bułgarskiej Sesji Naukowej Warszawa 28-30 X 1981, pod red. J. Siatkowskiego, Instytut Słowianoznawstwa PAN, Prace Sławistyczne 32, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, 348 s., zł 150

Publikacja zawiera 37 referatów wygłoszonych na Konferencji Polsko-Bułgarskiej w dniach 28-30 X 1981 r. w Warszawie, poświęconych uczczeniu 1300-letniej rocznicy powstania państwa bułgarskiego. Referaty dotyczą językoznawstwa (12 referatów), historii literatury (6 referatów) oraz folklorystyki, historii i archeologii (19 referatów). Teksty referatów w językach polskim i bułgarskim.

Warsztat współczesnego onomasty. Materiały z III Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1983, 194 s., zł 120

Tom jest zbiorem referatów wygłoszonych na III Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej w Ameliówce koło Kielc w dniach 27-28 kwietnia 1981 r., zorganizowanej przez Komisję Onomastyczną przy Komitecie Językoznawstwa PAN i Instytut Języka Polskiego WSP w Kielcach. Tom zawiera siedemnaście referatów. Siedem z nich dotyczy antroponimii, zaś pozostałe – toponimii. Całość poprzedza wstęp Danuty Kopertowskiej.

Mieczysław WALLIS, *Sztuki i znaki. Pisma semiotyczne*, PIW, Warszawa 1983, 343 s., zł 200

Praca, choć napisana przez historyka sztuki i dotycząca historii sztuki, zapewne zainteresuje i językoznawcę, a to ze względu na to, że autor w badaniach dzieł sztuki zastosował metodę semiotyczną. Na dzieło sztuki spojrzal przez pryzmat semiotycznych założeń klasyfikacyjnych, wykorzystując przy tym także i terminologię tej dziedziny nauki.

Adam WEINSBERG, *Językoznawstwo ogólne*, PIW, Warszawa 1983, 291 s., zł 160

Jest to podręcznik uniwersytecki, przeznaczony dla studentów, magistrantów specjalizujących się w zakresie językoznawstwa, a także doktorantów. W pierwszej części znajdują się wiadomości dotyczące przedmiotu i działów językoznawstwa, w drugiej zagadnienia synchronicznego językoznawstwa wewnętrznego. W pracy tej dał autor nie tylko przegląd różnych szkół językoznawczych, ale nasycił ją także własnymi poglądami, własnymi przemyśleniami, co sprawia, że mamy do czynienia z pozycją wartościową, wyrosłą na dużej wiedzy i dużym doświadczeniu dydaktycznym.

Zagadnienia kategorii stopnia w językach słowiańskich, t. III, Wydział Rusycystyki i Sławistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1983, 161 s., zł 95

Pierwsza część książki ma charakter syntetyczny i ogólny, zawiera następujące prace: W. Pianka, *Z semantyki stopniowania leksemów parametrycznych w języku polskim i w innych językach słowiańskich*; M. Jurkowski, *Sposoby wyrażania tzw. drugiego obiektu porównania w wyrażeniach gradacyjnych*; Z. Weaver, *What is grading?*; A. Hofman-Pianka, *Stopniowalne kwantyfikatory ilościowe we współczesnym języku serbsko-chorwackim i ich zależność od semantyki czasownika*; M. Karpiuk-Domagala, *Przysłówki w formie stopnia przy czasownikach konotujących bezokolicznik w języku serbsko-chorwackim*; M. Cyran, *Interpretacje kontekstowe form przysłówkowych „bolš-še”, „bole” w języku rosyjskim*. W części drugiej zamieszczono dwie prace materiałowe, są to: W. Pianka, *Słownik leksemów stopniowalnych w językach słowiańskich*; T. Żyła, *Stopniowanie przymiotnika i przysłówka w osiemnastowiecznym zabytku piśmiennictwa białoruskiego „Opowieść o Warlaamie i Jozafacie”*.

Alfred ZARĘBA, *Pisma polonistyczne i sławistyczne*, PWN, Warszawa – Kraków 1983, 616 s., zł 200

Książka ta jest zbiorem artykułów i rozpraw drukowanych w różnych czasopismach językoznawczych w latach 1947-1979. Pierwszą część książki stanowią prace dotyczące zagadnień współczesnej polszczyzny, druga – dialektologii polskiej i słowiańskiej, a trzecia – onomastyki. W artykułach tych porusza autor zagadnienia teoretyczne, ogólne oraz szczegółowe związane z powyższymi dziedzinami nauki. Książka ta zainteresuje nie tylko językoznawców, ale i studentów polonistyki i sławistyki.

Z badań stylu naukowego i terminologii naukowo-technicznej, Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej, seria: Studia i Materiały, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1983, 92 s., zł 87

Publikacja ta zawiera siedem artykułów: Stanisław Gajda, *Wypowiedzenie a akapit we współczesnym polskim tekście naukowym*; Juliusz Tomaszewski, *O znaczeniu leksykalnym i logicznym (terminologicznym) znaku wyrazowego*; Regina Zawadzka, *Występowanie czasownika w tekstach technicznych (w języku niemieckim)*; Tamara Seredyniecka, *Wybrane zagadnienia dotyczące badań porównawczych leksyki naukowo-technicznej pod względem łączliwości (w języku rosyjskim)*; Tarama Seredyniecka, *O specyfice łączliwości wyrazów wieloznacznych w tekstach naukowo-technicznych (w języku rosyjskim)*; Joanna Dorota Kozieja, Jerzy Biniewicz, *Analiza słowotwórczo-semantyczna terminologii chemicznej utworzonej za pomocą formantu -ość*; Jerzy Biniewicz, *Analiza słowotwórczo-semantyczna terminologii chemicznej Jędrzeja Śniadeckiego*.

Halina ZGÓŁKOWA, *Słownictwo współczesnej polszczyzny mówionej. Lista frekwencyjna i rangowa*. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria: Filologia Polska, nr 28, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1983, 367 s., zł 160

Praca niniejsza składa się z dwóch części: słownika frekwencyjnego (w układzie alfabetycznym), zawierającego wyrazy współczesnej polszczyzny mówionej, oraz listy rangowej. Celem tej pracy jest niejako wypełnienie luki, jaką spowodowało ukazanie się pięcioletniego *Słownika współczesnego języka polskiego. Listy frekwencyjne 1974-1977* (I. Kurcz, A. Lewickiego, J. Sambor, J. Woronczaka i J. Masłowskiego). Słownik ten zawiera dane frekwencyjne dla pięciu wersji stylistycznych pisanej odmiany współczesnej polszczyzny, nie zawiera natomiast danych, jakie przynosi omawiana praca.

Z polskich studiów slawistycznych, seria 6: Językoznawstwo. Prace na IX Międzynarodowy Kongres Sławistów w Kijowie 1983, Komitet Słowianoznawstwa i Komitet Językoznawstwa PAN, PWN, Warszawa 1983, 491 s., zł 360

Szósty tom *Z polskich studiów slawistycznych* zawiera 50 artykułów językoznawców polskich. Artykuły te dotyczą zagadnień językoznawczych różnych języków słowiańskich, przygotowane zostały jako referaty na Kongres Sławistów w Kijowie (1983 r.).

Z problematyki czasownika słowiańskiego, pod red. W. Pianki, Uniwersytet Śląski, Katowice 1983, 128 s., zł 103

Tom niniejszy jest zbiorem artykułów poświęconych zagadnieniom czasownika w różnych językach słowiańskich, są to: K. M. Solecka, *Różnice w przyporządkowaniu*

leksykalnych eksponentów relacji przestrzennych w języku macedońskim i polskim (na zbiorze czasowników ruchu); A. Bluszcz, *Udział niektórych czasowników ruchu w tworzeniu znaczeń szczegółowych przyimków łatywnych (na materiale języka słowackiego)*; A. Hofman-Pianka, *Relacja agens – beneficjens przy predykatkach posesywnych w języku serbsko-chorwackim*; H. Olszewska-Michalczykowa, *O atrybutywnej funkcji wyrażen z czasownikiem „mieć”*; K. Termińska, *Czasownikowe wyrażenia wartościujące (na przykładzie języka polskiego)*; J. Staszewski, *Niektóre typy serbsko-chorwackich i polskich wyrażen okolicznikowych o presupozycjach w formie implikacji*; M. Cichońska, *Semantyczne możliwości i restrykcje w derywacji czasowników odimiennych (na przykładzie języka serbsko-chorwackiego)*; W. Kryzia, *Czasownik jako podstawa słowotwórcza imion*; M. Szymański, *Funkcje semantyczne i morfologiczne czasownikowego przedrostka „na-” we współczesnym języku macedońskim*; A. Kowalska, *Z historii polskiego imperatiwu.*

O POPRAWNOŚĆ JĘZYKOWĄ TEKSTÓW OBWIESZCZEŃ SĄDOWYCH

Bardzo ważną sprawą jest poprawność językowa pism urzędowych wysyłanych do obywateli lub też publicznie przekazujących określone treści. Dwukrotnie w Radiowym Poradniku Językowym zwracaliśmy już uwagę na to, że wiele do życzenia z punktu widzenia kultury języka pozostawiają obwieszczenia sądów i kolegiów do spraw wykroczeń. W ostatnim okresie jest w tej dziedzinie widoczna poprawa. Jeżeli czyta się codzienną prasę warszawską, można zauważyć większą dbałość o poprawne redagowanie tego rodzaju obwieszczeń. Jednakże w dalszym ciągu w tekstach obwieszczeń publikowanych w prasie mamy do czynienia z naruszaniem podstawowych norm języka polskiego. Jako przykład weźmy obwieszczenia opublikowane w „Życiu Warszawy” z dnia 24 września 1984 r. Oto najczęściej występujące błędy językowe.

1. W języku polskim – podobnie jak w większości języków europejskich – na określenie człowieka używamy najpierw imienia, a potem nazwiska. Jest to kolejność utrwalona wielowiekową tradycją. Mówimy więc *Jan Kochanowski, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski, Maria Dąbrowska* itd. Jest to zasada odnosząca się do określania każdego człowieka. Tymczasem urzędnicy sądów rejonowych oraz kolegiów do spraw wykroczeń zasady tej w wielu wypadkach nie przestrzegają. Wśród obwieszczeń publikowanych w „Życiu Warszawy” czytamy: „Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Warszawa Praga Południe w dniu 8.VI.1984 r. ukarało ob. Chrzanowskiego Zbigniewa zamieszkałego w Warszawie ...”; „Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Włocławka ukarało: 1. Ob. Kubiak Adama s. Kazimierza ...”.

W obu wypadkach poprawnie zredagowany tekst powinien brzmieć: „Kolegium [...] ukarało ob. Zbigniewa Chrzanowskiego ...”; „Kolegium [...] ukarało ob. Adama Kubiaka ...”. Odstępstwo od omawianej tu zasady jest tylko jedno, mianowicie wykazy alfabetyczne. We wszystkich pozostałych sytuacjach nie mówimy *Kochanowski Jan, Mickiewicz Adam* ani też *Chrzanowski Zbigniew, Kubiak Adam*, lecz *Jan Kochanowski, Adam Mickiewicz*, a także *Zbigniew Chrzanowski, Adam Kubiak*.

2. Naruszeniem normy językowej jest również nieodmianie nazwisk polskich w sytuacjach, kiedy nazwisko powinno być odmieniane. Przykłady: „Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Stołecznego Warszawy w dniu 19 lipca 1984 r. ukarało Witolda Stańczyk ...”; „Kolegium ds. Wykroczeń przy N-ku D-cy W-wa Praga Północ w dniu 25.05.1984 r. ukarało Marka Denisiuk zam. Warszawa ...”; „Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Włocławku ukarało: 1. Ob. Kubiak Adama ...”.

We wszystkich cytowanych tu przykładach nazwisko powinno być odmieniane. A więc obwieszczenie powinno mieć postać: „Kolegium [...] ukarało Witolda Stańczyka ...”, „Kolegium [...] ukarało Marka Denisiuka ...”; „Kolegium [...] ukarało Adama Kubiaka ...” Każde inne rozwiązanie jest naruszeniem normy językowej.

Przypuszczamy, jaki powód decyduje o tym, że w tekstach prawniczych używa się nazwisk tylko w mianowniku liczby pojedynczej. Chodzi tu o to, że na podstawie form przypadków zależnych nazwiska nie zawsze możemy odtworzyć jego formę mianownika, a więc mogłoby zajść nieporozumienie w identyfikacji osoby. Jeżeli mielibyśmy, np. zdanie: „Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Włocławka ukarało Stanisława Krzykałę”, to nie mielibyśmy pewności, czy ukarany nazywa się Stanisław Krzykała czy też Stanisław Krzykało; w obu wypadkach forma biernika brzmiałaby tak samo. Przyczyna powyższa jest niewystarczająca do tego, by w tekście nie odmieniać polskich nazwisk męskich i pisać: „Kolegium ukarało Adama Kubiak ...” Fakt, iż nazwiska polskie zakończone na spółgłoskę odnoszące się do kobiet są nieodmienne, nie ma tu żadnego wpływu. Mówimy i piszemy: „Kolegium ukarało Adama Kubiaka”, ale „Kolegium ukarało Janinę Kubiak”.

Dwa są sposoby podania nazwisk w tekstach obwieszczeń w sposób ścisły, a zarazem językowo poprawny. Pierwszy polega na tym, że w wypadkach wątpliwych podajemy w nawiasie formę nazwisk w mianowniku liczby pojedynczej. Jeżeli mamy zdanie: „Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Włocławek ukarało Stanisława Rzeszutkę grzywną w wysokości 20 000 zł za to, że ...” i chcemy dokładnie podać formę mianownika nazwiska, bo nie wiemy, czy ukarany nazywa się Stanisław Rzeszutko czy Stanisław Rzeszutka, to możemy to zrobić podając ją w nawiasie bezpośrednio po imieniu i nazwisku użytych w innym niż mianownik przypadku. Sformułowanie wtedy mogłoby mieć następującą postać: „Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydium Miasta Włocławka ukarało Stanisława Rzeszutkę (Stanisława Rzeszutko) zamieszkałego we Włocławku przy ul. Toruńskiej grzywną w wysokości 20 000 zł za to, że ...”

Drugi sposób jest znacznie lepszy. Polega on na tym, by tak zbudować tekst obwieszczenia, aby imię i nazwisko ukaranego wystąpiły w mianowniku, a nie w przypadku zależnym. Tekst obwieszczenia wtedy mógłby mieć np. następującą postać: „W dniu 16 września 1984 r. przez Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Włocławek został ukarany Stanisław Rzeszutko, zamieszkały we Włocławku przy ul. Toruńskiej grzywną w wysokości 20 000 zł za to, że ...” Możliwości redakcyjnych może tu być więcej. Oto dwie inne: „W dniu 16 września 1984 r. ob. Stanisław Rzeszutko zamieszkały we Włocławku przy ul. Toruńskiej został ukarany przez Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Włocławek grzywną w wysokości 20 000 zł za to, że ...” lub „W dniu 16 września 1984 r. przez Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Włocławek grzywną w wysokości 20 000 zł został ukarany ob. Stanisław Rzeszutko, zamieszkały we Włocławku przy ul. Toruńskiej za to, że ...” Rozwiązań jest tu wiele i nie musimy kaleczyć zasad gramatycznych naszego języka.

3. Częsty błąd w tekstach obwieszczeń polega na tym, że zdania w nich nie mają w ogóle budowy gramatycznej, są po prostu anakolutami, a więc zlepieniem wyrazów nie

powiązanych gramatycznie. Przykładem może tu być cytowane już wyżej obwieszczenie: „Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Włocławek ukarało: 1) Ob. Kubiak Adama [powinno być: Adama Kubiaka] [...]. 2) Ob. Baudouin de Courtenay Norbert Witold s. Arnolda [...] ukarany w dniu 9.07.1984 r. w postępowaniu przyspieszonym karą grzywny 12 000 zł ...” Wymienione człony obwieszczenia nie są ze sobą zestrojone pod względem gramatycznym. Za taki błąd już w czwartej klasie szkoły podstawowej stawia się ocenę niedostateczną.

Inny przykład: „W Sądzie Rejonowym w Ciechanowie toczy się sprawa spadku po Mariannie Fetlińskiej z domu Milewskiej, z wniosku Jerzego Fetlińskiego o stwierdzenie nabycia ostatnio stale zamieszkałych w Ciechanowie, zmarłej dnia 13 lutego 1973 roku w Ciechanowie”. Tu urzędnik nie włożył nawet odrobiny wysiłku myślowego w poprawne i komunikatywne zredagowanie obwieszczenia.

4. Końcowe obwieszczenie Sądu Rejonowego w Belchatowie brzmi w sposób następujący: „Sąd wzywa, aby spadkobiercy a w szczególności zastępní rodzeństwa spadkodawcy: Andrzeja Mielczarka, Józefa Mielczarka, Marianny Studzińskiej z domu Mielczarek i Antoniego Mielczarek zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Belchatowie w ciągu 6 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku”. Pomijając niezręczności stylistyczne tego zdania pomijając błąd literowy: zamiast *zastępní* powinno być chyba *zstępni*, musimy stwierdzić, że żądanie urzędnika Sądu Rejonowego w Belchatowie jest nielogiczne. Wymaga on, aby spadkobiercy udowodnili nabycie spadku. Otóż gdyby spadkobiercy nabyli już spadek, niepotrzebne byłoby postępowanie sądowe. Jest jasne, że spadkobiercy powinni udowodnić nie nabycie spadku, lecz prawo do nabycia spadku.

5. Zdarzają się również wypadki, że obwieszczenia sądowe nie są jasne w najbardziej istotnych punktach, mianowicie w odniesieniu do powierzchni opisywanej nieruchomości. W „Życiu Warszawy” z dnia 24 września 1984 r. Sąd Rejonowy w Poznaniu stwierdza, że „w skład spadku wchodzi nieruchomość o pow. 0,02,29 ha”, a Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej – że chodzi o zasiedzenie nieruchomości o obszarze 0.11.20 ha. Otóż takich oznaczeń po prostu nie ma. Ostatecznie czytelnik nie wie, jaką powierzchnię mają wchodzące tu w grę nieruchomości.

Sprawą poprawności językowej obwieszczeń sądowych powinny się zająć odpowiednie władze.

Z wielką radością stwierdzamy, że są również obwieszczenia zredagowane całkowicie poprawnie. Tak np. Sąd Rejonowy w Częstochowie pisze: W Sądzie Rejonowym w Częstochowie w sprawie II Ns. 682/84 toczy się postępowanie z wniosku Jerzego i Stefanií Miłkowskich o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Częstochowie przy ul. Kolorowej nr 10b, stanowiącej działkę o powierzchni 1711 m kw. Sąd wzywa zainteresowanych, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swe prawa do wyżej opisanej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie wniosek może być uwzględniony”.

Tekst jest zredagowany prosto, jasno, komunikatywnie, poprawnie



INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ze względu na konieczność ujednoczenia graficznej strony tekstów drukowanych w „Poradniku Językowym” oraz w celu usprawnienia prac redakcyjnych podajemy niżej zasady, których będziemy przestrzegać w naszym piśmie. Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o stosowanie ich w maszynopisach.

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie po około 60 miejsc znakowych w wierszu, margines z lewej strony – 3,5 cm), objętość recenzji zaś – stron 8.
- Przypisy należy podawać po artykule, na osobnych stronach maszynopisu.
- Tablice i wszelkie wykresy, ponumerowane i opatrzone informacją, do którego miejsca w tekście się odnoszą również powinny być dołączone na końcu artykułu na oddzielnych kartkach.
- W cudzysłowie podajemy tytuły książek i czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą (w maszynopisie podkreślenie linią falistą) wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły słowników i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony – w maszynopisie podkreślenie linią przerywaną).
- Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach « ».
- Do adiestacji tekstu używamy czarnego ołówka.
- Prace należy dostarczać w dwóch egzemplarzach maszynopisu; autorów przysyłających po raz pierwszy swoje prace prosimy o dokładne podawanie imion, nazwisk, tytułów zawodowych lub naukowych, nazw miejscowości, adresów prywatnych i ewentualnie numerów kont PKO i telefonów.

WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA

P O R A D N I K J Ę Z Y K O W Y

Cena prenumeraty krajowej

I półrocze	96,-
II półrocze	64,-
rocznie	160,-

Prenumeratę **na kraj** przyjmuje się:

- do dnia 10 listopada na I półrocze roku następnego i na cały rok następny,
- do dnia 1 czerwca na II półrocze roku bieżącego.

Institucje i zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”, w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW – w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki **za granicę** przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie Nr 1153-201045-139-11, w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

Bieżące i archiwalne numery można nabyć lub zamówić we Wzorcowni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa oraz w księgarniach naukowych „Domu Książki”.

Subscription orders for all the magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise ARS POLONIA, 00-068 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, Poland. Our bankers: BANK HANDLOWY S.A.

Por. Jęz. 8(417) s. 467 – 534 Warszawa – Łódź 1984

Indeks 36961